

S.O.S. WSPARCIE ORGANIZACJI STREETWORKERSKICH. RAPORT Z BADAŃ.

Koordinacja i opracowanie → dr hab. Małgorzata Michel
prof. UJ

Zespół badawczy → dr Grzegorz Głupczyk
mgr Agnieszka Gabriel
mgr Małgorzata Baran

2022

fot. Małgorzata Michel



Koordinacja i opracowanie: dr hab. Małgorzata Michel, prof. UJ ¹

Zespół badawczy:
dr Grzegorz Głupczyk
mgr Agnieszka Gabriel
mgr Małgorzata Baran

Korekta językowa: Krzysztof Oleś

Projekt graficzny i skład: Maciej Dżugan

Copyrights © Federacja Organizacji Streetworkerskich na rzecz Dzieci i Młodzieży

Federacja Organizacji Streetworkerskich Na Rzecz Dzieci i Młodzieży – FOS

KRS: 0000731951

<http://www.streetwork.org.pl/>

fos@streetwork.org.pl

¹ Afiliacja: Instytut Pedagogiki, Wydział Filozoficzny, Uniwersytet Jagielloński

Prezentowany dokument powstał w ramach projektu "SOS – wsparcie organizacji streetworkerskich", który był ukierunkowany na poprawę jakości świadczonych usług przez organizacje streetworkerskie działające na rzecz zagrożonych wykluczeniem społecznym dzieci i młodzieży w Polsce.

Projekt zrealizowany został z dotacji programu Aktywni Obywatele – Fundusz Krajowy finansowanego przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię w ramach Funduszu EOG przez Federację Organizacji Streetworkerskich na rzecz Dzieci i Młodzieży.

Wysokość dofinansowania projektu wyniosła 30 000 euro.

Projekt "SOS – wsparcie organizacji streetworkerskich" zakładał trzy cele:

- wsparcie merytoryczne, szkoleniowe i superwizyjne osób pracujących z dziećmi, młodzieżą i młodymi dorosłymi przy wykorzystaniu metod streetworkingu;
- aktualizacja podejścia i dostosowanie metody pracy do aktualnych potrzeb organizacji i beneficjentów;

- propagowanie metody – w jej właściwym, opartym na wynikach badań naukowych, kształcie – i działalność rzecznicza wśród decydentów;

Federacja Organizacji Streetworkerskich na rzecz Dzieci i Młodzieży na drodze realizacji założonych celów w ramach projektu zaplanowała i zrealizowała:

1. Szkolenia dla organizacji w zakresie metodyki pracy streetworkerskiej z dziećmi i młodzieżą zagrożonymi wykluczeniem społecznym.
2. Superwizje streetworkerskie dla organizacji pozarządowych działających w Polsce na rzecz dzieci, młodzieży i młodych dorosłych przy wykorzystaniu metodyki streetworkingu.
3. Działania służące rozwojowi metody pracy, w tym: badania organizacji streetworkerskich; warsztaty kooperacyjne i opracowanie rekomendacji dot. standaryzacji programów streetworkerskich;
4. Działania służące propagowaniu metod streetworkerskich i działalność rzecznicza wśród decydentów.

SPIS TREŚCI

Słowo wstępne	5	1.9. Potrzeby streetworkerek i streetworkerów	56
Główne wnioski wynikające z badań	14	2. Dzieci i młodzież jako odbiorcy działań streetworkerów w Polsce	59
Wprowadzenie metodologiczne	15	3. Czas pandemii Covid- 19 a sytuacja na ulicy	67
Wyniki badań	21	Wnioski z badań	73
1. Sytuacja streetworkerów pracujących z dziećmi na ulicy w Polsce	21	a. System organizacji pracy streetworkera pracującego z dziećmi ulicy w Polsce	73
1.1. Kim jest streetworker pracujący z dziećmi na ulicy w Polsce?	21	b. System wsparcia streetworkerek i streetworkerów pracujących z dziećmi ulicy w Polsce w kontekście lokalnego systemu wsparcia	77
1.2. System organizacji pracy streetworkerek i streetworkerów pracujących z dziećmi na ulicy w Polsce	26	c. Zespół, w którym pracują streetworkerzy działający na rzecz dzieci ulicy w Polsce	78
1.3. Metodyka i styl pracy streetworkerek i streetworkerów pracujących z dziećmi na ulicy w Polsce	36	d. Odbiorcy działań streetworkerów- dzieci na ulicy w Polsce	79
1.4. Metody pracy z dzieckiem na ulicy w Polsce	38	e. Metodyka pracy z dziećmi na ulicy	81
1.5. Problemy, dylematy i trudności w pracy streetworkerów z dzieckiem na ulicy w Polsce	42	f. Problemy i dylematy (w tym moralne i prawne) doświadczane przez streetworkerki i streetworkerów pracujący z dziećmi ulicy w Polsce	83
1.6. System wsparcia streetworkerów w pracy na ulicy	45	Rekomendacje	84
1.7. Poczucie bezpieczeństwa streetworkerów pracujących z dziećmi na ulicy i BHP prac	52	Konkluzje i zakończenie	89
1.8. Praca w zespole	54	Bibliografia	91
		Aneks- kwestionariusz dyspozycji do wywiadu	92

SŁOWO WSTĘPNE

*„Budzę się rano i myślę, że fajnie, że jest poniedziałek.
Robię to, bo mogę pokazać, że można inaczej.
Nie wyobrażam sobie, że mogła bym robić coś innego.
Oddaję kawałek serca”.*”

Tak mówią o swojej pracy. Chociaż często dla wielu z nich jest to praca dodatkowa, do której udają się z tej pierwszej, zapewniającej utrzymanie i pozwalającej przetrwać materialnie. Wkładają w działania z dziećmi na ulicy nie tylko serce, lecz również czas, potencjał, energię, możliwości. Pracują tak latami. Kim są i co robią na polskich ulicach streetworkerki i streetworkerzy? Dlaczego docierając do najtrudniejszych miejsc na ulicach i podwórkach oraz do najbardziej wymagających dzieci i nastolatków, nadal nie są doceniani przez instytucje lokalnego systemu wsparcia? Dlaczego ich praca nadal nie jest usankcjonowanym formalnie zawodem?

Streetworking zaliczany jest do metod pracy pozasystemowej, którego istotą jest praca z ludźmi w ich naturalnym środowisku. W przypadku dzieci ulicy jest to ulica, podwórko, brama i inne miejskie przestrzenie, w których przebywają dzieci realizując swoje podstawowe potrzeby. Przy czym potrzeb tych nie mogą zrealizować w takich miejscach, jak miejsce zamieszkania (dom) czy szkoła. Streetworker zatem czy też pedagog ulicy to osoba pracująca z dzieckiem w jego naturalnym środowisku.

Na całym świecie streetworkerki i streetworkerzy są to zarówno wolontariusze jak i osoby profesjonalnie przygotowane do pracy w specyficznych warunkach, jakie stwarza ulica. W Polsce ich sytuacja jest szczególna.

Po pierwsze nie istnieje zawód streetworkera. Po drugie specyfika dzieci ulicy różni się nieco od tej, którą zwykliśmy kojarzyć z tym fenomenem na świecie i dalece odbiega od stereotypu, zgodnie z którym dziecko ulicy to takie, które rodzi się, żyje i pracuje oraz umiera na ulicy. Tego rodzaju podejście jest uproszczeniem skomplikowanej sytuacji, w jakiej znalazły się niektóre dzieci oraz sptyczeniem refleksji dotyczącej problematyki dzieci ulicy. Pierwszy problem rodzi pytanie, na które wciąż poszukujemy odpowiedzi: kto ma pracować z dzieckiem w przestrzeni ulicy? Naturalnym bowiem wydaje się fakt, że jeżeli chcemy profesjonalizować i uzawodowić pracę z dziećmi na ulicy, powinien z nimi pracować pedagog profesjonalnie przygotowany do tego rodzaju działań. Uzasadnienie tej tezy jest proste. Biorąc pod uwagę etymologię słowa, pedagog (gr. paidagogos) to „służący prowadzący dziecko”, czyli osoba profesjonalnie przygotowana do pracy właśnie z tą grupą wiekową. W Polsce sprawa jest skomplikowana, gdyż streetworking uznaje się za metodę pracy socjalnej, a nie pedagogicznej. W aktach prawnych używa się natomiast pojęcia „wychowawca podwórkowy” zakładając, że może nim być nie tylko pedagog, lecz także pracownik socjalny czy też psycholog. Tylko jeden krajowy akt prawny reguluje pracę z dzieckiem ulicy w Polsce. Mowa o Ustawie z dnia 9 czerwca

2011 roku o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (Dz. U. Z 2011 r. Nr 149, poz. 997), której artykuł 24 ust. 1 pkt. 3 informuje, że placówka wsparcia dziennego może być prowadzona w formie pracy podwórkowej realizowanej przez wychowawcę oraz *placówka wsparcia dziennego prowadzona w formie pracy podwórkowej realizuje działania animacyjne i socjoterapeutyczne*. Na mocy tej ustawy osoby do pracy na ulicach i podwórkach zatrudniane są nie jako pedagodzy, lecz jako wychowawcy podwórkowi. W żadnym punkcie ustawy nie ma mowy o streetworkingu. Dalej w cytowanym dokumencie prawnym w artykule 26 możemy przeczytać, że:

osobą pracującą z dziećmi w placówce wsparcia dziennego może być osoba posiadająca następujące kwalifikacje:

1) w przypadku wychowawcy:

a) wykształcenie wyższe:

- na kierunku pedagogika, pedagogika specjalna, psychologia, socjologia, praca socjalna, nauki o rodzinie lub innym kierunku, którego program obejmuje resocjalizację, pracę socjalną, pedagogikę opiekuńczo- wychowawczą lub

- na dowolnym kierunku, uzupełnionym studiami podyplomowymi w zakresie psychologii, pedagogiki, nauk

o rodzinie, resocjalizacji lub kursem kwalifikacyjnym w zakresie pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej.

b)co najmniej wykształcenie średnie lub średnie branżowe i udokumentuje co najmniej 3-letni staż pracy z dziećmi lub rodziną.

Interesującym jest fakt, iż wśród wymienianych, ukończonych kierunków studiów nie ma animacji społeczno-kulturowej, choć działania animacyjne wymienia się w specyfice funkcjonowania placówki wsparcia dziennego w formie podwórkowej jako pierwsze.

Dzieci będące adresatami działań streetworkerek i streetworkerów, zwyczajowo na całym świecie nazywane są dziećmi ulicy. Zjawisko dzieci ulicy istnieje od dawna w wielu regionach świata. Obecnie pojawia się również tam, gdzie nigdy wcześniej nie występowało lub zmienia swoje oblicze. Przykładem jest Polska, w której – choć fenomen dzieci ulicy zwanych dawniej dziećmi włóczęgami istnieje od dawna (np. Kuchta 1936; Homicki 2007, 2011, 2018), obecnie zdaje się posiadać swoją odmienną charakterystykę. Eksperci pozostają podzieleni co do tego, jak określić i zdefiniować te dzieci, zwłaszcza że wydają się one należeć do wielu podkategorii, a ich liczba jest trudna do ustalenia.

Dzieci ulicy obecnie na całym świecie są skrajnym przejawem pogarszającego się kapitału społecznego, wieloaspektowego kryzysu gospodarczego, klimatycznego, zbrojnego i cywilizacyjnego oraz wykluczenia społecznego. W Polsce dodatkowo ich sytuacja jest skutkiem aktualnych kryzysów takich jak choćby pandemia covid-19 i związana z nim izolacja od edukacji.



Grupa Animacji Społecznej „Rezerwat” – Poznań

Bezpośrednie czynniki odpowiedzialne za sytuację, w której dziecko zmuszone jest spędzać większość swojej aktywności życiowej na ulicy, są indywidualne dla każdego oraz zależą od kontekstu rodzinnego i specyfiki konkretnego kraju, nawet jego klimatu. Generalnie jednak stanowią kombinację takich zmiennych środowiskowych jak: niskie dochody rodziny, brak miejsca zamieszkania,

niewprowadzenia szkolne, zaniedbania i znęcanie się nad rodziną jednego z jej członków, konflikty zbrojne, klęski żywiołowe i epidemie (Volpi 2002). W literaturze przedmiotu istnieje wiele podejść zarówno do definiowania dzieci ulicy jak również do ich kategoryzacji.


Używa się wobec nich takich pojęć jak: „dzieci zagubione, skradzione i znikające” (Stephens, 1995: 8-9), dzieci „okradzione” z dzieciństwa, domu, swoich praw (Hecht, 1998: 72-3). Zaczęto również używać pojęcia „niewidzialne dzieci”. Zwykle uważa się, że dzieci ulicy to osoby do 18 roku życia, które żyją, pracują, bawią się i śpią na ulicy (Hai 2014).

Dzieci ulicy to dzieci pozbawione podstawowych praw (ARISE, 1999). Można je podzielić na dzieci żyjące na ulicy, dzieci pracujące na ulicy i dzieci zagrożone wyjściem na ulicę (Ferguson, 2012).

Organizacja Narodów Zjednoczonych definiuje dzieci ulicy jako chłopców i dziewczęta, dla których ulica (w tym miejsca pobytu inne niż tradycyjnie rozumiany dom, pustostany, ośrodki interwencji kryzysowej, itp.) stała się ich domem i/lub źródłem utrzymania, oraz które są nieodpowiednio chronione lub nie nadzorowane przez odpowiedzialnych dorosłych (Volpi 2002 za: Black 1993, Gomes da Costa 1997).

Definicja ta sugeruje, że dziecko na ulicy może być dzieckiem pracującym, porzucającym szkołę, doświadczającym kryzysu bezdomności, chłopakiem lub dziewczyną. Nie wszystkie dzieci pracujące i dzieci porzucające szkołę spędzają większość czasu na ulicy. **Wiele dzieci ulicy posiada dom, a niektóre z nich nadal chodzą do szkoły (Volpi 2002).** Dlatego niektórzy twierdzą, że termin dzieci ulicy jest niewłaściwy, ponieważ tworzy sztuczną kategorię i odwraca uwagę od wzajemnie powiązanych wymiarów podatności dzieci na zagrożenia. Niezależnie od tych wątpliwości pewne jest to, że **mówiąc dzieci ulicy mamy na myśli osoby do 18 roku życia, które główną swoją aktywność koncentrują w przestrzeni ulicy.** Jednocześnie, tak, jak ma to miejsce w Polsce, choćby ze względu na klimat, dzieci ulicy najczęściej mają miejsce zamieszkania i dach nad głową, a to, że traktujemy je w specyficzny sposób wynika z faktu, że większość swojej aktywności spędzają na ulicy i na niej zaspokajają swoje podstawowe potrzeby. Dlatego, rozważając problematykę dzieci ulicy, należy zawsze brać pod uwagę kontekst osobisty-rodzinny i lokalny.

Życie na ulicy wiąże się ze specyficznymi rodzajami problemów. Wśród nich wymienia się szkodliwe sięganie po



środki psychoaktywne i uzależnienia, ryzykowne zachowania seksualne i inne nadużycia, wykorzystywanie do pracy, zaangażowanie w działalność przestępczą, przemoc ze strony policji i innych dorosłych oraz porachunki rywalizujących gangów. Z drugiej strony ulica stanowi atrakcję w postaci przygody, wolności, solidarności i lojalności rówieśniczej. Niektóre z tych zachowań wymagają doraźnych interwencji, inne natomiast profesjonalnych oddziaływań opartych na specyficznej metodyce pracy. Nie powstał jeszcze żaden termin, który oddawałby zarówno specyficzny charakter życia i aktywności dzieci na ulicy, jak i jego wzajemne powiązania z innymi aspektami podatności na zagrożenia. Dlatego z pełną świadomością dylematów i ograniczeń w niniejszym opracowaniu stosowany jest termin dzieci ulicy.

W Polsce dzieci ulicy to specyficzna grupa dzieci zagrożonych wykluczeniem lub żyjących na marginesie życia społecznego, które- chociaż mają swoje miejsca pobytu, najczęściej domy w pojęciu fizycznym- większość czasu spędzają w przestrzeni ulicy. Na ulicy koncentruje się ich główna aktywność związana z zaspokajaniem podstawowych potrzeb, często również na ulicy pobierają edukację¹.

Członkowie badanych organizacji jasno wskazywali na fakt, że tworząc działania podwórkowe zapraszają do nich wszystkie dzieci, które aktualnie przebywają w zasięgu, zatem niekoniecznie są to dzieci tylko i wyłącznie ze środowisk wykluczonych i najuboższych, choć naturalnie te przeważają ze względu na specyfikę miejsca. Chodzi o to, aby działaniami w środowisku otwartym objąć każde dziecko, które ma potrzebę zaangażowania i nie stygmatyzować nikogo jako biedniejszego, gorszego, wykluczonego. Niezależnie od tego jednak pojęcie dziecka ulicy jest na tyle dla wszystkich jasne i zrozumiałe, że funkcjonuje w działaniach streetworkerów jako to, które najbardziej odpowiada charakterystyce dziecka odbiorcy działań pedagogicznych na ulicy. W literaturze podkreśla się, że dzieci ulicy, pomimo skrajnie złych warunków życia często posiadają również szereg pozytywnych cech i zasobów (Michel, 2016), wśród nich: wysoka zaradność, zdolności negocjacyjne, poczucie lojalności i braterstwa (siostrzeństwa), poczucie lojalności. Dodatkowo cechują je takie atrybuty jak przedsiębiorczość, radzenie sobie w sytuacjach trudnych, odporność psychiczna.


¹ Przykładem jest coraz bardziej w Polsce popularna sieć tzw. Mobilnych Szkół (Mobile School) metoda mająca swoją genezę w Belgii, realizowana obecnie w ponad 20 krajach świata. Specyficzne tablice szkolne na kółkach z wieloma kolorowymi elementami stanowiącymi narzędzia edukacyjne spotkać można obecnie na ulicach takich polskich miast, jak Kraków, Warszawa, Bytom, Racibórz.

Życie czy też dłuższe przebywanie na ulicy wiąże się z charakterystycznymi dla dzieci problemami fizycznymi i emocjonalnymi, które wymagają specjalistycznych programów i specyficznych metod pracy (Volpi 2002). Perspektywa ta pozwala również na gruncie implikacji praktycznych przyjąć konkretną metodykę pracy. 2011 roku o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (Dz. U. Z 2011 r. Nr 149, poz. 997), której artykuł 24 ust. 1 pkt. 3 informuje, że placówka wsparcia dziennego może być prowadzona w formie pracy podwórkowej realizowanej przez wychowawcę oraz placówka wsparcia dziennego prowadzona w formie pracy podwórkowej realizuje działania animacyjne i socjoterapeutyczne.

Metodyka pracy z dzieckiem na ulicy jest procesem złożonym z zespołu działań interdyscyplinarnych, czerpiącym z metod pracy pedagogiki społecznej, animacji kulturowej czy pedagogiki resocjalizacyjnej otwartej na środowisko lokalne. Celem tych działań jest zarówno profilaktyka zachowań ryzykownych jak i podejmowanie działań resocjalizacyjnych w środowiskach otwartych, najczęściej skoncentrowanych w defaworyzowanych społecznościach lokalnych.

Metoda pracy z dzieckiem ulicy nazywana jest na całym świecie **streetworkingiem**. Jej cechą charakterystyczną jest to, że jest to zespół działań realizowanych w przestrzeni aktywności dziecka- ulicy lub podwórku- często poza oficjalnym systemem wsparcia. Stąd metoda ta należy do tzw. **metod outreach**, czyli poza instytucjami, w środowisku przebywania dziecka.

Każda organizacja, z reprezentantami której rozmawialiśmy, prowadzi swoje działania na wysokim poziomie merytorycznym. Są one zaplanowane, dostosowane do potrzeb dzieci i młodzieży a nierzadko również ich rodziców i opiekunów. Odpowiadają ich możliwościom, zainteresowaniom, wymaganiom, poziomowi rozwoju i społecznego funkcjonowania. Rozbudzają potencjały, wydobywają to, co w dzieciach najlepsze, pokazują, że można od życia czegoś chcieć i oczekiwać, pomagają określić cele i realizować marzenia. Streetworkerki i streetworkerzy dbają również o współpracę z reprezentantami instytucji w lokalnej społeczności, diagnozują, prowadzą dokumentację, mają dostęp do „ukrytej” wiedzy na temat dziecka i jego najbliższego środowiska, będącego zarówno w szkole jak i w innych instytucjach tematem tabu. Dzieci, o których mowa, nie cieszą się w szkole popularnością, często są



odrzucające przez rówieśników i nieakceptowane przez nauczycieli, którzy nie widzą dobrego powodu, aby należały one do wspólnoty szkolnej, a czasami nawet i społeczeństwa.

Streetworkerzy realizują projekty, (choć) dodatkowe zadania bywają nieobjęte treścią projektu, są obecni w lokalnych środowiskach, widoczni i rozpoznawalni. Codziennie są na ulicy i na podwórkach, poddają się superwizji, spotykają się w zespołach, wspierają psychicznie, społecznie i zawodowo. Często wyręczają w pracy nauczycieli, w roli i zadaniach rodziców oraz opiekunów. Część z tych działań podejmuje jako wolontariusze, nikt im za to nie daje żadnego wynagrodzenia. Mimo tego podczas kryzysu pandemii Covid-19 jako pierwsi i czasami jedyni utrzymywali kontakt z najbardziej wykluczonymi i pozbawionymi opieki dziećmi. Dzieci traktowane są przez streetworkerki i streetworkerów specyficznym, nietypowym, inaczej. W tej pracy „nie ma systemu- jest dziecko”- parafrazując Janusza Korczaka, który kiedyś powiedział „nie ma dziecka jest człowiek”. To dziecko jest najważniejsze, stawiane jest w centrum procesu komunikacji, kontaktu, wychowania, edukacji, wsparcia i jakkolwiek chcemy jeszcze nazwać to, co streetworkerki i streetworkerzy robią na ulicach

i podwórkach polskich miast. Dziecku należy się pełna uwaga i stuprocentowy szacunek. Szacunek - jakbyśmy powiedzieli na ulicy. Nie ma zachowań, których nie można zmienić, lecz nic nie zmieniamy dotąd, dopóki nie pozwoli na to dziecko. Choć to ono jest w centrum zainteresowań streetworkerów i streetworkerek, warto zwrócić uwagę również na ich status i warunki pracy. Dlatego w projekcie postanowiliśmy punkt ciężkości położyć nie na osobę dziecka na ulicy, z jego specyfiką, lecz na osobę dorosłą, pracującą z nim. Raport ma zatem przybliżyć specyfikę pracy streetworkerek i streetworkerów, charakter pracy pedagoga na ulicy czy zgodnie z zapisami prawnymi- pedagoga podwórkowego (Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej z dnia 9 czerwca 2011 z późn. zm. Dz. U. Z 2011 r. nr 149 poz. 887). Jego celem jest prezentacja wyników badań dotyczących diagnozy sytuacji i potrzeb osób pracujących metodą streetworkingu z dziećmi ulicy w przestrzeniach miejskich w Polsce. Praca w przestrzeni ulicy ze względu na specyfikę miejsca oraz cechy odbiorców działań wymaga pewnych specyficznych kompetencji i umiejętności. Jest ona skrajnie różna od pracy w zorganizowanej instytucji stanowiącej element lokalnego systemu wsparcia. Powyższe komplikuje sytuację zarówno streetworkerek/ streetworkerów jak

i dzieci ulicy, stanowi również przedmiot rozważań naukowych poparty wynikami badań. Z tej perspektywy istotna jest prezentacja wyników badań związanych z diagnozą potrzeb i problemów osób pracujących metodą streetworkingu z dziećmi w Polsce. Jeśli bowiem mamy odpowiedzieć na pytania o to, kto powinien pracować z dziećmi w przestrzeni ulicy, jakie powinien mieć kwalifikacje i jakie studia ukończyć, musimy znać specyfikę tej pracy w kontekście napotykanego problemów i potrzeb osób mających doświadczenie w tego rodzaju działaniach. Odpowiedź na te pytania jest nagląca również z racji faktu, że w związku z wojną w Ukrainie w Polsce przybywa dzieci pozbawionych należytej opieki, niosących ze sobą bagaż bolesnych i traumatycznych doświadczeń, które pozbawione domu szukają bezpiecznego schronienia i podwórkach polskich miast. Dziecku należy się pełna uwaga i stu procentowy szacunek. Szacunek jakbyśmy powiedzieli na ulicy. Nie ma zachowań, których nie można zmienić, lecz nic nie zmieniamy dotąd, dopóki nie pozwoli na to dziecko. Choć to ono jest w centrum zainteresowań streetworkerów i streetworkerek, warto zwrócić uwagę również na ich status i warunki pracy.

*Dr hab. Małgorzata Michel, prof. UJ
Uniwersytet Jagielloński*

GŁÓWNE WNIOSKI WYNIKAJĄCE Z BADAŃ

- Streetworkerki i streetworkerzy są ważnym lokalnym ogniwem łączącym najbardziej zmarginalizowane środowiska społeczne z instytucjami lokalnego systemu wsparcia. To czasami jedyne osoby, którym dziecko ufa i jedyne, z którymi ma kontakt i które mają „ukrytą” wiedzę o dziecku i jego rodzinie. Działania streetworkerów to ważny zasób lokalny, który nie powinien być pomijany w multiresortowych i interdyscyplinarnych sieciach lokalnych.
- Istnieje potrzeba redefinicji pojęcia *metody streetworking* na gruncie polskim. Powinna ona być przemyślaną metodyką pracy pedagogicznej, której istotę stanowi ciąg logicznie ze sobą związanych czynności, wynikających ze specyfiki funkcjonowania danej osoby lub grupy w jej kontekście społecznym. Podejmowane czynności powinny być przemyślane, wynikać z diagnozy i opierać się na najnowszych osiągnięciach wiedzy i dobrych praktyk w zakresie podejmowanej problematyki streetworkingu na świecie z uwzględnieniem kontekstu polskiej lokalności.
- Istnieje potrzeba wypracowania ogólnopolskiego standardu pracy streetworkerskiej, ukierunkowanego na dzieci i młodzież, dotyczącego aspektów formalno-

prawnych, organizacyjnych i merytorycznych. Standard taki powinien być oparty na wynikach rzetelnych badań, uwzględniać sytuację i potrzeby wszystkich czynnych i działających na terenie Polski organizacji pozarządowych, prowadzących placówki wsparcia dziennego stosujące formę pracy podwórkowej i pracujących metodą streetworking. Ważnym elementem tworzenia standardu jest uwzględnienie kontekstu lokalnego poszczególnych organizacji, ich charakteru, wypracowanych tradycji metodycznych i specyfiki odbiorców.

- Istnieje potrzeba uzawodowienia profesji, jaką jest bycie streetworkerką i streetworkerem pracującymi z dziećmi ulicy w Polsce. Brak profesjonalizacji i uzawodowienia formalnego uprawiania tej profesji rodzi szereg komplikacji zarówno dla instytucji i organów samorządu lokalnego jak i dla samych osób pracujących metodą streetworkingu. Chodzi tutaj głównie o kwestie związane z wynagradzaniem, zabezpieczeniem praw pracowniczych i BHP, ujednoczeniem nazewnictwa w umowach o pracę, wyznaczaniem zakresu obowiązków, itp. przez pryzmat wartości nadrzędnej, jaką jest dobro dziecka.

WPROWADZENIE METODOLOGICZNE

Celem raportu jest prezentacja wyników badań związanych z diagnozą potrzeb i problemów streetworkerek i streetworkerów w Polsce. Przy czym uwaga nasza skierowana była tylko na działania skoncentrowane na pracy z dziećmi i młodzieżą. Świadomie pominięliśmy działania nakierowane na takie grupy społeczne aktywne na ulicy jak: osoby w kryzysie bezdomności, osoby szkodliwie sięgające po środki psychoaktywne, osoby świadczące usługi seksualne. Działania podejmowane i realizowane przez streetworkerki i streetworkerów, a nakierowane na pracę z dziećmi i młodzieżą aktywnymi w przestrzeni ulicy ulokowane są w grupach dzieci i młodzieży co do zasady posiadających miejsce pobytu, choć często nie jest to dom w rozumieniu psychofizycznym. Nie mamy zatem rozeznania, ile wśród odbiorców działań jest dzieci bez domu czy też dzieci, które wraz z rodzicami znajdują się w kryzysie bezdomności. Raport został sporządzony z danych pozyskanych do badań przed wybuchem wojny w Ukrainie (24 luty 2022), dlatego też została w nim pominięta sytuacja dzieci uchodźczych z Ukrainy, uciekających od wojny, a aktywnych w przestrzeni polskich ulic. Również- dane do raportu zbierane były podczas trwania stanu pandemii w Polsce, dlatego nie

zawiera on odpowiedzi na pytanie o to, jak wygląda sytuacja w przestrzeni ulicy i w pracy streetworkerek i streetworkerów po pandemii Covid-19. Z obserwacji wynika, że wróciła ona do czasu sprzed pandemii.

Raport został przygotowany w oparciu o zaprojektowanie procesu badawczego i przeprowadzenie badań. Metodami badawczymi były: metoda sondażu diagnostycznego, wywiad pogłębiony częściowo ustrukturyzowany, wywiad grupowy- fokusowy oraz elementy badania w działaniu. Narzędzie badawcze stanowił skonstruowany przez badawczy zespół projektowy kwestionariusz dyspozycji do wywiadu. Prezentowany raport wieńczy wyniki badań, wnioski badawcze, wnioski i rekomendacje dla praktyki pracy streetworkerów w Polsce. Raport, oprócz wniosków z badań, zawiera również sugestie i rekomendacje dla pracowników poszczególnych departamentów jednostek samorządu terytorialnego i instytucji składających się na lokalny system wsparcia w obszarze budowania systemu wsparcia dla dzieci i młodzieży z wykorzystaniem metody streetworkingu. Metoda sondażu diagnostycznego posłużyła do badań pilotażowych, na których podstawie określono pola badawcze skoncentrowane wokół

problematyki potrzeb związanych z rozwojem streetworkingu w polskich organizacjach pozarządowych. Do badań pilotażowych zostali zaproszeni wytypowani przez poszczególne organizacje streetworkerki i streetworkerzy. Organizacje te współpracują z Federacją Organizacji Streetworkerskich na Rzecz Dzieci i Młodzieży F.O.S. Badania miały charakter rozmowy, metodą badawczą był wywiad częściowo swobodny, przeprowadzony głównie w strefie on line. Miało on na celu wytypowanie płaszczyzn problemów, które wykorzystane były później do tworzenia narzędzia badawczego w postaci kwestionariusza dyspozycji. Pilotaż częściowo testował również powstające narzędzie. Wyniki przeprowadzonego pilotażu pokazały, że organizacje pozarządowe w Polsce pracujące metodą streetworkingu borykają się z trzema głównymi problemami i są to:

- niestabilność finansowa przekładająca się bezpośrednio na zapewnienie lub jego brak w kwestii ciągłości realizowanych projektów i podejmowanych działań;
- problemy kadrowe, głównie związane ze znalezieniem odpowiednich osób chętnych do podjęcia pracy na

ulicy w roli streetworkera;

- problemy związane z szeroko pojętym wsparciem zespołu, których wyznacznikami są: brak odpowiednich pod względem merytorycznym szkoleń oraz utrudniony dostęp do superwizji).

Wspomniany pilotaż pozwolił również na identyfikację barier stanowiących przeszkodę dla rozwoju metody streetworkingu w Polsce. Oprócz wspomnianych często problemów finansowych były to:

- mała wiedza decydentów na temat merytorycznych aspektów pracy metodą streetworkingu,
- brak zrozumienia idei pracy w duchu metod poza systemowych outreach, w tym głównie metody streetworkingu.

Tego rodzaju wskazane przez rozmówców bariery mają bezpośrednie przełożenie na trudności w realizacji poszczególnych zadań i działań w obszarze metody streetworkingu skierowanej do dzieci i młodzieży w sposób zgodny z wyznacznikami metodyki tego podejścia. Dodatkowo przeprowadzone badania pilotażowe

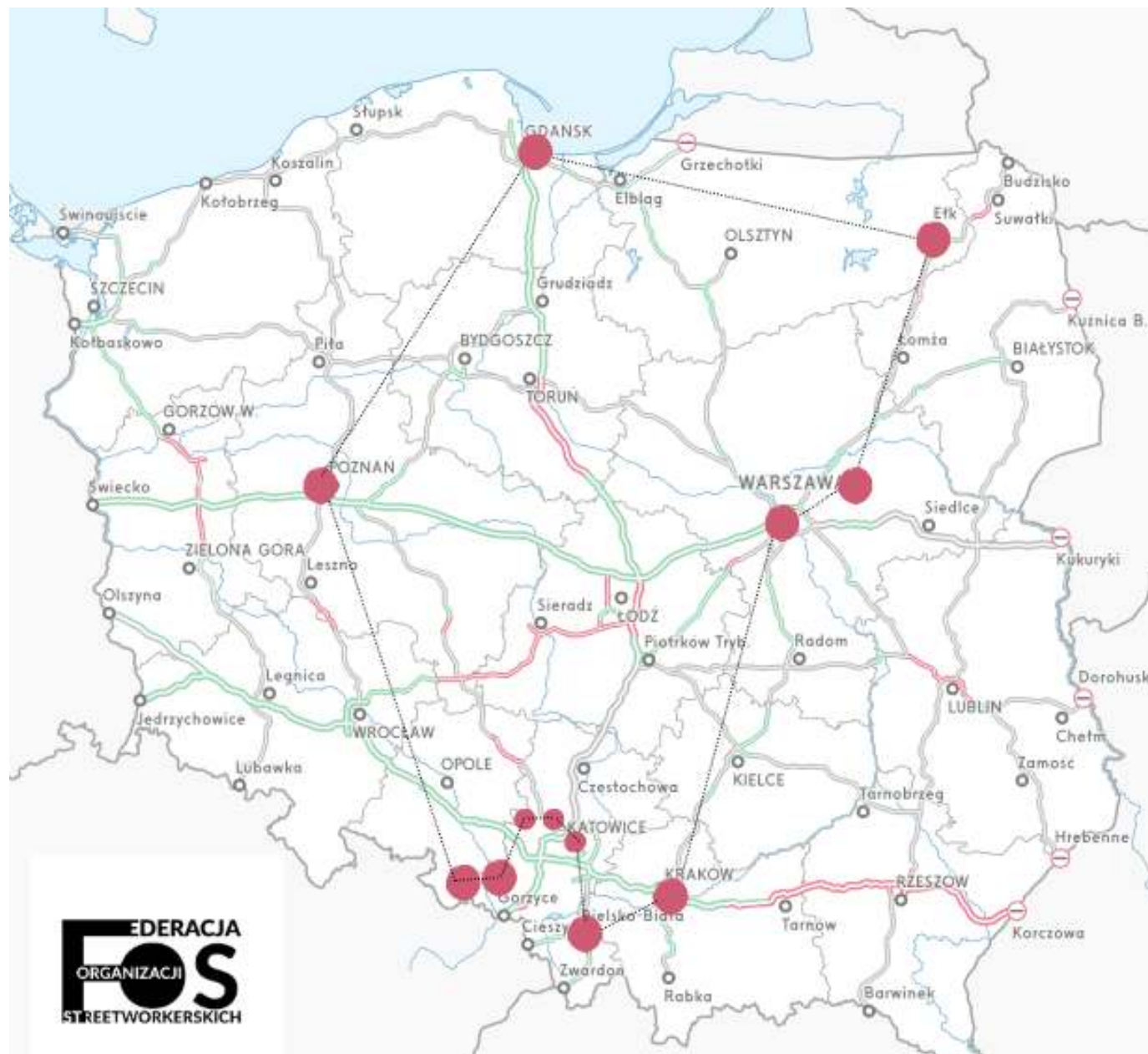
wykazały, iż znaczna liczba streetworkerów nie została wcześniej przeszkolona do pracy na ulicy, a doświadczenie zdobywali już pracując, czyli dosłownie na ulicy. Problemy dotyczą również braku superwizji lub jej zakresu merytorycznego, a także zasad prowadzenia ewaluacji podejmowanych działań. Stąd pojawiła się, jako wniosek generalny, potrzeba wypracowania Ogólnopolskiego Standardu Pracy Streetworkerskiej, ukierunkowanego na dzieci i młodzież. Stanowił by on cenną, jasno i precyzyjnie zdefiniowaną ramę działań, pomocną zarówno organizacjom pozarządowym jak i jednostkom samorządu terytorialnego. Przyczyniłby się również do profesjonalizacji działań osób pracujących z dziećmi i młodzieżą metodą streetworkingu.

Terenem badań była Polska. Do badań zgłosiło się 17 organizacji pozarządowych pracujących metodą streetworkingu w Polsce. Z tego ostatecznie w badaniach wzięło udział 14 organizacji:

- Stowarzyszenie Grupa Pedagogiki i Animacji Społecznej- Praga Północ- Warszawa
- Stowarzyszenie 17-tka- Rybnik
- Centrum Misji i Ewangelizacji Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP, Grupa Pedagogów Ulicy Uno-

Bytom

- Fundacja Dla Ludzi Potrzebujących Pomocy „Gniazdo” – Katowice
- Fundacja Nowe Centrum- Kraków
- Stowarzyszenie Na Rzecz Rozwoju Dzieci, Młodzieży i Rodziny „Pomocna Dłoń”- Racibórz
- Grupa Animacji Społecznej „Rezerwat”- Poznań
- Fundacja Nad Bugiem- Wyszaków
- Towarzystwo Profilaktyki Środowiskowej „Mrowisko”- Gdańsk
- Human „Lex” Instytut- Ełk, Olecko, Giżycko
- Towarzystwo Psychoprofilaktyczne Oddział Bielsko-Biała
- Fundacja Sport- Travel- Gliwice, Świętochłowice
- Fundacja Ukryte Skrzydła- Kraków
- Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i M



Mapa z zaznaczonymi miejscowościami w Polsce, w których działają organizacje pozarządowe pracujące metodą streetworkingu z dziećmi i młodzieżą objętymi badaniami. Opracowanie: Agnieszka Gabriel


Czas przeprowadzania wywiadów to czerwiec-wrzesień 2021 roku, wywiad fokusowy przeprowadzono w listopadzie 2021. Dobór osób badanych był celowy. Z każdej organizacji pozarządowej współpracującej z Federacją Organizacji Streetworkerskich wytypowano na podstawie kryterium czasowego po 2 osoby, co dało w sumie 30 badanych. Kryterium czasowe stanowił staż pracy w organizacji. Przyjeliśmy, że do badań może być zakwalifikowana osoba, która przepracowała w jednej organizacji minimum 2 lata. Przy doborze kryterium czasowego ważną sprawą okazał się kontekst pandemii Covid-19 i czasu lockdown. Uznaliśmy, że jeśli ktoś zaczął pracę metodą streetworkingu podczas trwania pandemii Covid-19, kiedy to zajęcia odbywały się głównie on line, miał bardzo małą możliwość pracy w terenie na rzecz realizacji zadań na ulicy.

Metodologicznie proces badawczy zakładał zespołowe opracowanie narzędzia badawczego, które przyjęło formę kwestionariusza dyspozycji do wywiadu. Na etapie konstruowania narzędzia stworzyliśmy sześć kategorii głównych, były to kolejno:

- System organizacji pracy, odbiorcy działań,
- Metodyka pracy na ulicy,

- Problemy i dylematy (w tym moralne i prawne),
- System wsparcia streetworkerów,
- Zespół.

Kwestionariusz został poprzedzony wprowadzeniem osoby badanej w treść celu badań, metryczką i instrukcją. Należy zaznaczyć, że metryczka z nazwą organizacji oraz imieniem i nazwiskiem osoby badanej została poddana procesowi anonimizacji. Tym samym uzyskane dane ostatecznie zostały zakodowane. Kolejno zatem w badaniu, opracowywaniu jego wyników i egzemplifikacji postępujemy się odpowiednio kodami: W001, W002, W003, W004, itd. Kodowanie było operacją przyporządkowującą kolejne numery organizacjom dobrany w kolejności losowej. Gotowy kwestionariusz dyspozycji do wywiadu w wersji roboczej został poddany procedurze oceny przez sędziów kompetentnych. Byli nimi najdłużej pracujący streetworkerzy z wybranych organizacji. Ostatecznie osobami oceniającymi było dwóch streetworkerów spełniających kryterium czasowe minimum 10 lat doświadczenia w pracy na ulicy. Po uzupełnieniu dyspozycji o uwagi wspomnianych sędziów przeprowadziliśmy badanie właściwe.



Wywiad właściwy przeprowadzał zespół badawczy złożony z 4 osób. Każdy z wywiadów trwał średnio 1,5 godziny i był nagrywany za zgodą badanych. Łącznie przeprowadzono około 60 godzin wywiadów. Po realizacji wywiadów dokonaliśmy ich transkrypcji. Następnie transkrypcje wywiadów poddane zostały procesowi autoryzacji przez osoby badane. Po uzyskaniu autoryzacji przystąpiliśmy do kodowania, porządkowania materiału badawczego, jego filtracji, analizy i wyboru formy prezentacji. Analiza materiału badawczego przyjęła zasadniczo charakter jakościowy z elementami strategii ilościowych. Celem tych ostatnich było głównie ukazanie rozmiaru zjawiska dzieci spędzających czas na ulicy.

Fokusowe badanie grupowe przeprowadzono na warsztatach dla streetworkerów, brały w nim udział osoby, które wcześniej uczestniczyły w wywiadach właściwych, łącznie 15 osób. Procedura opracowania i analizy materiału pochodzącego z tego badania była analogiczna, jak w przypadku wywiadów indywidualnych. Grupowy wywiad fokusowy trwał 60 minut, a jego głównym celem badawczym było pogłębienie problematyki potrzeb streetworkerek i streetworkerów w kontekście zapotrzebowania na szkolenia i warsztaty pogłębiające

specjalistyczną wiedzę z zakresu psychologii, pedagogiki, i umiejętności.

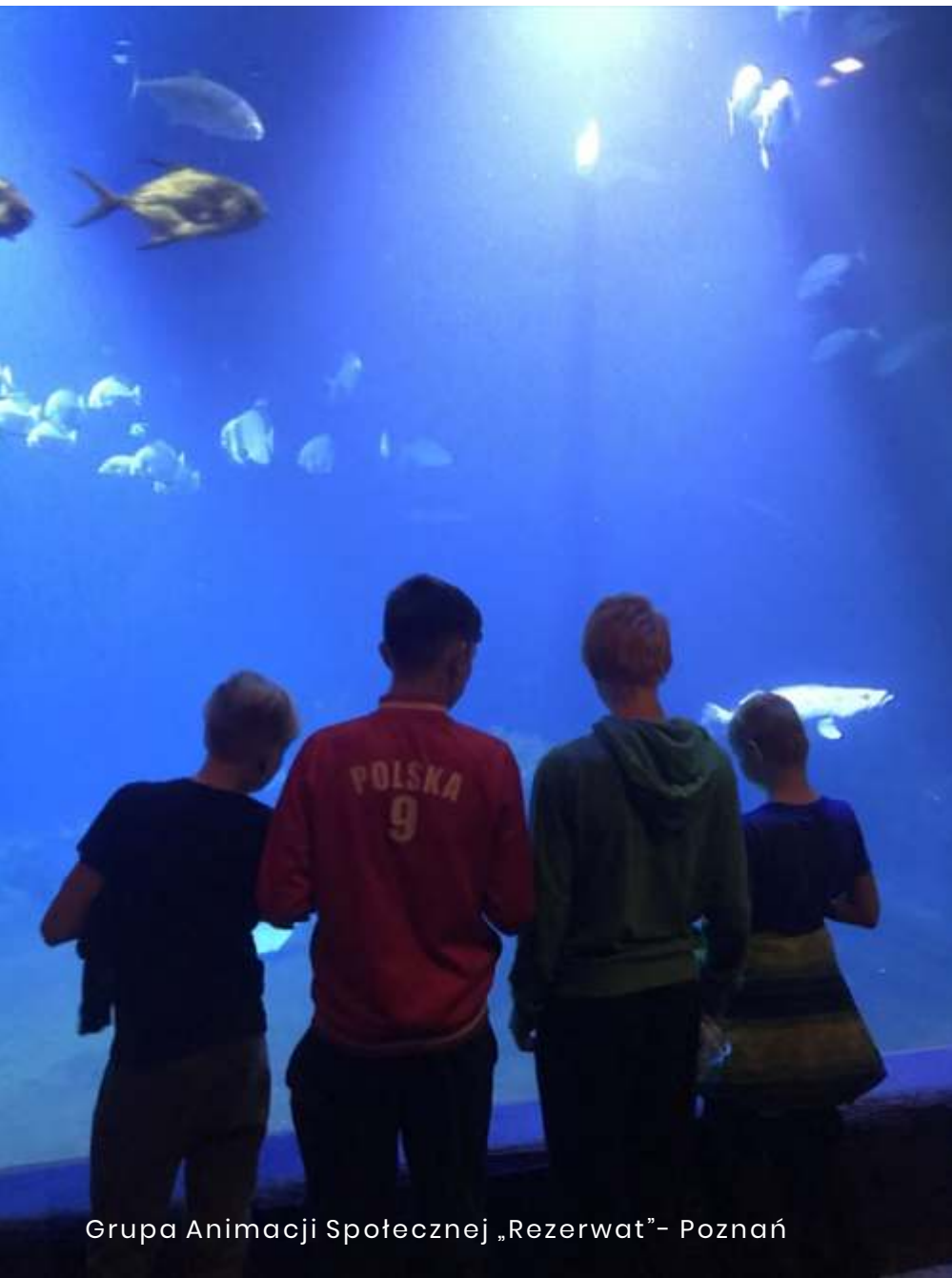
W niniejszym raporcie postanowiliśmy zaprezentować materiał badawczy, wykorzystując stworzone w kwestionariuszu dyspozycji kategorie, które następnie rozszerzyliśmy o odpowiadające im podkategorie. Przy czym dokonaliśmy analizy poziomej i pionowej- temporalnej. W pierwszej pod uwagę wzięliśmy sytuację streetworkerów oraz sytuację dzieci, w drugiej natomiast czas pracy przed pandemią, podczas pandemii oraz trzecią, otwartą przestrzeń temporalną- co po pandemii? Wygląda na to, że streetworkerzy wrócili do pracy na ulicę.

1. Sytuacja streetworkerów w Polsce

1.1 Kim jest streetworker w Polsce?

Praca streetworkerów- wychowawców ulicznych i podwórkowych - w Polsce zwykle odbywa się w ramach funkcjonowania placówek wsparcia dziennego. Ich funkcjonowanie reguluje Ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej z 9 czerwca 2011 (Dz. U. 2011 Nr 149 poz. 887), a dokładnie jej artykuł 24. Mowa w nim o tym, że placówka wsparcia dziennego może być prowadzona w formie „pracy podwórkowej realizowanej przez wychowawcę” (pkt 3). Dalej, w pkt. 4 czytamy, że „placówka wsparcia dziennego prowadzona w formie pracy podwórkowej realizuje działania animacyjne i socjoterapeutyczne”. Obok nich w omawianym dokumencie wymienia się takie formy pracy placówek wsparcia dziennego jak: opiekuńcza, w tym koła zainteresowań, świetlice, kluby i ogniska wychowawcze i specjalistyczna. Ostatni, 5 punkt dokumentu mówi o tym, że placówka wsparcia dziennego może być prowadzona w połączonych formach. Jest to o tyle istotne, że w praktyce realizowane najczęściej. Dalej, punkt 26. cytowanej ustawy

wskazuje na osoby, które mogą być zatrudnione i pracować z dziećmi w placówce wsparcia dziennego. Są to osoby posiadające następujące kwalifikacje: pkt 1) w przypadku wychowawcy: a) wykształcenie wyższe: - na kierunku pedagogika, pedagogika specjalna, psychologia, socjologia, praca socjalna, nauki o rodzinie lub innym kierunku, którego program obejmuje resocjalizację, pracę socjalną, pedagogikę opiekuńczo- wychowawczą lub- na dowolnym kierunku, uzupełnione studiami podyplomowymi w zakresie psychologii, pedagogiki, nauk o rodzinie, resocjalizacji lub kursem kwalifikacyjnym z zakresu pedagogiki opiekuńczo- wychowawczej; b) co najmniej wykształcenie średnie lub średnie branżowe, udokumentowane co najmniej 3- letnim stażem pracy z dziećmi i rodziną; pkt 2) w przypadku pedagoga- tytuł zawodowy magistra na kierunku pedagogika albo pedagogika specjalna. Z punktu widzenia przeprowadzonych badań ważnym jest fakt, iż ani w tym ani w żadnym innym dokumencie i akcie prawnym obowiązującym w Polsce nie pojawia się pojęcie streetworkingu i zawód streetworkera. Tym samym można wyciągnąć wniosek, iż w Polsce nie istnieją ramy legislacyjne i formalno-prawne związane ze streetworkingiem.



Grupa Animacji Społecznej „Rezerwat” – Poznań

Jak wynika z przeprowadzonych badań, streetworkerki i streetworkerzy posługują się zróżnicowanym nazewnictwem w zakresie wykonywanej w ramach streetworkingu pracy na ulicy. Ma to swoje odzwierciedlenie w treści podpisywanych umów, a częściowo wynika również z ukończonego kierunku studiów. Mówią o sobie potocznie, że są streetworkerami, natomiast na poziomie umów pojawiają się takie nazwy, jak:

- pedagog podwórkowy,
- pracownik socjalny,
- psycholog,
- animator,
- pedagog,
- wychowawca,
- wychowawca podwórkowy.

Również w dwóch przypadkach na poziomie umowy pojawił się zapis streetworker, pomimo że w ustawie takiego zawodu nie ma. Ciekawe jest to, jak różnych nazw czasami używają streetworkerzy na swoją pracę na ulicy. Przykładem niech będzie poniższa wypowiedź:


„ *Na każdym kroku podkreślamy, że to nie jest „pedagogika ulicy” ale „pedagogika niekonwencjonalna”, bo nie chcemy stygmatyzować i podkreślamy, że to jest grupa streetworkerska i jesteśmy streetworkerami* ”

(W004)

Jak wynika z powyższego, już na poziomie nomenklatury mamy do czynienia z chaosem i brakiem doprecyzowania wykonywanej czynności zawodowej w przestrzeni ulicy. Jest to o tyle istotne, że pociągga za sobą konsekwencje co do zakresu wykonywanych zadań i obowiązków. Co prawda, w większości tego rodzaju zapisy spełniają wymogi ustawy, jednak powodują zamieszanie na poziomie praktyki i realizacji działań, a także niski status pedagogów pracujących z dziećmi na ulicy. Ma to również swoje odzwierciedlenie w wypowiedziach badanych osób, pracujących w roli streetworkerów, szczególnie tych, którzy nie są pedagogami, lecz psychologami, terapeutami, pracownikami socjalnymi. W ich wypowiedziach pojawia się często pogardliwy stosunek do pedagogów. Również widać to wyraźnie, jak wynika z wypowiedzi badanych, w traktowaniu pedagogów- streetworkerów na poziomie

lokalnego systemu wsparcia. Są oni pomijani w zaproszeniach na spotkania lokalnych koalicji, traktowani jako mało istotne ogniwo pracy z dzieckiem i jego rodziną. Ma to również odzwierciedlenie w wynagradzaniu streetworkerów. Oto, co mówią o tej sytuacji badani:

„Raz miałam taką sytuację, że zostałam zaproszona na spotkanie lokalne organizacji pozarządowych tylko dlatego, że pracownik Program Aktywności Lokalnej sobie o mnie przypomniał. Co się okazało? Urząd Miasta zapomniał o nas, jako jedynych działających na podwórku. Zaproszono szkoły, przedszkola, Młodzieżowy Dom Kultury (MDK), Program Aktywności Lokalnej (PAL) a o nas zapomniano” (W010)



Streetworkerki i streetworkerzy podkreślają, że tworzone są lokalne, nieformalne hierarchie, w których pedagog i streetworker plasują się najniżej, a już na pewno w stosunku do na przykład psychologa. Tym samym ważnym staje się postulat głoszący, że – pomijając uprawomocnienie ustawowe pracy pedagoga na ulicy – w zespole interdyscyplinarnym wzrasta efektywność pracy i realizacji założonych w projekcie celów a pedagog z wykształcenia jest osobą przygotowaną do pracy właśnie z dziećmi.

W umowach, jak już zostało wspomniane, możemy przeczytać zapisy zgodne z ww. ustawą, tj. pedagog podwórkowy lub wychowawca w roli pedagoga podwórkowego. Często osoby te pracują poza głównym nurtem swojej aktywności zawodowej, do której należy: praca w szkole, praca w Ośrodku Pomocy Społecznej, praca w ośrodku leczenia/terapii uzależnień, własny biznes czy też korporacja. Przepuszczalnie ma to wpływ na jakość wykonywanej pracy na ulicy, traktowanej jako dodatkowa lub jako realizacja hobby, misji, powołania, dobroczynności, robienie czegoś dobrego dla dzieci. Niemniej proponowane warunki pracy na ulicy nie zaspokajają podstawowych potrzeb życiowych streetworkerów. Zdarzają się również


streetworkerzy nieposiadający wykształcenia kierunkowego wymaganego ustawą, co nie znaczy, że przypadkowe. Zwykle albo są to osoby rekrutujące się z wolontariatuszy, których przeszłość często związana była z aktywnością na ulicy, emeryci, trenerzy, coache.

W większości w przestrzeni ulicy z dziećmi pracują kobiety. Jak mówi jedna z badanych:

„W tym zawodzie przeważnie brakuje mężczyzn” (W015)

Wśród utrudnień streetworkerzy najczęściej wymieniają problemy finansowe i brak stabilizacji wykonywanej profesji w stosunku do stawianych im wymagań:

„Dużo jest takich utrudnień, które sprawiają, że to nie jest łatwa praca. Jednocześnie musisz mieć określone wykształcenie, charakteryzować się określonymi cechami osobowymi, charakterologicznymi, itd. mieć odpowiednią wiedzę, odpowiednie kwalifikacje a jednocześnie zarabiasz mniej, niż kasjerka (...)” (W009)



Konkludując, streetworkerki i streetworkerzy stanowią duży lokalny zasób. Praca uliczna jest kluczowa z punktu widzenia partnerstw i działań lokalnych. Streetworkerzy i streetworkerki docierają do tych środowisk, do których często nie są w stanie dotrzeć reprezentanci lokalnych instytucji. Grupami docelowymi są przy tym nie tylko dzieci spędzające czas na ulicy, lecz również ich rodziny i opiekunowie. To pozwala na zebranie ważnej i unikatowej często wiedzy na temat najbliższego środowiska dziecka, którego sytuacja często jest stabuizowana i tym samym reprezentanci instytucji oficjalnego systemu posiadają luki w wiedzy na temat tych środowisk bądź nie mają kanałów dostępu. Jak mówiła większość rozmówców, wszystkie organizacje streetworkerskie dbają o lokalne partnerstwa zarówno z instytucjami jak i innymi organizacjami i przedsiębiorstwami (spółdzielniami), zachęcając je do podjęcia wspólnych działań na rzecz dobra środowiska lokalnego. Polami współpracy na pewno są placówki edukacyjne, w szczególności szkoły lokalne.

1.2 System organizacji pracy

Działalność organizacji pozarządowych pracujących metodą streetworkingu z dziećmi i młodzieżą ulokowana jest w lokalnym systemie wsparcia. Często jednak spychana na margines. Streetworkerki i streetworkerzy odbierani są lokalnie przez reprezentantów innych instytucji pomocowych i edukacyjnych jako osoby z pasją, misją, bawiące się z dziećmi na ulicy, zajmujące im czas. Reprezentanci lokalnego systemu wsparcia często jednak nie korzystają z ich doświadczenia i wiedzy, choć zdarzają się wyjątki. Dotyczą one szczególnie tych streetworkerek i streetworkerów, którzy pracują równolegle, jako pracownicy socjalni, kuratorzy społeczni, pedagodzy szkolni. Z racji pracowania w kilku miejscach mają większą możliwość dotarcia do innych instytucji i dokonywania prób tworzenia sieci wsparcia. To również ułatwia przepływ informacji o dziecku i jego rodzinie. Z drugiej strony jednak budzi liczne wątpliwości z punktu widzenia etyki pracy, konfliktu interesów, wykluczania się kompetencji.

W przeprowadzonym procesie badawczym pojawiła się powtarzająca się, specyficzna sytuacja, budząca

niepokój związany ze strachem osób badanych przed oceną ze strony reprezentantów instytucji lokalnych takich jak Miejskie i Gminne Ośrodki Pomocy Społecznej, kuratorzy sądowi, szczególnie społeczni, lecz również pracownicy szkoły czy policji. W tym ostatnim przypadku sytuacja jest skomplikowana zarówno jeśli chodzi o względy etyczne jak i zasady funkcjonowania streetworkerek i streetworkerów na ulicy. Dzieci będące pod opieką streetworkerów często pochodzą z rodzin mających problemy z policją, problemy prawne, rodzice i opiekunowie mają także przeszłość kryminalną. Dla środowisk zmarginalizowanych i wykluczonych kontakt z policją oznacza kłopoty. Dodatkowo postawa współpracy z organami ścigania jest piętnowana. Jedną z zasad ulicy przełożoną na standard brzmi, że osoba pracująca na ulicy metodą streetworkingu nie współpracuje z policją. Streetworkerka lub streetworker podejmujący takie ryzyko mogą narazić się na agresję ze strony zarówno dzieci jak i całych rodzin i środowiska. Tym samym istnieje duże niebezpieczeństwo zerwania relacji z dzieckiem. Wśród rozmówców znalazły się jednak osoby, które opowiedziały o swojej współpracy z policją, głównie w dzielnicowym. Współpraca ta realizowana w dyskretny sposób umożliwiła identyfikację rodzin, w których

przebywają dzieci mogące uczestniczyć w lokalnym projekcie streetworkerskim. Pozostaje otwartym pytanie o to, na ile w pracy metodą streetworkingu konieczne jest podejmowanie takiej współpracy z lokalną policją.

W badaniach pojawił się również temat szkoły lokalnej, jej roli w środowisku lokalnym a poprzez to możliwość współpracy ze streetworkerami. Tylko jedna badana osoba opowiadała o współpracy lokalnej szkoły ze streetworkerkami i streetworkerami. W tym przypadku dyrekcja we współpracy z pedagogiem szkolnym zgodziła się na udostępnienie sal i sprzętu komputerowego podczas edukacji zdalnej w czasie pandemii covid- 19. W innym przypadku współpraca ze szkołą była możliwa ze względu na fakt, że streetworkerka pracowała również w tej szkole z mniejszością romską jako trenerka międzykulturowa. Zdarzają się sporadycznie sytuacje, gdy to lokalne szkoły pozwalają na spotykание się streetworkerek i streetworkerów z dziećmi w swoim budynku, najczęściej na korytarzu. Dzieje się tak w sytuacji niesprzyjającej pogody, jest zima i sypie śnieg bądź pada deszcz. Incydentalnie pedagodzy i psychologowie szkolni decydują się na współpracę ze streetworkerkami i streetworkerami, szczególnie w indywidualnych lub

interwencyjnych sytuacjach. Jednak zasadniczo współpraca streetworkerów i streetworkerek ze szkołami lokalnymi nie należy do standardów. Szkoła często jest miejscem omijanym przez zarówno dzieci ulicy jak i ich rodziców, unikają oni kontaktu z kadrą pedagogiczną. Szkoła również nie jest miejscem pracy streetworkerek i streetworkerów, jest nią ulica.


Przeprowadzając wywiady, można było odnieść wrażenie, że organizacje pozarządowe organizujące streetworking z dziećmi i młodzieżą w społecznościach lokalnych często pracują w kontekście chaosu, bez jasnych definicji zakresu prowadzonych działań, granic współpracy z instytucjami lokalnymi, z widocznym brakiem ciągłości realizowanych projektów i podpisywanych umów. Chaos ten w dużej mierze spowodowany jest systemowymi niejasnościami związanymi z rodzajem i zakresem współpracy decydentów lokalnych i reprezentantów instytucji pomocowych z organizacją, brakiem standardów i jasnych zasad zakresu tej współpracy. Streetworkerki i streetworkerzy zwykle pracują w konkretnym, ograniczonym czasowo projekcie, którego zasady i ramy wyznaczane są przez decydentów lokalnych. Co więcej, wymagania formalne w tych projektach często są skrajnie

różne, zarówno pod względem merytorycznym jak i finansowym. Z pewnością nie istnieją w tym zakresie żadne standardy, każda instytucja realizuje swoją wizję lokalnych projektów. Problemem jest fakt, że najczęściej jest to wizja urzędników, którzy nie mają wiedzy o specyfice pracy z dzieckiem na ulicy.

Analizując wypowiedzi badanych, można wyciągnąć wniosek, że streetworking to działanie czy też praca dorywcza, dodatkowa, od projektu do projektu, bez zwrócenia uwagi na wartość nadrzędną, jaką jest dobro dziecka. Ma to swoje konsekwencje zarówno dla rozwoju i wsparcia podopiecznych, jak i dla jakości życia streetworkerek i streetworkerów. Przekłada się na poziom odczuwanej satysfakcji z pracy, wpływa na motywację, poczucie zakorzenienia w pracy, bezpieczeństwo. Dlatego też, jak już zostało nadmienione, większość naszych rozmówczyń i rozmówców posiada inną niż streetworking, stałą pracę, która zapewnia im stabilność materialną i ciągłość utrzymania. To z kolei powoduje, że streetworking jest postrzegany jako praca dorywcza, dostępna i możliwa głównie dla studentów lub dla osób tuż po studiach. Incydentalnie dla emerytów. Studentki i studenci oraz osoby zaraz po ukończonych studiach w miarę rozwoju

zawodowego, wchodzenia w życie dorosłe i pojawiania się innych zadań życiowych (zakładanie rodziny, samoutrzymanie, zobowiązania kredytowe, itd.) odchodzą ze streetworkingu do pracy stabilnej, zapewniającej finansowe bezpieczeństwo, ciągłej czasowo, „konkretnej”.

W kwestiach formalnych w pracy metodą streetworking rzadkością są umowy o pracę. Zwykle streetworkerki i streetworkerów zatrudnia się do konkretnych projektów, czasowo, dodatkowo, na umowy cywilno- prawne. Widoczna jest zatem duża niepewność zatrudnienia. Czas pandemii ovid- 19 wyostrzył tę tymczasowość. Co więcej, wiele projektów zostało przerwanych z dnia na dzień, a umowy zawieszono. Skutkowało to utratą pracy z dnia na dzień. W ramach podpisanej umowy, niezależnie od jej charakteru, oprócz pracy w bezpośrednim kontakcie z dzieckiem na ulicy, do obowiązków streetworkerek i streetworkerów należy praca administracyjna i formalna, tzw. „papierkowa”. Należy zaznaczyć, że zwykle czynności te wykonywane są poza godzinami pracy zawartymi w umowach. Tym samym, i to należy jasno zaznaczyć, czynności te wykonywane są poza czasem pracy objętym umową, choć związane są ściśle z projektem. Niejednokrotnie na czynności takie jak



przygotowanie spotkania, wypełnianie dokumentów, podsumowanie spotkania, ewaluacja, itd. streetworkerki i streetworkerzy poświęcają dodatkowo nawet połowę tego czasu pracy, który mają objęty umową. Przykładowo umowa opieka na 4 godziny dziennie w kontakcie z dzieckiem, a wypełnianie formularzy, list i innych dokumentów oraz przygotowanie i podsumowanie spotkania zajmuje realizatorom dodatkowo 2 godziny dziennie. Daje to w sumie 6 godzin pracy, z czego tylko 4 godziny płatne. Brak odpowiednio wypełnionych dokumentów skutkuje natomiast zawieszeniem projektu, jego przerwaniem bądź nieprzedłużeniem, niewypłaceniem streetworkerkom i streetworkerom pieniędzy. Tak o tym fakcie mówi jedna z badanych:

„Jeśli chodzi o dokumentację, bo to my ją wypełniamy po naszej pracy, to robimy to w swoim prywatnym czasie”
(W008)

W umowach nie ma mowy o tzw. dodatku terenowym, który otrzymują na przykład pracownicy socjalni i inni pracujący w terenie. Należy zaznaczyć, że projekty streetworkerskie zwykle rozpisywane są na

określony czas, zgodny z terminami rozliczeń budżetowych projektów, co oznacza, że są one czasowe, terminowe, krótkotrwałe, najczęściej zamykające się w kilku miesiącach w roku kalendarzowym. Wyjątkiem są projekty związane z prowadzeniem placówki wsparcia dziennego, które zwykle rozpisywane są na rok, gdyż placówka musi funkcjonować. Lecz już projekty streetworkerskie realizowane wewnątrz tych placówek mogą być rozpisane np. tylko na miesiące wakacyjne, na 6 miesięcy, itp. Aby utrzymać placówkę wsparcia dziennego, potrzeba kilku projektów realizowanych symultanicznie, gdyż finansowania wymaga nie tylko praca wychowawców podwórkowych, lecz również infrastruktura i wyposażenie, opłaty, posiłki dla dzieci, utrzymanie personelu innego, niż wychowawcy, opłacenie działań zarządu fundacji. Często i to nie wystarcza na utrzymanie jednej placówki w taki sposób, aby zaspokoiła ona potrzeby dzieci i zapewniła godne warunki pracy streetworkerkom i streetworkerom. W wielu sytuacjach to same streetworkerki i streetworkerzy, oprócz pracy w kontakcie z dzieckiem, starają się o granty. To wymusza na nich samodzielne szukanie środków na to, aby opłacić swoje własne stanowisko pracy. Jeśli projektu nie napiszą bądź nie złożą, tracą pracę, a dzieci na ulicy

pozostają bez wsparcia.

Z prowadzonych badań wynika, że każda badana organizacja pozarządowa ma swoją, swoistą kulturę pracy, która zależy od warunków lokalnych i lokalowych, misji organizacji i możliwości kadrowych i merytorycznych. Tym jednak, co zwraca uwagę i wybrzmiewa w badaniach, jest częsty brak wiedzy streetworkerek i streetworkerów na temat struktury organizacji, o tym, co dzieje się „na górze”, w zarządzie i w strukturze lokalnego systemu wsparcia. Wygląda to tak, że często mamy do czynienia z enigmatycznym zarządem, który, jak mówi jedna z rozmówczyń:

„ogarnia papiery i ma kontakty z urzędnikami” (W013)

Zasadniczo pracujący w przestrzeni ulicy streetworkerki i streetworkerzy, poza wyjątkami, mają małą wiedzę o tym, na jakich zasadach działa organizacja pozarządowa, która ich zatrudnia, jaki ma status, misję, a nawet czasami, kto zasiada w jej zarządzie. Co więcej, ta wiedza w ich opinii jest im niepotrzebna, a przynajmniej wskazują na fakt obojętności wobec niej. Czasami wręcz twierdzą, że wiedza ta byłaby obciążająca. Każda

organizacja pozarządowa realizująca streetworking posiada osobę lidera, czyli taką, która uważana jest za posiadającą największe doświadczenie oraz wiedzę. Często w sytuacjach trudnych i kryzysowych doświadczanych w pracy z dziećmi na ulicy to właśnie do tej osoby streetworkerki i streetworkerzy zwracają się o pomoc. Również to wokół lidera koncentruje się środowisko lokalnych streetworkerek i streetworkerów. Oprócz lidera trzonem większości organizacji jest zarząd.

Badane osoby zwykle pracują popołudniami, co naturalnie wynika z faktu, że po południu dzieci wychodzą na podwórka, a do południa są w szkole, a przynajmniej powinny w niej przebywać. Teoretycznie zatem praca w streetworkingu rozpoczyna się po zakończeniu lekcji w szkole, w godzinach 14.00- 18.00, czasami do 20.00. Wychodzenie na podwórko i ulicę rzadko odbywa się codziennie, zwykle 2-3 razy w tygodniu. Model 3 dni w tygodniu jest najpopularniejszy wśród badanych. Rzadko również praca odbywa się w weekendy. Tak o godzinach pracy mówią badane i badani:

„Pracuję trzy razy w tygodniu od poniedziałku do środy. Pracuję popołudniami, swoją pracę w fundacji

rozpoczynam o 12.30 i pracuję do samego wieczora. W zasadzie pracuję od poniedziałku do czwartku, bo praca z dziećmi stricte jest w poniedziałek, wtorek, środę, a czwartek mam na uzupełnienie dokumentacji, raportu, przygotowanie do zajęć” (W001)

„Formalnie to powinno wyglądać tak, że spędzamy trzy dni z dziećmi, po cztery godziny mam dyżur na dzielnicy” (W011)

Wielkość grupy, z którą odbywa się praca w przestrzeni ulicy, bywa różna. Tu jednak istnieje obowiązek podporządkowania się ustawie, na której oparta jest praca wychowawcy podwórkowego i tego przestrzega większość organizacji. Dlatego w grupie zwykle 15 dzieci przypada na jednego wychowawcę placówki wsparcia dziennego. Jednak zdarzają się organizacje z innymi limitami, nawet 7 dzieci w grupie:

„Ja akurat mam grupę chłopaków w wieku 11 do 13 lat, mam sześć osób w grupie- maksymalnie w naszym projekcie zakładamy, że w grupie może być 7 osób. Myślę, że jest to maksimum dla takiej grupy” (W016)

„Zastanawialiśmy się jaka właściwie liczba osób jest sensowna. Bo jak jest tych osób w grupie za dużo, no to nie jest ta forma pracy, żeby było 10 czy 15 osób. Jeśli ktoś daje rady z 15 prawdopodobnie źle dobrał grupę. Więc trochę na podstawie doświadczenia to 7 dzieci jest rozsądną liczbą, żeby każdemu poświęcić odpowiednią ilość czasu, uwagi, zapanować nad tym, zgrać to fajnie- żeby była rzeczywiście jakaś dynamika i jakaś energia w grupie” (W021)

Często ilość dzieci w grupie wymusza specyfika projektu, lecz spełnienie czasami tego kryterium jest trudne z racji specyfiki działań na ulicy. Metodyka pracy na ulicy zakłada pełną dobrowolność i brak struktur, a z drugiej strony projekt to wymusza. Dlatego czasami dzieci muszą być zapisane na zajęcia przez rodziców lub opiekunów, nie mogą przebywać na zajęciach bez dopełnienia tej formalności. Ma to swoje dobre i złe strony. Dobre jest to, że automatycznie pracownicy organizacji pozarządowych i placówek wsparcia dziennego poznają opiekunów dziecka i pośrednio mogą coś wiedzieć na temat jego sytuacji rodzinnej i domowej. Dobre jest również to, że tego rodzaju formalność zapobiega ewentualnym nadużyciom

przypadkowych osób podchodzących do dzieci na ulicy. Jednak negatywną stroną tych procedur jest fakt, że przeczą one zasadzie dobrowolności uczestnictwa w projekcie, wyrażonej każdorazowo i dobrowolnie przez dziecko. Często również jest tak, że formalnie zapisanych jest tylu uczestników, ilu wymaga projekt. Na same zajęcia natomiast przychodzi więcej lub mniej. Jeśli jakieś dziecko przyjdzie z młodszym rodzeństwem, nikt malucha nie wyklucza z uczestnictwa. Jest to o tyle istotne, że w środowiskach, w których odbywa się praca metodą streetworkingu, często starsze rodzeństwo obciążane jest obowiązkiem opieki nad młodszym. Liczba dzieci w grupie zależy również od tego, ile streetworkerów prowadzi zajęcia. Dwie osoby pracujące w teamie dają więcej możliwości. Jest to również kwestia związana z bezpieczeństwem streetworkerek i streetworkerów. Na świecie standardem jest, że na ulicę idzie para i podobnie jest w sytuacji osób badanych, lecz zdarzają się również wyjścia indywidualne.

Placówki wsparcia dziennego wobec braku jednolitych standardów funkcjonowania i pracy wprowadzają czasami indywidualne praktyki, w ramach których na przykład streetworkerki i streetworkerzy

organizują podopiecznym tzw. „nocki”, umawiając się na spędzanie z dziećmi późnowieczornego czasu w placówce. Są to specyficzne zajęcia, na których dzieci z opiekunem mają zorganizowane zajęcia i na przykład oglądają filmy. Tutaj warto zwrócić uwagę jednak na pewne sytuacje, które z punktu widzenia standardów pracy i względów etycznych mogą budzić wątpliwości. Chodzi tutaj o sytuacje, w których streetworkerki i streetworkerzy zapraszają dzieci, z którymi pracują na ulicy do domu prywatnego, angażując w działania związane z opieką nad własnymi dziećmi, proszą o robienie prywatnych zakupów, itp.. Przy czym zdarza się, że nie posiadają zgód rodziców i opiekunów dzieci na udział w tego rodzaju działaniach. Innym problemem i dodatkowym zagadnieniem etycznym, które pojawiło się w badaniach, jest zapraszanie dzieci na prywatne swoje strony w mediach społecznościowych. Problem jest dyskusyjny z racji choćby faktu czasu pandemii i generalnie przejścia kontaktów międzyludzkich zarówno w sferze prywatnej jak i zawodowej do rzeczywistości wirtualnej. Niemniej, w celu prowadzenia zajęć zdalnych zaczęto zakładać grupy przeznaczone jedynie do kontaktu zawodowego. Tym samym jeden i drugi przypadek budzi wątpliwości z punktu widzenia etyki,

standardów pracy i profesjonalizacji działań streetworkerskich.

Tym, co jest ważne w pracy niemal wszystkich reprezentantów instytucji i organizacji lokalnych w ramach działań lokalnego systemu wsparcia, to diagnoza lokalna. Mowa o diagnozie na różnych poziomach, czyli zarówno o diagnozie lokalnego systemu, jak i o diagnozie poszczególnych instytucji, organizacji i grup społecznych oraz prywatnej przestrzeni dziecka w kontekście rodziny i jego najbliższego środowiska. Każdorazowo stanowi ona punkt wyjścia do formułowania celów, podejmowania działań, monitorowania i ewaluacji efektów pracy. W przypadku prezentowanych wyników badań okazuje się, że najczęściej streetworkerki i streetworkerzy nie mają wiedzy o istnieniu takiej diagnozy środowiska w kontekście systemowym, nie wiedzą, gdzie jej szukać i kogo o nią zapytać. Należy zwrócić przy tym uwagę na fakt, że streetworker powinien znać wyniki dwóch uzupełniających się diagnoz. Jedną z nich to właśnie lokalna diagnoza środowiska, w którym podejmowane jest działanie, drugą zaś to samodzielnie wykonywana diagnoza grupy odbiorców działań i kontekstu ich funkcjonowania. Dopiero wyniki tych dwóch diagnoz pozwalają na podjęcie

efektywnych działań nakierowanych na realizację celów wynikających z założeń pracy streetworkerskiej. O ile drugi rodzaj diagnozy jest przez streetworkerki i streetworkerów realizowany w ramach etapu rozpoczynającego proces wyjścia na ulicę, o tyle dane pochodzące z diagnoz lokalnych w kontekście systemowym często są nieznanne.

Za powyższym stoi kolejny problem, mianowicie zagadnienie ewaluacji działań: jak i przez kogo jest lub powinna być dokonywana? Jednym z elementów metodyki pracy streetworkera jest realizacja ewaluacji po każdym wyjściu na ulicę i faktycznie w większości organizacji pozarządowych, szczególnie tych, w których wiodącą jest praca metodą Mobile School, taka ewaluacja ma miejsce. Często również dokonywanie bieżącej ewaluacji jest wymogiem projektowym.

Najbardziej charakterystyczną formą zatrudnienia streetworkerów jest umowa cywilno-prawna (zlecenie). Nieliczni badani prowadzą jednoosobową działalność gospodarczą i świadczą swoje usługi na rzecz konkretnej organizacji pozarządowej. Tylko 30% organizacji biorących udział w badaniu zatrudnia streetworkerów na umowy o pracę. Praca na zleceniu jest dla streetworkerów sporym wyzwaniem.

wyzwaniem. Główne zagrożenie stanowi tutaj brak stałości i stabilności zatrudnienia, co ma swoje konsekwencje zarówno w przypadku funkcjonowania streetworkerów, jak i odbiorców ich działań, lecz również samej organizacji. Rotacyjność kadry, brak bezpieczeństwa i stałości miejsca pracy, trudności z tworzeniem relacji interpersonalnych, mała spójność zespołu, wątpliwe relacje z podopiecznymi.

Dobrze obrazują to poniższe wypowiedzi:

„Jak się kończy projekt, to Ty też się kończysz, już nie jesteś potrzebna” (W008).

„Pracuję w dwóch miejscach. Czyli mam opłacone składki, jestem ubezpieczona i mam możliwość urlopu. Jeśli jednak byłabym streetworkerką i pracowała tylko na umowę zlecenie, to ja już nie mam urlopu, sama muszę opłacać składki zdrowotne i jest to raczej takie...no przykre, bo nas nie traktują, jako jakąś grupę zawodową. Nie masz prawa do L4. Jak sobie chorujesz to sobie choruj (W007)”.

W badaniach nie pytaliśmy bezpośrednio o kwotę zarobków, lecz o to, na ile dochód z bycia streetworkerem pozwala na zaspokojenie podstawowych potrzeb

i utrzymanie się w kontekście planowania życia, przyszłości, utrzymania rodziny, itp. Poziomy wynagrodzeń streetworkerów pracujących z dziećmi i młodzieżą w przestrzeni ulicy kształtują się bardzo różnie. W tym obszarze nie ma żadnych ogólnych reguł, widełek płacowych, nie ma również wypracowanych praktyk. Dlatego w dużej mierze zależy to od konkretnego projektu, i warunków lokalnych, partnera lokalnego we współpracy, zleceniodawcy, decydentów- urzędników. Zasadniczo wynagrodzenia są na tyle małe i niewystarczające na utrzymanie, że streetworkerzy najczęściej zmuszeni są, jak było wspomniane, podejmować drugą, a nawet kolejną pracę, aby móc się utrzymać. Dlatego też praca na ulicy łączona jest zwykle z inną, podobną charakterem. Na przykład ktoś do południa pracuje w szkole, a popołudniu na ulicy, lub pracuje w dwóch- trzech projektach ulicznych w różnych dzielnicach miasta. Zdarzają się pracownicy socjalni, psychoterapeuci uzależnień, nauczyciele. W skrajnych przypadkach poziom wynagrodzenia jest tak niski, wręcz symboliczny, że osoby podejmują decyzję o odejściu bądź/ i przekwalifikowaniu się. Nikt nam również wprost nie odpowiedział, ile zarabia. O organizacji swojej pracy badani mówią tak:

” *My działamy na projektach. Od projektu do projektu. Jeśli ktoś z nas go nie napisze, to go nie będzie, a to też jest przecież praca dodatkowa, żeby coś takiego napisać, trzeba mieć po prostu przestrzeń, czas i energię. (...)Mi się marzy, żeby to była po prostu praca na etat, nie na umowę zlecenie. Ja bym nie mogła się utrzymać tylko z tej pracy nawet, jakbym miała dwie grupy* (W010)

” *To jest powód mojego odejścia z pracy, bo gdzie indziej zaproponowano mi cały etat. Szkoda, że nie na podwórku, lecz wracam do zawodu, jaki mam wyuczony, czyli pracownik socjalny. Do niedawna nie przywiązywałam wagi do tego, że mało zarabiam, ponieważ byłam studentką, zachwycalam się pracą na podwórku i pieniądze nie były mi potrzebne do szczęścia* (W015)

” *Ja mam jeszcze drugą pracę, pracuję na stanowisku nauczycielskim zatem mam jeszcze cały etat. Ta praca jest zatem dodatkowa, to uzupełnienie mojej wypłaty. Na pewno tylko z tego dochodu nie byłabym się w stanie utrzymać* (W016)

Organizacja pracy streetworkera ściśle związana jest z metodyką pracy metodą streetworking. Realizacja metody, zasad etyki pracy, poczucia bezpieczeństwa w dużym stopniu zależy od komfortu organizacyjnego.

1.3 Metodyka i styl pracy streetworkerek i streetworkerów z dziećmi na ulicy w polsce

Streetworkerki i streetworkerzy w swojej pracy często nie korzystają z lokalnych diagnoz dotyczących środowisk, w których podejmują działania. Wynika to nie tylko z faktu braku chęci korzystania czy wiedzy o takiej możliwości, lecz również z tego, że takich diagnoz po prostu nie ma. To pociąga za sobą szereg konsekwencji, które zostały już pokrótce omówione. Powoduje również sytuację, w której to konkretny zespół streetworkerek i streetworkerów organizuje sobie pracę z grupą dzieci od podstaw:

„Praca z jedną grupą trwa średnio 2-3 lata. Przez ten okres systematycznie się widujemy, poznajemy, ustalamy określone zasady i reguły funkcjonowania. Uczymy rzeczy, które są dla nich nowe i obce. Jeśli przyjdzie czas, gdy widzę, że moje możliwości w stosunku do nich maleją i więcej już im dać nie mogę, to jest moment, w którym trzeba zacząć myśleć o rozstaniu. Nie robimy tego z dnia na dzień, stopniowo się ich na to przygotowuje. Poza tym czasami widać to po samych dzieciach, wyraźnie pokazują, że mają przesyty wszystkiego i już im wystarczy” (W011).

„Wygaszanie grupy trwało około dwa miesiące, stopniowo ograniczaliśmy liczbę spotkań. Po naszej wspólnej decyzji, że to „już”, grupa dostała informację, że nadal możemy się od czasu do czasu spotykać, a gdy tylko będą tego potrzebować, nadal jestem do ich dyspozycji. Minęły ponad trzy lata, a my nadal mamy ze sobą kontakt, widujemy się na dzielnicy. Dwa miesiące temu spotkaliśmy się, aby dłużej porozmawiać” (W011).

„Spotkania z grupą odbywają się kilka razy w tygodniu, ale nie zawsze codziennie- najczęściej dwa, trzy razy w tygodniu. Niejednokrotnie jest to bardzo mocno „połatane”- co jest efektem poszukiwania różnych źródeł umożliwiających działanie, a na późniejszym etapie koniecznością realizacji różnych projektów w odniesieniu do tej samej grupy odbiorców na tym samym terenie” (W011)

„To są cztery godziny w tygodniu, 16 godzin w miesiącu (...). To jest całość.” (W009)



Fundacja Nad Bugiem- Wyszków

1.4 Metody pracy z dzieckiem na ulicy w Polsce

Streetworkerzy pracujący z dziećmi na ulicy pracują zwykle grupowo lub środowiskowo, swoimi działaniami obejmując nie tylko dzieci, lecz również ich wspólnoty rodzinne i bliskich.

Osoby badane pytane o metody pracy, zwykle nie potrafią ich wymienić w sensie obowiązującego w podręcznikach nazewnictwa. Niewątpliwie jednak w swojej pracy stosują konkretne metody, częściowo takie, których nauczyli się na studiach, na szkoleniach, i w organizacji, częściowo podyktowane potrzebami. Co ciekawe, żadna z badanych osób nie wymieniła metody streetworkingu, jako głównej metody swojej pracy. W pracy na ulicy stosowane są elementy animacji, mediacji czy socjoterapii. Należy jednak pamiętać, że wśród tych osób są zarówno pedagodzy jak i psychologowie oraz pracownicy socjalni. Każda z tych osób kończyła inny kierunek studiów i zaopatrzona jest w inny wachlarz umiejętności, wiedzy i kompetencji w zakresie metodyki pracy. Wyjątkiem są osoby, które pracują z konkretnym narzędziem edukacyjnym na ulicy. Tak jest w przypadku Szkoły Mobilnej czy Edukacyjnej Rakiety. Część metod pracy



Grupa Animacji Społecznej „Rezerwat” – Poznań

wynika również z charakteru placówki wsparcia dziennego, w ramach której realizowane są działania w formie podwórkowej. Niemniej zdecydowanie nie istnieje jedna, spójna, wypracowana metodyka pracy streetworkera, pedagoga ulicy czy wychowawcy podwórkowego, o której można powiedzieć, że spełnia jeden standard metodyki pracy na ulicy i nosi znamiona metody streetworking. Budzi to szereg wątpliwości, po pierwsze dlatego, że jeśli mówimy o streetworkingu w pracy z dziećmi i młodzieżą, naturalnym zdaje się być fakt, że osobami posiadającymi odpowiednie kwalifikacje zawodowe do pracy z tą grupą wiekową są wyłącznie pedagodzy. Po drugie, wątpliwości dotyczą częstej przypadkowości metod, które realizowane są w pracy z dziećmi w przestrzeni ulicy.

Metodyka pracy bardzo często przekazywana jest streetworkerkom i streetworkerom poprzez system szkoleń wewnętrznych w konkretnej organizacji. Osoby zaczynające pracę uczą się od starszych stażem kolegów i koleżanek. Dodatkowo organizowane są różnorodne szkolenia, co ciekawe, stosunkowo rzadko dotyczące samej metody streetworkingu. Częściej są to metody z przestrzeni animacji, pedagogiki zabawy lub związane z konkretną problematyką, taką jak uzależnienia, edukacja seksualna,

mediacje. Zdarza się, że organizacje eksperymentują z metodą, wprowadzając elementy turystyki czy różnego rodzaju alternatywne formy pracy oparte na coachingu, oddechu, dogoterapii, itd. Tego rodzaju sytuacja z jednej strony pokazuje elastyczność metody, z drugiej zaś powoduje pewne niebezpieczeństwo odejścia od istoty metody streetworkingu na rzeczy innych, niekoniecznie wypracowanych na gruncie pedagogiki metod pracy z dzieckiem na ulicy. Przykładem innowacji w ramach metody streetworkingu jest realizowany w Gdańsku projekt „streetbus”, polegający na tym, że streetworkerzy posiadają finansowanego z pieniędzy miejskich busa, którym docierają do wykluczonych miejsc i przebywających tam dzieci. Sama praca w kontakcie z grupą dzieci jednak oparta jest na animacji i pedagogice zabawy, zaś jej istotą jest relacja z dzieckiem.

Wspominane przez osoby badane szkolenia organizowane są przez instytucje lokalnego systemu wsparcia, ośrodki polityki społecznej, firmy szkoleniowe, organizacje pozarządowe. Niestety, nie zawsze trenerzy mają wystarczającą wiedzę o specyfice ulicy, funkcjonowania dziecka na ulicy i pracy w streetworkingu. To powoduje, że szkolenia adresowane do streetworkerek i

streetworkerów niekoniecznie spełniają ich oczekiwania. Czasami wręcz noszą znamiona przypadkowości. Ich tematyka to cały wachlarz metod animacyjnych, arteterapeutycznych, sportowych, turystycznych, zwiększających kompetencje wychowawcze. Osoby, które je prowadzą, nie odnoszą treści szkoleń do specyfiki pracy na ulicy i charakterystyki dziecka ulicy. Innym jeszcze problemem jest brak dofinansowania na szkolenia i częsty wymóg ich samofinansowania, co przy sytuacji tak niskich zarobków znacznie ogranicza rozwój zawodowy streetworkerek i streetworkerów:

„Biorąc pod uwagę to, ile kosztują szkolenia i w jaki sposób powinien się rozwijać streetworker, to jest spora inwestycja w siebie. Żeby być świadomym streetworkerem, to dla mnie jest nie do zaakceptowania taka ilość pieniędzy, którą dostaję” (W021)


Reasumując, metodyka pracy z dziećmi na ulicy to często wypadkowa studiów, szkoleń, własnej praktyki, obserwacji innych, starszych stażem streetworkerów, intuicji. Realizowane programy profilaktyczne i wychowawcze często nie są rekomendowane (np. przez Ośrodek Rozwoju

Edukacji rekomendujący programy profilaktyczne dla szkół), nie mają certyfikatów, nie są nigdzie spisane, nie posiadają podręczników. Częściej funkcjonują jako elementy konkretnych projektów lokalnych danej organizacji aniżeli niezależne, wystandaryzowane i ewaluowane programy:

„Dużo pracujemy intuicyjnie, czerpiemy również z Korczaka, Summerhill, pracujemy metodą społeczności korekcyjnej, zwłaszcza na wyjazdach” (W006).

„*Na spotkaniach czy szkoleniach, wyjazdach i konferencjach jest bardzo fajnie, jest wymiana doświadczeń i ja wracam zawsze naładowana pozytywnie, że robię coś dobrego. To jest motywujące*” (W012)

Stosunkowo niewiele organizacji pracuje jedną metodą, w której się specjalizuje. Wyjątkiem jest tutaj organizacja pozarządowa „Ukryte skrzydła” z Nowej Huty, w której streetworkerzy pracują metodą Mobile School, będąc wcześniej z niej przeszkoleni i uczestnicząc w profesjonalnych superwizjach związanych z pracą tą właśnie metodą. Podobnie jest w Bytomiu, gdzie



organizacja Grupa Pedagogów Ulicy UNO wychodzi na podwórkaz materiałami dydaktycznymi Mobilnej Szkoły.

W temacie metodyki pracy streetworkera przeprowadzono dodatkowe badania z użyciem metody grupowego wywiadu fokusowego. Po zaprezentowaniu uczestnikom badań fragmentu wyników dotyczącego właśnie aspektów metodycznych poproszono o uzupełnienie wypowiedzi poprzez śledzenie dyskusji grupowej związanej z zapotrzebowaniem streetworkerów na szkolenia. W rozmowie pojawiły się propozycje stanowiące zapotrzebowanie zarówno na szkolenia i warsztaty z zakresu dbania o swoje bhp i bezpieczeństwo, jak i z zakresu podnoszenia kompetencji, osobna kategoria to te, które miałyby dotyczyć kształcenia w zakresie metodyki pracy. Propozycje wymienione są w rekomendacjach raportu.

1.5 Problemy, dylematy, trudności w pracy streetworkera

Dylemat to problem, którego rozwiązanie polega na trudnym wyborze pomiędzy dwiema tak samo ważnymi racjami. Osoby badane pytane były o to, jakiego rodzaju dylematy napotykają w pracy z dziećmi w przestrzeni ulicy. Również, poproszeni o ustosunkowanie się do dwóch poniższych dylematów etycznych:

Dylemat 1: Dzieci kradną jedzenie ze sklepu, które przekazując bezdomnym, ale w całej sytuacji chodzi im głównie o zabawę, nie o wsparcie.

Dylemat 2: Dzieciak sprzedaje narkotyki po to, żeby zarobionych pieniędzy utrzymać rodzinę.

Wśród wymienianych przez osoby badane dylematów można wyróżnić następujące kategorie:

- prawne
- etyczne i moralne
- merytoryczne: kulturowo- cywilizacyjne, językowe

Ważnym problemem, który mocno wybrzmiał w wywiadach i związany jest z sytuacjami wywołującymi dylematy, jest kwestia braku wystarczającej znajomości prawa na poziomie koniecznym do orientowania się w funkcjonowaniu ram systemu i procedur formalno-prawnych w zakresie działania instytucji, prawa karnego, Ustawy o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich, praw podstawowych, praw dziecka. Stosunkowo na wysokim poziomie ujawniła się znajomość praw człowieka. Konsekwencją jest brak wystarczającej wiedzy na temat kompetencji i możliwości działania w ramach własnych możliwości oraz zadań podejmowanych przez innych uczestników i pracowników lokalnego systemu wsparcia. Fakt ten jest o tyle istotny, że wiedza na temat funkcjonowania poszczególnych elementów systemu oraz wiedza na temat potencjalnych możliwości funkcjonowania w zakresie współpracy zwiększa prawdopodobieństwo zainicjowania i praktykowania współpracy. Jest również ważna z punktu widzenia działania w ramach obowiązującej w Polsce legislacji. Trudnością w pracy streetworkerek i streetworkerów jest również wypracowanie sobie właściwej reakcji na pewne sytuacje, na które nie mają wpływu:

„Chyba największą trudność mam, kiedy widzę zaniedbane dzieci. Kiedy widzę rodziców zaniedbujących swoje dzieci. To jest dla mnie trudne. Trudne jest dla mnie zareagować, bo nie wiem, z czym się to może dla mnie wiązać. Miałam już jedną sytuację odebrania dziecka i to była trudna sytuacja. Ja wiem, że człowiek wraz z doświadczeniem nabiera jakiejś tam skorupy. No ale to było trudne. I też się obawiałam tego, co będzie po, czy dzieci będą do mnie przychodzić na zajęcia, czy rodzice ich jeszcze puszcza” (W020)

Najważniejsze dylematy merytoryczne sygnalizowane w badaniach przez streetworkerki i streetworkerów ulokowane były w obszarze edukacji międzykulturowej i międzykulturowego poruszania się w grupie etnicznie odrębnej. Głównie wymieniano grupy dzieci romskich:

„Taki dylemat na przykład, czy rozmawiać z dziewczynkami o zamążpójściu. Bo czasami chcę z nimi o tym pogadać, ale nie wiem, czy tego dotykać. Bo jedna raz mi powiedziała, że ona nie chce, ale to...inaczej. Ona mi nie mówiła, że nie chce, ale tata jest i tata będzie decydował, kiedy wyjdzie za mąż.

I nie wiedziałam, czy drążyć ten temat, bo czułam, że ona się bardzo w tym niekomfortowo czuje. Bo ona wie, że ja jestem jakby z innego świata, w sensie zakładania rodziny i relacji partnerskich. Więc z jednej strony chcę z nimi o tym gadać, a z drugiej nie chcę ich stawiać w takiej sytuacji, że one nie mają na to wpływu, a będą mi mówiły o tym, co one by chciały. Przecież one i tak z tym nic nie zrobią. A ja będę w nich rozbudzała jakiś smutek i żal, bo tak naprawdę to już jest praca z ich rodzicami, a nie z nimi. Bo co ja im powiem? Że źle robicie? To nie jest ich wybór” W010

W badaniach również zwrócono uwagę na kontekst cywilizacyjno- polityczny dylematów i pojawianie się na ulicach dzieci odmiennych kulturowo, pochodzących z grup migrantów. Warto wspomnieć, że badania realizowane były przed wybuchem wojny na Ukrainie, zatem nie objęły problematyki dzieci uchodźczych z Ukrainy w przestrzeni polskich ulic. Do innych dylematów merytorycznych związanych z kontekstem kulturowym i politycznym okazały się w badaniach kwestie związane z problematyką dyskryminacji, w tym dyskryminacji ze względu na orientację seksualną, problem radykalizacji dzieci i młodzieży na poziomie języka i wykluczeń

odrębnych kulturowo dzieci. Dylematem okazało się również to, jak rozmawiać o takich zjawiskach i problemach jak kryzys klimatyczny, wojna, osoby uchodźcze. Dylematy merytoryczne dotyczyły również warstwy językowej i sposobów omawiania powyższych problemów. Niezwykle istotna okazała się kwestia poprawności politycznej na poziomie języka, czyli to, w jaki sposób o tym mówić, jakiego języka używać. Jest to o tyle istotne, że dzieci przebywające w przestrzeni ulicy często, ze względu na specyfikę środowiska, z którego pochodzą, posługują się językiem wulgarnym, wykluczającym, dyskryminującym i mową nienawiści.

Inną jeszcze grupą dylematów merytorycznych były te związane ze sferą seksualną człowieka i edukacją w tym zakresie:

„Ostatnio pojawił się u nas temat, który jest tematem trudnym, to jest temat handlu ciałem czy też braku szacunku do swojego ciała. Mamy podejrzenie, że wśród dziewczyn, które są w obszarze naszych zainteresowań, już do takich zdarzeń dochodzi, więc jest konieczność przeprowadzania z nimi rozmów, uświadamiania ich o ich różnych potrzebach, też tych związanych z okresem

dojrzewania i też z tym, że niekoniecznie na niektóre rzeczy muszą się godzić (...). Trudne tematy to też te związane z przemocą w rodzinie czy wykorzystywania seksualnego dzieci oraz przemocy wobec nich. To są tematy dla nas bardzo trudne, nas jako dorosłych, a abyśmy mogli być wiarygodni dla dzieciaków, to też musimy być jeśli nie ekspertami to wiedzieć, po czym się poruszamy” (W006)

Dylematy w pracy streetworkerek i streetworkerów są nieuniknione. Biorąc pod uwagę uznanie dobra dziecka jako wartości nadrzędnej, niestety czasami nie ma innego wyjścia, jak zadziałanie na granicy obowiązującego prawa. Uznanie tej wartości to również często wybór etyczny pomiędzy tzw. „mniejszym złem”.

1.6 System wsparcia streetworkerek i streetworkerów pracujących z dziećmi ulicy w Polsce w kontekście lokalnego systemu wsparcia

Podjęmowane przez streetworkerów w przestrzeni lokalnego systemu wsparcia działania finansowane są głównie z budżetów gminnych. Ich minusem jest jednak to, że zwykle środki na działania streetworkerów pozyskiwane tą drogą są stosunkowo niewielkie. Plusem bywa jednak ciągłość merytoryczna realizacji działań z małymi przerwami czasowymi i kontynuacja poszczególnych zadań, czyli ich przechodzenie z jednego projektu w inny. Zdarzają się ekstraordynaryjne projekty finansowane przez różnego rodzaju fundusze, na przykład Europejski Fundusz Społeczny. Generalnie problemem jest zapewnienie ciągłości działań i ich systematyczność, co stanowi częstą przyczynę odpływu doświadczonych pracowników. Ciągłe staranie się o finansowanie kontynuacji działań bez pewności zdobycia na nie finansów bywa męczące i burzy poczucie stabilizacji zarówno pracy jak i życia prywatnego. Osoby pracujące z dziećmi i młodzieżą na ulicy szukają po pewnym czasie stabilnego miejsca pracy, z możliwością podjęcia umowy o pracę. Taka sytuacja przekłada się

z jednej strony na efektywność samego działania w przestrzeni ulicy w wymiarach takich, jak ciągłość realizacji projektu, lecz również na zaufanie ze strony dzieci. Przerwanie procesu pracy z grupą dzieci na ulicy może powodować szkody psychospołeczne w życiu jej członków, takie jak podważenie zaufania do osób dorosłych, chwiejność i niepewność relacji, zaburzenia w tworzeniu więzi, brak poczucia bezpieczeństwa, rozpad grupy. Badani streetworkerzy sygnalizują, co równie ważne, częsty brak zaufania do nich i ich sposobu pracy ze strony elit rządzących. Spektakularnym przykładem jest sytuacja, w której radni dzielnicy jednego z dużych miast zasugerowali streetworkerkom noszenie nadajników gps celem kontrolowania ich działań w przestrzeni ulicy.

Istotnym problemem wskazywanym przez wiele badanych osób jest brak wystarczającego lub czasami jakiegokolwiek wsparcia ze strony reprezentantów lokalnych instytucji tworzących system wsparcia. Mowa tutaj o pracownikach i pracowniczkach ośrodków pomocy społecznej, kuratorach sądowych, asystentach społecznych. Na 30 badanych tylko 3 osoby przyznały, że są zadowolone z poziomu wsparcia otrzymywanego ze strony lokalnego ośrodka pomocy społecznej i że uczestniczą

„Oni są, ale się z nimi intensywnie nie współpracuje. Można współpracować, jeśli kurator nie traktuje nas jak młode, niedoświadczone, takie dziewczyny, które są wolontariuszkami. Odzywamy się do nich, jeśli faktycznie jest taka potrzeba. Dzieci nie za bardzo lubią swoich kuratorów (...) nie mają z nimi dobrego kontaktu. My się kontaktujemy ewentualnie, aby uzyskać informacje” (W021).

Zdarzają się jednak przypadki dobrej lokalnej współpracy i tych w badaniach wymieni się więcej:

„Najczęściej dzwonię do tych placówek, z którymi współpracuję, czyli OPSu albo PPP i pytam o konkretną osobę. Najczęściej jest tak, że znają tę osobę, bo przychodziła do nich na konsultację- więc tak dowiaduję się informacji o tych osobach” (W004).

„Na pewno współpracujemy z policją, strażą miejską. Tak było w pierwszym okresie, teraz już mniej. Współpracujemy również z domami kultury. Z OPSami, to na pewno. Kuratorzy sądowi również. W Urzędzie Miasta jest cały Wydział Polityki Społecznej- tam, gdzie my jakby jesteśmy

(...) no i szkoły. To bardzo ważny temat, zwłaszcza u tych naszych młodszych dzieci (...) i na pewno sądy, pogotowie opiekuńcze. Tak myślę, że staramy się współpracować ze wszystkimi, którzy są nam potrzebni. Aczkolwiek z MOPsem był duży zgrzyt na początku, lecz doszliśmy do porozumienia” (W006).

„Jako placówka staramy się współpracować na obecną chwilę z kuratorem rodzinnym jednej z naszych podopiecznych. Staramy się współpracować ze środowiskiem lokalnym, np. z biblioteką, szkołami, Radą Dzielniczy. Kontaktujemy się również z inną świetlicą podlegającą pod MOPS” (W013).

Problemy wynikające z nieporozumienia we współpracy z reprezentantami instytucji lokalnych są częste i wydaje się, w pracy z ludźmi obiektywnie nieuniknione. Ich przyczyny to nienawiązane relacje, brak wiedzy na temat funkcjonowania lokalnego systemu wsparcia i jego poszczególnych ogniw, obawa przed oceną, hermetyczność organizacji, dublowanie działań, brak stałości w pracy i zmieniające się osoby w projektach:

„Brak stałości pracy i niedostrzeżenie jej wartości przez pracowników innych instytucji. Na pewno brak systemowego, przemyślanego działania. Mieliśmy taką sytuację z miastem, że zaczęto realizować projekt bardzo podobny do naszego, dokładnie w tym samym miejscu, gdzie myśmy już działali. To było niepotrzebne, bo można było zlecić działania organizacji pozarządowej, my byśmy sobie wtedy robili swoje i współpracowali. Tymczasem oni powielili działania i to w niezbyt dobry sposób” (W006).

„Chciałabym, aby miasto dostrzegło to, że grupa podwórkowa się opłaca. Bo ja jestem strasznie zła, jak zaczynałam, to pracowałam na ¾ etatu czyli 6 godzin dziennie. Moja kierowniczka miała cały etat i pracowałyśmy 5 razy w tygodniu. Miałyśmy wsparcie finansowe takie, że nie musiałyśmy się o nic martwić. Teraz mamy taką sytuację, że obcięli nam strasznie budżet i musimy robić takie przesunięcia, że dosłownie mamy podwieczorki dla dzieciaków to na jedno dziecko wypada 1 złoty. Więc ja jestem po prostu wkurzona na Urząd Miasta, a nic z tym nie możemy zrobić (...). A tych list obecności dzieci mamy dużo, często więcej, niż świetlica jest w stanie pomieścić”

„Nie rozumiem na pewno naszych potrzeb według mnie. Na przykład u nas w fundacji mamy problem ze współpracą poza Urzędem Miasta. Mało osób chce z nami współpracować (...). Pracownicy Urzędu Miasta mają przestarzałą wiedzę. Ja bym chętnie napisała, czego nam brakuje, lecz na to rubryczki w dokumentach z Urzędu Miasta nie ma. Również takie miejsca, jak szkoły, nie rozumieją specyfiki naszej pracy. Dla nich jest albo szkoła, albo świetlica. Na przykład miałam kontakt z jedną panią pedagog ze szkoły i najśmieszniejsze jest to, że mamy również kontakt z panią dyrektor. I pani dyrektor dała nam pozwolenie na użytkowanie sali w szkole, pani pedagog o tym nie wiedziała i był problem” (W015).

„Problem, który dotyka wiele organizacji, to kiepska i nielogiczna zupełnie logistyka, jeśli chodzi o projekty. To znaczy projekt się kończy i zanim napiszemy następny, zanim go uznamy, a to może trwać, bo ktoś zrobił błąd i przecinek postawił nie w tym miejscu, jest póżrocza przerwa pomiędzy projektami i nie wiadomo wtedy, co z dziećmi? Co z tymi ludźmi, którzy pracują? Muszą znaleźć inną pracę? Często to się rozbija o naprawę banalną rzecz, można by było zrobić prostszy formularz,

szybciej zatwierdzić i nie byłoby tylu problemów” (W018).

„Problem jest taki, że od 2014 roku mamy taki sam budżet co roku. Dlatego kiedyś pracowaliśmy pięć dni, a teraz trzy. Fundusze te same, a potrzeby większe. Żeby kogoś zatrudnić za godziwe pieniądze, to musieliśmy skrócić do 3 dni. To nie wynika z tego, że nie chcemy być z dziećmi 5 dni, lecz przy tym samym finansowaniu musimy kupić dzieciom coś na zajęcia plastyczne, pomyśleć o żywności – no na pewno finansowanie powinno być dużo lepsze i myślę, że ta praca po prostu nie jest doceniana” (W016).

Najczęściej poszczególne organizacje pozarządowe w danej społeczności lokalnej współpracują z konkretnymi, wybranymi interesariuszami lokalnymi. Intensywność, jakość i charakter tej współpracy oceniana jest przez badanych, jak wynika z wypowiedzi, bardzo różnie. Niezależnie od tego jednak zawsze jakość współpracy jest efektem wieloletnich działań i starań oraz jest wypracowana w wyniku licznie podejmowanych prób i „docierania się” z wysiłkiem obustronnego zrozumienia własnej specyfiki. W niektórych przypadkach zaznaczył się niski poziom wiedzy streetworkerek i streetworkerów

dotyczący możliwości realizowania środków wychowawczych w stosunku do dzieci i młodzieży w przestrzeni lokalnego systemu wsparcia, brak elementarnej wiedzy z zakresu działań poszczególnych reprezentantów instytucji tworzących lokalną sieć wsparcia, niski poziom wiedzy z zakresu legislacji dotyczącej nieletnich. To przekłada się na jakość funkcjonowania i współpracy. W badanych przykładach można znaleźć liczne, udane praktyki współpracy i sieciowania. Zdarza się nawet, że powstają swojego rodzaju lokalne konsorcja:

„Jesteśmy po prostu jako projektowa baza, która jest konsorcjum – czyli działa osiem organizacji prowadzących placówki wsparcia dziennego. Między nimi jest ciągły kontakt. Działa to bardziej nie od strony streetworkerów, lecz koordynatorów projektów. Oni mają kontakt, jeśli chodzi o podopiecznych, więc my również o nich na bieżąco wiemy. Staramy się uzupełniać wiedzę o tym, co się dzieje z dziećmi, jeżeli od nas wypadają, jeżeli odchodzą po prostu do innych działań wsparcia i jeżeli chodzi do szkoły, to nie z każdą szkołą, lecz z wieloma jest super kontakt” (W008).

„Urząd, z którym współpracujemy, jest bardzo sensowny i często jakby współpracujemy, również w organizacyjnych kwestiach. Nasze sugestie są brane pod uwagę i wspólnie coś jest wypracowywane” (W018).

Istotnym elementem wsparcia pracy streetworkerek i streetworkerów jest zagadnienie superwizji. W badanych organizacjach systematyczna superwizja nie jest standardem i normą, choć zdarzają się takie, w których wprowadzono ją obligatoryjnie. Częściej jednak w miejsce superwizji są po prostu organizowane spotkania z zarządem, których celem jest omawianie na bieżąco powstałych problemów. Tam, gdzie superwizja jest prowadzona, pod dyskusję można poddać to, kto ją przeprowadza i w jaki sposób. Jak wynika z badań, zwykle osobami superwizującymi są terapeuci uzależnień, psychiatry, certyfikowani superwizorzy. Zasadniczo są to osoby niemające nic wspólnego z pracą w przestrzeni ulicy. Nie umniejszając kompetencji superwizorom, gdyż zwykle są to certyfikowani specjaliści, problemem jest to, że nie są to osoby mające wiedzę o specyfice pracy na ulicy i specyfice funkcjonowania dziecka w jej przestrzeni. W sytuacji, gdy superwizję streetworkerek i streetworkerów

prowadzą superwizorzy z doświadczeniem terapeutycznym, psychoterapeuci uzależnień bądź psychiatry, istnieje spore niebezpieczeństwo działań, które nie mają nic wspólnego z superwizowaniem pracy streetworkera. Superwizja dotyczy wówczas funkcjonowania psychospołecznego streetworkerek i streetworkerów, czasami jest terapeutyzowaniem ich pracy lub próbą pomocy w rozwiązaniu prywatnych problemów natury psychologicznej. To budzi wątpliwości oraz rodzi kolejne pytania związane z prawomocnością tego rodzaju interwencji i działań w kontekście specyfiki pracy na ulicy. Badani tak mówią o superwizji:

„Dziewczyny do tej pory uczestniczyły raz w tygodniu w superwizji młodszych pracowników. To jest taka superwizja, w której biorą udział wszyscy wychowawcy ze stowarzyszenia. Natomiast, ponieważ spora część tych ludzi to są pracownicy świetlic, więc ich specyfika pracy jest nieco inna. Dlatego zdecydowaliśmy się skorzystać z superwizji typowo dla pracowników ulicznych i obecnie jesteśmy po pierwszej. Plan jest taki, żeby dziewczyny raz w miesiącu miały uliczną superwizję” (W013).

” *Zorganizowano dla mnie superwizję i to była superwizja dla osób pracujących z rodzinami, w których jest problem alkoholowy. W zasadzie była to superwizja dla osób z takiej typowej pracy wychowawczej, jak pracować z wychowankami. Osoby z kierownictwa podsyłają mi też propozycje różnych szkoleń, ale są to szkolenia płatne i ja się na nie nie decyduję z mojej pensji. W drugiej pracy mam zwracane za szkolenia i uważam, że to jest fair* (W016) ”

” *Mieliśmy jedną superwizorkę (...) jeśli chodzi o kontakt emocjami i rozumienie siebie. Zrezygnowaliśmy z niej. Teraz mamy superwizora, który pracuje w nurcie psychodynamicznym i w ogóle nie jest związany ze środowiskiem streetworkerskim. Pracuje na oddziale psychiatrycznym. Czasami mówi do naszej kadry rzeczy, których nie rozumieją osoby niebędące psychologami. Daje się zdominować przez silne osobowości w naszym zespole. Niedawno omawialiśmy konflikty w naszej organizacji, których jest dużo. Mało kiedy omawiamy przypadki, gdyż ten superwizor nie jest w stanie nam pomóc. Nasz zespół wychodzi z niedosytem. (...) Ja lubię te superwizje, czasami umawiam się indywidualnie, skoro już są i poruszam kwestie, dlaczego na przykład dane dziecko mnie denerwuje. Ja wiem, że ono coś we mnie robi, jak mnie denerwuje i rozmawiamy, jak mam reagować, bo przecież gdzieś tam jestem ja. Uważam, że te superwizje nie są takie, jak powinny być, wolałabym, aby to był streetworker praktyk, który wie, jak omawiać i konceptualizować przypadki, ma wiedzę z perspektywy streetworkerskiej i psychologicznej* (W021) ”

Czasami superwizja przyjmuje postać koleżeńkiego wsparcia, choć wyraźnie należy zaznaczyć, że to nie jest superwizja w dosłownym tego słowa znaczeniu:

„Nie umawiamy się na superwizję. Naszą superwizją jest to, jak sobie usiądziemy i przegadamy sprawę. Czasami jest głos troszeczkę podniesiony, żeby te emocje gdzieś tam odeszły” (W004).

Jak wiadomo, jednym z czynników mających wpływ na jakość wykonywanej pracy jest również jej stabilność i stałość zatrudnienia. W przypadku pracy streetworkerów są one mocno zaburzone:

„Nie umawiamy się na superwizję. Naszą superwizją jest to, jak sobie usiądziemy i przegadamy sprawę. Czasami jest głos troszeczkę podniesiony, żeby te emocje gdzieś tam odeszły” (W006).

Praca na ulicy związana jest z szeregiem trudnych sytuacji, w których istnieje konieczność szybkiego podejmowania decyzji. Większość badanych osób wykazuje pewne problemy pod tym względem.

W sytuacjach kryzysowych i trudnych zwykle streetworkerki i streetworkerzy sami nie podejmują decyzji, lecz wykonują telefon do koordynatora, lidera, członków zarządu organizacji. Z jednej strony ważnym jest fakt, że w takiej sytuacji osoby badane mają się do kogo zwrócić i udzielane jest im wsparcie, niemniej, równie istotne jest, aby posiadali umiejętność samodzielnego podejmowania decyzji.

Podsumowując, można powiedzieć, że system wsparcia streetworkerek i streetworkerów w Polsce ma charakter bardziej incydentalny i nie jest zorganizowaną, wystandaryzowaną i obligatoryjną formą będącą nierozzerwalnym elementem pracy metodą streetworkingu.

1.7 Poczucie bezpieczeństwa na ulicy

Zagadnienie bezpieczeństwa jest nierozdzielnie związane z pracą na ulicy. Biorący udział w badaniu zapytani o to, czy na ulicy czują się bezpiecznie, niemal zgodnie odpowiedzieli, że tak. Jest to ważna odpowiedź przełamująca stereotyp związany z pracą w trudnych warunkach w terenie ze szczególnie wymagającymi grupami. Choć zatem obiektywnie ulice i podwórka jako miejsca pracy mogą być dalekie od standardowego poczucia bezpieczeństwa, to subiektywne jego poczucie zdaje się dawać streetworkerom i streetworkerom satysfakcję. Z czego to wynika? Jednym z ważnych aspektów jest budowane latami doświadczenie w pracy. Wieloletnia praca w przestrzeni ulicy powoduje, że w wielu miejscach streetworkerki i streetworkerzy postrzegani są jako przyjaciółki i przyjaciele dzieci, ich sojusznicy, liderki i liderzy, „dobre duchy”. Budzą tym samym również zaufanie lokalnych mieszkańców. Niewątpliwie kolejnym ważnym aspektem jest wiedza na temat specyfiki funkcjonowania dzieci i młodzieży na ulicy oraz funkcjonowania mieszkańców tych terenów, w których odbywa się praca streetworkerska. To również cały wachlarz wiedzy

pedagogicznej, psychologicznej, socjologicznej na temat funkcjonowania grup ludzkich, człowieka w przestrzeni lokalnej i w najbliższym, rodzinnym środowisku.

Takie przygotowanie wymaga ciągłego doskonalenia zawodowego i dokształcania, uczestnictwa w merytorycznie dobrze przygotowanych kursach, szkoleniach i warsztatach. Trzecim aspektem dającym poczucie bezpieczeństwa jest praca w parze, z partnerem lub partnerką. Poza małymi wyjątkami daje to poczucie komfortu, spokoju i bezpieczeństwa. Problem jest taki, że w części badanych organizacji praca w takiej formie nie jest możliwa ze względu na małą ilość chętnych do tego rodzaju pracy i nie stanowi w organizacjach standardu. Inną przyczyną takiego stanu rzeczy jest brak funduszy decydentów lokalnych na zatrudnienie większej ilości streetworkerek i streetworkerów. Praca w duecie ma swoje niewątpliwe plusy, takie jak: większe poczucie bezpieczeństwa zarówno streetworkerek i streetworkerów jak i dzieci, polepszenie efektywności pracy w kontekście merytoryki (co dwie głowy to nie jedna), wyższa jakość pracy spowodowana koniecznością podejmowania decyzji na bieżąco, stawianie czoła nieoczekiwanym i nieprzewidywalnym sytuacjom i wyzwaniom. Na ulicę

zwykle wychodzą w teamie, ze względu na bezpieczeństwo i standard pracy. Niemniej zdarzają się samodzielne, pojedyncze wyjścia. Ten rodzaj pracy z dziećmi jest szeroko dyskutowany w grupach aktywnych streetworkerek i streetworkerów. Wyjście w pojedynkę generuje szereg problemów, o których osoby badane mówiły w wywiadzie:

„Pojawiają się sytuacje trudne na grupie. Czasami trzeba skupić się na jednej konkretnej osobie, a przecież grupa również potrzebuje wsparcia i zainteresowania. Czasami dobrze byłoby pracować w parze. Czasami mnie nie ma, wypada urlop, L4, cokolwiek innego, na przykład spotkanie. W tym momencie dzieci są same, a mogła by przychodzić druga osoba„(W011)

1.8 Praca w zespole

Praca metodą streetworkingu to praca w zespole. Zwykle zespoły działające przy badanych organizacjach pozarządowych działają przy wsparciu kierowników projektów lub liderów organizacji. Zdarza się jednak, że grupa streetworkerek i streetworkerów działa samodzielnie bez lidera i koordynatora:


My praktykujemy stałość miejsca i stałość czasu. Staramy się również mieć stałość zespołu w danym środowisku. Od początku postawiliśmy na zespoły dwuosobowe i pilnujemy tego. Najlepiej, jak w zespole jest kobieta i mężczyzna. Nie zawsze się to udaje, to jest ideał, model, do którego dążymy (W006).

Pedagog jest sam na ulicy i on decyduje, jeśli jest taka potrzeba. Natomiast są spotkania raz na miesiąc, mamy stały kontakt, jest grupa na Messengerze. Mamy różne szkolenia i supervizję- chcemy realizować projekt w jednej filozofii (W027)

Istotną kwestią w pracy zespołowej, na co zwracają uwagę badani, jest atmosfera panująca w zespole oraz w całej organizacji:

Podstawą jest grupa, w której działamy. Dla mnie to są mocne korzenie i co by się nie działo, przegadujemy to, fajne, niefajne rzeczy. Ja wiem, że kogoś za plecami mam, że nie upadnę. Bo fizyczne i psychiczne zmęczenie musi mieć gdzieś ujście. I najważniejsze dla nas są właśnie takie spotkania, przegadywanie problemów. Bo my też mamy problemy. Nie wiesz, czy w danej sytuacji podjąłeś dobrą decyzję (W007)

Projekty pracy z dziećmi zwykle koordynują kierownicy projektów. Oni to głównie zajmują się formalnościami. Zdarza się, że robią to wolontaryjnie. Zasadniczo badania ujawniły duże narzekanie streetworkerek i streetworkerów na ilość papierów do wypełniania, różnego rodzaju list, sprawozdań i inne tak zwane papierkowe czynności, które wykonywane są poza głównym nurtem pracy i często w ramach wolontariatu. Umowa opiewa bowiem jedynie na godziny kontaktowe pracy z dzieckiem na ulicy, nie uwzględnia czynności takich jak przygotowanie zajęć,



wypełnianie dokumentów, ewaluacja. Biurokracja jest krytykowana również z powodu odciągania ich od pracy z dziećmi, zabiera dużo cennego czasu, jej rozmiar jest bezcelowy.

Sytuacja w zespole zawsze ma przełożenie na jakość pracy poszczególnych osób w organizacji. Czasami pojawiają się konflikty, z których niektóre przyczyniają się do decyzji o odejściu z organizacji. Istotnym elementem pracy zespołowej jest supervizja, rozwijana w innej części raportu.

1.9 Potrzeby streetworkerek i streetworkerów

Badanie ujawniło kilka płaszczyzn potrzeb streetworkerów, głównie w zakresie dokształcania zawodowego. Widoczny jest brak wystarczającej i odpowiadającej rzeczywistości oferty szkoleń i warsztatów merytorycznych i zakresu BHP pracy (dbanie o bezpieczeństwo i higienę psychiczną pracy na ulicy), brak systematycznej i dostosowanej do specyfiki pracy streetworkerek i streetworkerów superwizji. Również, badani zwracają uwagę na brak zapewnienia przez pracodawców odpowiednich warunków pracy, jeśli chodzi o wyposażenie w niezbędną odzież i narzędzia pracy. W badaniach poruszono również problem szkoleń zwiększających prawdopodobieństwo sukcesu we współpracy z reprezentantami innych instytucji będących częścią lokalnego systemu wsparcia. Problematykę zapotrzebowania na szkolenia i warsztaty dodatkowo poruszono na grupowym wywiadzie fokusowym, co pozwoliło na nasycenie badanych treści danymi wystarczającymi do wyciągnięcia wniosków i rekomendacji w tym zakresie.

Badani zdecydowanie zwracają uwagę na brak

wystarczającej oferty szkoleń i warsztatów zarówno, jeśli chodzi o ciągłe doskonalenie merytoryczne i nabywanie wiedzy adekwatnej do dynamicznej, zmieniającej się rzeczywistości i pojawiających się w związku z tym nowych problemów w świecie dzieci i młodzieży. W związku z tym wyodrębniono zakres problematyczny proponowanych szkoleń i są to: interwencja kryzysowa i reagowanie w sytuacjach trudnych i kryzysowych (profesjonalne i zgodne z prawem), nowe zachowania ryzykowne dzieci i młodzieży (samookaleczenia, uzależnienia od rzeczywistości wirtualnej, itp.). Ważnym okazało się zapotrzebowanie na edukację prawną. Zdecydowanie jednym z kluczowych tematów mocno akcentowanych przez osoby biorące udział w grupowym badaniu fokusowym była szeroko pojęta problematyka seksualności i sfery seksualnej człowieka. Istnieje tutaj ogromne zapotrzebowanie na szkolenia w zakresie wiedzy o tym, jakim językiem rozmawiać z dziećmi na tematy seksualne. Poza tym ważną kwestią okazała się problematyka z zakresu zarówno rozwoju seksualnego człowieka i płciowości jak i orientacji seksualnej, orientacji płciowej, kwestie tożsamości płci, inicjacji i życia seksualnego oraz nowych problemów w tej sferze życia

człowieka i debacie publicznej od poziomu języka po zjawiska takie, jak transpłciowość, itp. Kolejną grupą jest zapotrzebowanie na szkolenia z zakresu zjawisk wirtualnych, aktywności w sieci, negatywnych zjawisk w sieci, w tym cyberprzemocy. Kolejną sferą jest zapotrzebowanie na szkolenia i warsztaty z zakresu dbania o własne potrzeby, psychofizyczną higienę pracy, emocje i szeroko pojęte bezpieczeństwo uwzględniające aspekty psychologiczne. Tutaj najczęściej wymieniano zapotrzebowanie na problematykę związaną z komunikacją interpersonalną i intrapersonalną, porozumienie bez przemocy, warsztaty samorozwoju, medytacja, joga i mindfulness, warsztaty reagowania na stres i radzenia sobie z napięciem i negatywnymi emocjami, radzenie sobie z wypaleniem zawodowym, warsztaty WenDo- samoobrony i asertywności dla dziewcząt i kobiet, warsztaty męskości. Na badaniu fokusowym mocno zwrócono uwagę również na potrzebę organizacji warsztatu metodologicznego, który dałby możliwość powtórki podstawowych kwestii związanych z metodyką pracy z dziećmi i młodzieżą w przestrzeni ulicy i stanowiłby „pigułkę” wiedzy, również dla tych, którzy pracę na ulicy zaczynają. W tym miejscu zwracano uwagę na to,

jaki wachlarz kompetencji powinien posiadać streetworker, jakimi narzędziami może się posługiwać w swojej pracy, jaki zakres metod stosować ze względu na specyfikę grupy docelowej w kontekście rodzinnym, szkolnym, sąsiedzkim. Jeszcze inna grupa szkoleń to współpraca z organizacjami i instytucjami lokalnego systemu wsparcia oraz z mediami. Kwestia współpracy z mediami jest istotna z punktu widzenia budowania wizerunku organizacji i prezentowania organizacji w wystąpieniach publicznych, używanie języka nieraniącego i nienaznaczającego dzieci i młodzież, z którymi pracują streetworkerzy. Istotną sprawą stało się to, jak nie piętnować dzieci i jak mówić o dzieciach zmarginalizowanych i środowiskach, w których streetworkerzy pracują. W tej grupie szkoleń pojawiło się również zapotrzebowanie na umiejętności z zakresu komunikacji w aspekcie skutecznych rozmów z reprezentantami innych instytucji reprezentujących interesy dziecka i jego rodziny, głównie mowa tutaj o pracownikach ośrodków pomocy społecznej, asystentach rodzinnych, kuratorach sądowych, nauczycielach i pedagogach, lecz również policji. Chodzi o to, aby tworzyć partnerskie płaszczyzny porozumienia kierując się rzeczywistą wartością nadrzędną, jaką jest



dobro dziecka.

Innym ważnym aspektem w tej grupie sygnalizowanym przez streetworkerów w kontekście potrzeb jest kwestia autoprezentacji, czyli tego, jak się prezentować lokalnie, aby nie narażać się na deprecjonowanie, a zwiększać prawdopodobieństwo współpracy.

Istnieje duża potrzeba wymiany dobrych praktyk pomiędzy organizacjami. Z tym związane jest zapotrzebowanie na szkolenia, które mają zwiększyć prawdopodobieństwo sukcesu pracy w zespole i własnej organizacji, dać poczucie bezpieczeństwa, wsparcia i usprawnić komunikacyjnie działania zespołowe.

DZIECI I MŁODZIEŻ JAKO ODBIORCY DZIAŁAŃ STREETWORKERÓW

Odbiorcami działań streetworkerów są dzieci i młodzież aktywne w przestrzeni ulicy. Dzieci te na całym świecie nazywa się *dziećmi ulicy*. W Polsce ze względu na specyfikę życia tych dzieci częściej mówimy o *dzieciach na ulicy* lub *dzieciach spędzających czas na ulicy*. Bierze się to głównie z faktu, że dzieci te zazwyczaj posiadają domy lub miejsca pobytu, do których wracają na noc. Dzień natomiast z różnych powodów spędzają na ulicy. Powodami tymi jest głównie nieprzyjazny i przemocowy dom, uwikłanie opiekunów w szkodliwe sięganie po alkoholi środki psychoaktywne oraz uzależnienia. Często są to również dzieci, których opiekunami nie są rodzice biologiczni, lecz członkowie rodziny i spokrewnieni opiekunowie prawni (pełniący funkcję rodziny zastępczej). Wspólnoty rodzinne tych dzieci często są niepełne. Zwykle brak jest ojca, który z różnych powodów nie przebywa przy dziecku (osadzenie w zakładzie karnym, nieznanne miejsce pobytu, nowa rodzina, itp.). Tym samym są to często zrekonstruowane wspólnoty rodzinne, gdzie obok matki w miejscu pobytu dziecka przebywa konkubent lub matka samodzielnie wychowuje dzieci. Część rodziców i opiekunów prawnych pracuje, co z kolei powoduje zdanie

dziecka przez większą część dnia na samego siebie. Często starszym dzieciom powierza się obowiązek opieki nad młodszym rodzeństwem. Sytuacja dzieci ulicy w Polsce związana z najbliższym środowiskiem rodzinnym jest zwykle skomplikowana i wymyka się tradycyjnym i potocznym pojęciom rodziny.

W raporcie nie ma dokładnej charakterystyki dzieci ulicy w Polsce oraz diagnozy ich problemów z racji faktu, że nie to stanowiło jego główny cel. Zarysowanie jednak najczęstszych problemów, z którymi borykają się dzieci na ulicy w Polsce i ich rodziny oraz ich identyfikacja stanowią ważny wskaźnik związany z opracowaniem standardu oraz zdefiniowaniem kompetencji streetworkerek i streetworkerów pracujących z dziećmi na ulicy. Najważniejsze jest to, że dzieci, z którymi pracują osoby na ulicy, mają swoją odrębność, są po prostu inne od swoich przeciętnych rówieśników w zakresie konsekwencji wynikających z wykluczenia. Dzieci na ulicy w Polsce to borykające się z wieloma problemami obcy swoim rówieśnikom z przeciętnie funkcjonujących rodzin dzieci z wieloma trudnościami w dostosowaniu, mający symptomy zaburzeń w zachowaniu i takie, z którymi często

nie radzi sobie żadna placówka, szkoła i system pomocowy.

Raport nie zawiera również informacji o dzieciach bez domu, dzieciach przebywających z matkami w ośrodkach interwencji kryzysowej i ośrodkach dla ofiar przemocy. To znacznie zaciemnia precyzyjną odpowiedź na pytanie o liczbę dzieci ulicy w Polsce. Dlatego pomimo poczynionych wysiłków podawana liczba dzieci będących odbiorcami działań streetworkerów jest jedynie szacunkowa. Wynika to m. in. z faktu, iż bardzo często formalna liczba dzieci podawana przez streetworkerów w wywiadzie to liczba dzieci formalnie zapisanych na zajęcia lub/ i uczęszczających do placówki wsparcia dziennego. Często jednak w przestrzeni ulicy na organizowane działania dochodziły dzieci niebędące formalnie w projekcie, ze względu na niespełnianie kryteriów projektowych (wiek, miejsce zamieszkania i pobytu, przebywanie na terenie konkretnej społeczności lokalnej), młodsze rodzeństwo uczestników, przypadkowe dzieci znajdujące się w przestrzeni działania streetworkerów. Istnieje trudność z policzeniem dzieci przebywających w Polsce w przestrzeni ulicy i na niej zaspokajających swoje potrzeby. Pomimo bardzo

ostrożnych szacunków dokonywanych przez różne agendy i organizacje, każda próba policzenia bierze pod uwagę inne kryteria. W raporcie świadomie zrezygnowano z podania liczby dzieci na ulicy w Polsce m. in. ze względu na to, że nie jest to głównym przedmiotem badań.

Wiek dzieci będących pod opieką streetworkerów najczęściej mieści się w przedziale od 3 roku życia do 12-13 lat, choć bywają grupy typowo młodzieżowe. Najwięcej jest dzieci w wieku szkoły podstawowej. Najmłodszy przyprawdzani są zwykle przez starsze rodzeństwo. W wieku 12-14 lat uczestnicy działań odchodzą albo z racji faktu, że kończy się cykl pracy z grupą albo dlatego, że oferowane im działania merytorycznie adresowane głównie do mniejszych dzieci, przestają im odpowiadać. Jednocześnie badani streetworkerzy i streetworkerki zgodnie przyznają, że istnieje potrzeba stworzenia osobnych działań adresowanych do nastolatków a nawet dla grupy młodych dorosłych. W szczególnej sytuacji jest tutaj jednak grupa nastolatków w wieku 12-13 lat, czyli tych, którzy najczęściej rezygnują z udziału w zajęciach i odchodzą. Przyczyną jest fakt małego dostosowania zajęć do zmieniających się potrzeb dorastającej młodzieży. Należy wspomnieć, że w wieku nastu lat młodzież jest

bardziej wymagająca i mniej potrzebuje gier i zabaw, a więcej działań bazujących na rozbudzaniu zainteresowań i socjoterapii. Grupą nieobjętą wsparciem są też tzw. młodzi dorośli, rzadziej dzieci w wieku przedszkolnym, te często bowiem przychodzą ze starszym rodzeństwem i w jakiś sposób można je objąć opieką. Jedną z badanych organizacji specjalizuje się właściwie tylko w pracy z nastolatkami, lecz należy zaznaczyć, że to jest wyjątek:

„Mamy swój budynek i świetlicę, lecz nie mamy oferty dla młodzieży. I ja się mocno zastanawiam, jak ten program wprowadzić, by mieć wsparcie dla młodzieży. (...) mamy nastolatków i nawet jeszcze starszych, do których chętnie bym przychodziła i coś im zaproponowała, ale nie mam do czego ich zaprosić”

„Grupa od 15 do 18 lat i też coraz częściej grupa powyżej 18 r.ż., to są osoby, które nie łapią się na PWD (placówka wsparcia dziennego). I to są zarówno dziewczyny jak i chłopcy. Oni są poza systemem. Bo zgodnie z ustawą oni są pełnoletni, są dojrzały, a jeszcze tak potrzebowaliby niejednokrotnie bardzo dużo wsparcia w tym dorosłym

życiu (...). Kolejną taką grupą są nastoletnie, młode matki. O tym się też nie mówi, a problem jest i teraz właśnie nasz jeden zespół interwencyjny pracuje z grupą takich nastoletnich dziewczyn, które są matkami (...)”

„Ja akurat nie pracuję z dziećmi tylko ze starszymi powyżej 14 lat (...) dzieci między 10 a 13 rokiem są jeszcze taką plasteliną, którą można jakoś uformować, coś pokazać, a jeśli chodzi już o starsze grupy, to uważam, że jest to już całkiem inna metodyka pracy (...) potrzebne jest trochę doszkolenie się w tym”

„Najstarsze dzieci, jakie mieliśmy, to takie 13- latki, które się powypisywały, nie były niczym zainteresowane. Jednego chłopaka mamy, 14- latka, na niego udało się znaleźć sposób, przychodzi w roli jakby wolontariusza i nam zaczyna na różne sposoby pomagać, a przy okazji mamy z nim kontakt”

W grupach objętych działaniami streetworkerek i streetworkerów dominują dziewczyny, choć w grupach najmłodszych dzieci działaniami są zainteresowane zarówno dziewczyny jak i chłopcy:

„Lepszy kontakt jest z dziewczynkami. Myślę, że to wynika z tego, że mamy jako pracowników dwie kobiety, a chłopaki w pewnym wieku to choćby te dziewczyny z nimi skakały po drzewach i grały w piłkę, to jednak nie są chłopakami, więc ich jest mniej”.

Badania ujawniły skomplikowaną i wieloprogową sytuację dzieci w kontekście rodzinnym i mieszkaniowym oraz szkolnym – edukacyjnym, co z kolei ma swoje reperkusje w sytuacji osobistej i wymiarze indywidualnym dziecka. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na fakt wieloprogowości wspólnot rodzinnych, wyrażającej się głównie w aspekcie trudności opiekuńczych, wychowawczych, realizacji ról i zadań życiowych. Z tego powodu często rodziny te są pod wielospecjalistyczną opieką i nadzorem służb społecznych takich jak pracownicy pomocy społecznej, asystenci rodzinni czy rodzinni kuratorzy sądowi.

Trudna jest również sytuacja bytowo- materialna wspólnot rodzinnych, w których przebywają dzieci będące pod opieką streetworkerów. Sytuacja ta czasami nie wynika wprost z braku lub ograniczonej ilości świadczeń

materialnych i finansowych otrzymywanych w ramach pomocy społecznej (zasiłki i dofinansowania, 500+), lecz z niewydolności w zakresie gospodarowania finansami. Mało zauważalny jest problem dotyczący braku odzieży lub jej złego stanu, dzieci zwykle posiadają dobrej jakości ubrania choć problemem jest często ubieranie się nieadekwatnie do pory roku czy zaniedbany wygląd. Niemal każde dziecko zaopatrzone jest w smartfona. Co ciekawe, i co pojawia się w wypowiedziach badanych, to fakt, iż obecnie zauważa się zmianę statusu dzieci w przestrzeni ulicy.

„Nie ma już ubóstwa takiego, o jakim myślimy stereotypowo, a jeśli się pojawia, nie jest ono eksponowane strojem”

Ubóstwo przejawia się za to w innych sferach:

„Rozrasta się mocno bieda emocjonalna (...). Trudności wychowawcze, brak czasu, tysiące bodźców- to wszystko wpływa na różnego rodzaju zaburzenia, rozchwiania i różnego typu trudności zarówno w rodzinie jak i samych dzieci”



Grupa Animacji Społecznej „Rezerwat” – Poznań

Badani akcentują fakt, że problem stanowią nie same dzieci i ich zachowania, lecz środowiska rodzinne i domowe, z których pochodzą. Należy zdać sobie sprawę z faktu, że to rodziny wieloproblemowe. Do najczęstszych problemów należy choroba alkoholowa jednego z rodziców lub członków rodziny, uwikłanie w przemoc domową oraz niewydolność życiowa czy też wychowawcza. Zwykle również problemy te idą w parze i jeden generuje lub pogłębia drugi. Oto, co o sytuacji

rodzinnej dzieci mówią streetworkerzy i streetworkerki:

„Przede wszystkim niewydolność wychowawcza rodziców, nieporadność, nieodpowiednie metody wychowawcze, niechęć rodzica do zrozumienia dziecka. Mam wrażenie, że część rodziców nawet nie zna swoich dzieci, bardzo mało z nimi rozmawia. Wielu rodziców się rozstaje, pojawiają się kolejni partnerzy, co jest dla dzieci bardzo trudne”

„(...) te dzieci są zagubione (...) są też agresywni rodzice. Rodzice ci nie mają kompetencji wychowawczych, więc radzą sobie tak, jak im się wydaje, że mogą. A metody te są nieskuteczne i krzywdzące”

„Większość to są rodziny wielodzietne, często jest tam czwórka lub piątka rodzeństwa, ale każde ma innego tatę. Rodzice nie pracują raczej. Wydaje mi się, że nie mam takich rodzin, gdzie byłby jakiś duży problem alkoholu, choć zdarzają się (...). Większość to po prostu ubogie rodziny, wielodzietne, matki samotne, a tatusiowie w więzieniu albo gdzie indziej”


„Wszystkie moje dzieci na grupie są z rozbitych rodzin.

Żadne nie posiada pełnej rodziny, nigdzie nie ma mamy itaty, jako pełnej rodziny w związku. Poza jednym chłopcem, którego wychowuje tato, cała reszta moich dzieci jest wychowywana przez mamy”

Charakterystyczną cechą tych rodzin jest to, że opiekę nad młodszym rodzeństwem, a czasami również nad rodzicem, pełni jedno dziecko. Rodzice przerzucają obowiązek opieki nad maluchami na starsze rodzeństwo lub nawet na dzieci sąsiadów. Młodsze dzieci również często są pozostawione po prostu bez opieki. Nieobce jest zjawisko parentyfikacji, kiedy to dziecko obejmuje opiekę nad słabszym i niewydolnym rodzicem, często jest to rodzic mający problemy z alkoholem. Rodziny te mają niską motywację w szukaniu wsparcia i pomocy, do udziału w różnych formach wsparcia. Są niechętne do współpracy z asystentami rodzinnymi, lecz, co interesujące, cenią sobie współpracę ze streetworkerami. Tym samym zdarza się, że to właśnie streetworker jest jedyną osobą docierającą do takiej rodziny. To każe jeszcze mocniej akcentować rolę streetworkerów w byciu pomostem pomiędzy środowiskiem rodzin dzieci na ulicy, a systemowymi formami wsparcia i pomocy.

Jak wynika z przeprowadzonych badań, trudna jest również sytuacja żywieniowa dzieci. Najczęściej dotyczy ona skrajnie nieprawidłowego żywienia, w którym normą są spożywane codziennie zupki chińskie, chipsy i inne „śmieciowe” jedzenia. Tym samym dzieci ulicy są permanentnie niedożywione. W skrajnych sytuacjach mamy do czynienia z dziećmi, które są głodne. Problem niedożywienia i głodu dzieci wystrzył czas pandemii Covid-19. W pierwszym okresie lockdown, kiedy zamknięto szkoły, okazało się, że odizolowane w domach dzieci pozbawione zostały jedynego ciepłego posiłku dziennie. W domu albo cały dzień nie było nikogo dorosłego, albo nikt nie gotował posiłków. Dodatkowo zamknięcie placówek wsparcia dziennego ograniczyło znacznie dostęp do dożywiania dzieci.

Kolejne zagadnienie to sytuacja mieszkaniowa dzieci objętych działaniami streetworkerów i streetworkerek na ulicy. Zwykle działania te odbywają się na terenach miejskich, zamieszkałych przez osoby o niskim statusie socjoekonomicznym. To przestrzenie wykluczone, enklawy biedy i getta ubóstwa. Są to albo blokowiska, albo centra dużych miast, peryferie i mieszkania komunalne (baraki, familoki, kamienice przeznaczone do rozbiórki). Budynki,



w których przebywają i zamieszkują dzieci, są budynkami starymi, często przeznaczonymi do wyburzenia, bez bieżącej, ciepłej wody. Zdarzają się jeszcze mieszkania z jedną wspólną łazienką na korytarzu i prowizorycznymi kącikami kuchennymi. Specyfika mieszkających tam rodzin charakteryzuje się wielodzietnością, a często wielopokoleniowością (trzy pokolenia), dlatego na małej przestrzeni zamieszkuje duża ilość osób. W skrajnych przypadkach badani wspominali o ośmioosobowych rodzeństwach zamieszkujących z matką i babcią w przestrzeni dwóch pokoi. Dzieci często nie posiadają swojego łóżka i miejsca do pracy. Śpią z rodzeństwem, matką lub babcią w jednym łóżku lub z dorosłymi osobami w jednym pomieszczeniu. Prywatne przestrzenie wydzielone są meblami, np. szafa dzieli pokój na dwie części, w której jedną zajmują dzieci, a drugą dorośli. Sytuacja ta znacznie utrudniła lub uniemożliwiła realizację obowiązku szkolnego podczas zdalnej edukacji w czasie pandemii Covid-19. Dodatkowo dzieci przebywające w takich warunkach często narażone są na bycie świadkami sytuacji trudnych i traumatycznych, takich jak przemoc jednego członka rodziny wobec innych, przebywanie w jednym pomieszczeniu z nietrzeźwym

rodzicem, bycie świadkiem awantur i głośnego zachowania dorosłych. Jak wiadomo powszechnie, tego rodzaju warunki dalece odbiegają od prawidłowych warunków niezbędnych dla harmonijnego rozwoju. To z kolei ma swoje konsekwencje w wielu problemach i zachowaniu dzieci.

W sferze zachowania w badaniach zwróciliśmy uwagę na zachowania ryzykowne dzieci i młodzieży. Jak się okazuje, w młodszej grupie wiekowej, czyli głównie u dzieci, zachowania ryzykowne są incydentalne, występują bardzo rzadko lub wcale. Niemniej należy mocno podkreślić, że dzieci te są szczególnie narażone na podejmowanie tego rodzaju zachowań lub są ich świadkami. Stąd o ile problemy z sięganiem po alkohol, papierosy, narkotyki należą do rzadkości, to zarówno w domu jak i na podwórku są świadkami lub biernymi uczestnikami zachowań związanych z alkoholem, narkotykami czy przemocą. Na pewno popularną substancją wśród dzieci w wieku szkoły podstawowej są napoje energetyczne.

W badanym środowisku mają miejsce negatywne wzorce funkcjonowania w sferze rozwiązywania problemów i reedukacji napięcia. W szczególności brak umiejętności społecznych i duży poziom agresji oraz

rozwiązywanie problemów i konfliktów przez przemoc. Popularne w tej grupie wiekowej jest sięganie po papierosy, w tym e- papierosy, które w wieku nastu lat praktycznie stają się normą. Dodatkowo popularne są wszelkiego rodzaju napoje energetyczne, po które sięgają już kilkulatki. Do innych, niepokojących zachowań należą działania autoagresywne, w tym głównie akty samookaleczenia. Zachowania te znacznie nasiliły się podczas pandemii Covid-19. W badaniach pojawiła się również wzmianka o próbie samobójczej jednej z podopiecznych.

Wyodrębnione w badaniach problemy dzieci ulicy:

- **Wysokie spożycie napoi energetycznych;**
- **Szkodliwe korzystanie z nowych technologii, to jest ryzyko szkodliwego używania komputera, smartfonów;**
- **Nasilenie zachowań agresywnych i autoagresywnych.**

Dzieci będące pod opieką badanych streetworkerek i streetworkerów nie są objęte opieką kuratorów sądowych jako nieletni. Wynika to głównie z faktu ich wieku. Często jednak nadzorem kuratorskim objęta jest cała rodzina, czyli nadzór dotyczy kwestii opiekuńczo- wychowawczych, nie

zaś związanych z demoralizacją nieletnich:

„Rzadkie są przypadki, że osoby objęte kuratelą trafiają do streetworkerów (...) wcześniejsza grupa młodzieżowa, tam było osiem osób, w niej ze dwie osoby miały kuratora, lecz nie bezpośrednio one, a rodziny. Najczęściej to było spowodowane alkoholem”

Inną kategorią sytuacji stanowiących wyzwanie w pracy streetworkerek i streetworkerów są dzieci pochodzące z mniejszości etnicznych czy religijnych, głównie dzieci narodowości romskiej. Wymaga to od streetworkerów posiadania rozległej wiedzy na temat specyfiki kulturowej tych grup oraz umiejętności z zakresu edukacji międzykulturowej. Grupa dzieci romskich pojawia się w wielu miastach, w których działają streetworkerzy, m. in. w Krakowie czy Katowicach. Na ulicy pojawiają się również dzieci emigrantów ukraińskich.

CZAS PANDEMII COVID-19

Jak wobec czasu pandemii Covid- 19 radzili sobie streetworki i streetworkerzy? Wbrew pozorom i dającej się wyczuć w wielu miejscach bezradności, osoby pracujące na ulicy wykazały się ogromnym potencjałem zarówno w dostosowaniu się do zmienionych z dnia na dzień warunków pracy oraz pod względem uruchomienia zasobów i potencjałów świadczących o dużej odporności na stres i gotowości do zadziałania w sytuacji kryzysowej. To pozwoliło na szybkie decyzje w zakresie podjęcia działań wspierających, wychowawczych, edukacyjnych i kreatywnych, przeniesionych w wymuszone sytuacją warunki on line. Priorytetem w pandemii covid- 19 stało się to, aby nie stracić kontaktu i więzi z dzieckiem i wokół tych priorytetów organizowano i realizowano działania projektowe.

Osoby badane tak wspominają ten czas:

Do końca nie wiedzieliśmy, co robić, bo były inne wytyczne od wojewody, inne wytyczne w telewizji. Raz dostaliśmy pismo od wojewody, że nie możemy działać, innym razem, że możemy (...). Było dużo strachu. Dzieci też się bały, bo nikt nie wiedział, co będzie. Co dla mnie było najtrudniejsze? Dla mnie utrzymanie kontaktu z dziećmi. Zajęcia on line to nie

jest dla mnie, w ogóle tego nie czuję, a ja tak mam, że jak czegoś nie czuję w życiu, to jest mi ciężko działać. Czuję opór i staram się tego nie robić. Robiłem różne rzeczy. Od kursu rysowania po zwykłe gry na zasadzie kalambur. To najlepiej się sprawdzało. Lecz frekwencja była tragiczna. To było dostownie 20 procent w porównaniu do tego, co mamy na podwórku. Poniekąd rozumiem, bo rodzina, z której 4 osoby są u nas na strecie to jest problem ze sprzętem. Druga rzecz to dzieci miały lekcje on line. Cały dzień siedzisz przed komputerem, a później jeszcze masz siedzieć i znowu coś robić przed tym komputerem. To było dużym problemem” (W001).



Stowarzyszenie 17-tka Rybnik

„Dostaliśmy najpierw informację, że pójdziemy na jeden dzień i to było nasze osiedle socjalne. Myślałyśmy, że zdążymy się pożegnać z dziećmi, lecz później usłyszałyśmy informację, że zamykamy się od razu. Na początku nie wierzyłam w to, co się dzieje i byłam pewna, że my zaraz odpalamy się zdalnie. Lecz MOPS nam na to nie pozwolił, bo nie chciano nam wypłacać wynagrodzeń. Taki był ich pomysł i zamknęli nas na trzy miesiące. My przez te trzy miesiące nie mogłyśmy prowadzić żadnych działań. To znaczy mogłyśmy to robić wolontaryjnie, ale dla mnie to było nie do przyjęcia, bo nie traktuje się tak ludzi, którzy są wykształceni i którzy tak zarabiają na życie. Ja nie będę wieczną wolontariuszką i się na to nie zgadzam. A też nie byłymy w świetnym stanie psychicznym, żyłyśmy z „postojowego” tylko dlatego, że MOPS powiedział, że nie możemy prowadzić żadnych działań. Dopiero po- to było na początku maja- Ministerstwo Rodziny wydało pismo, że nie wolno zamykać placówek wsparcia dziennego, ponieważ dzieci ich potrzebują. I wtedy uruchomiliśmy pracę zdalną, ale ją uruchomiliśmy na 2-3 tygodnie, po czym było rozluźnienie i wróciliśmy na osiedla” (W002).

Większość zarządów badanych organizacji podjęła

wyzwanie i decyzję o przejściu na system pracy zdalnej. Było to tym trudniejsze, że w 80% przypadków wiązało się z przejściem streetworkerek i streetworkerów na wolontariat, ponieważ umowy w związku z zamknięciem placówek wsparcia dziennego oraz restrykcjami zobowiązującymi dzieci do pobytu w domu były zawieszane. De facto osoby pracujące na ulicy pozostały bez źródła utrzymania nie tylko na czas lockdown, lecz również później, po złuzowaniu restrykcji. Jedynym problemem, na szczęście w niewielu przypadkach, okazał się brak urządzeń (komputery, laptopy, tablety) do uruchomienia kontaktu zdalnego z dziećmi. Lecz tutaj streetworkerki i streetworkerzy podjęli aktywne działania i w wielu miejscach odbyły się zbiórki sprzętu.

W najtrudniejszym okresie przy zamknięciu placówek wsparcia dziennego udało się uruchomić zajęcia alternatywne dla zamkniętych w domach dzieci. Najczęściej były to: zajęcia plastyczne i artystyczne, w tym manualne, ćwiczenia gimnastyczne, wspólna nauka i nadrabianie zaległości edukacyjnych, rozmowy i dyskusje, wieczory filmowe, gry edukacyjne oraz rebusy, zagadki, zabawy, które pozwoliły utrzymać z dziećmi relacje. Paradoksalnie pewne działania podejmowane on line


okazały się atutem, ponieważ stwarzały okazję do tego, aby „podglądnać” życie dziecka w jego rodzinie i miejscu zamieszkania. Niestety w wielu sytuacjach obnażyły skrajnie trudne sytuacje, uwikłanie dziecka w sytuacje przemocy, brak warunków mieszkaniowych do komfortu edukacji zdalnej, ubóstwo wskazujące na brak możliwości zaspokojenia podstawowych potrzeb dziecka. Czasami połączenie się dziecka ze streetworkerką lub streetworkerem było jego jedynym kontaktem ze światem. Dzieci nie łączyły się na lekcjach zdalnych z nauczycielami i swoimi rówieśnikami. Powodem tego był często wstyd, skrępowanie w związku z koniecznością włączonej kamerki, itp. Tym bardziej należy docenić działania streetworkerek i streetworkerów, którzy często jako jedyni w lokalnym systemie wsparcia utrzymali kontakt z dzieckiem.

„Stworzyliśmy grupy dla dzieci i dla rodziców, żeby być z nimi w kontakcie. Powypadało nam $\frac{3}{4}$ wszystkich dzieci, które wcześniej brały udział w zajęciach. Przestały się kontaktować z powodu braku dostępu do Internetu czy do komputerów. Była część takich osób jednak, które się świetnie przestawiły na tę pracę zdalną, a były również takie osoby, które jakby mogły, to by nie pracowały, bo to

było mega trudne, to jest zupełnie inny charakter pracy” (W006)

„Proces grupowy zupełnie siadł, ale to też dlatego, że po tej drugiej fali pandemii to była taka sytuacja, że dużo osób nam poodchodziło. Bo tak się wciągnęło w świat Internetu, że rodzice nie dawali sobie z nimi rady i dzieci przestawały chodzić na zajęcia. Ja za nimi dzwoniłam, biegałam, robiłam wszystko, ale to nic nie dało, bo rodzice porezygnowali. Teraz mam nową grupę, więc też i tak proces grupowy nam siadł, ale i tak musimy robić od nowa proces grupowy, bo mamy bardzo dużo, no minimum połowę osób w grupie mamynowych” (W015).

Po złuzowaniu obostrzeń i w czasie, kiedy dzieci mogły już wychodzić na podwórka, streetworkerki i streetworkerzy swoje pierwsze kroki skierowali na ulicę, aby spotkać się z dziećmi twarzą w twarz, sprawdzić ich stan psychofizyczny i po prostu z nimi pobycć. Nie czekano przy tym na otwarcie instytucji. Czas pandemii Covid-19 okazał się również trudny dla realizowanych projektów, gdyż zostały one po prostu z dnia na dzień przerwane. Dodatkowo okazało się, że nawet po odblokowaniu



możliwości pracy na ulicy, projekty te w większości merytorycznie nie są adekwatne do nowych potrzeb dzieci i sytuacji kryzysowej, w której się znalazły. W wyniku tego, że zamknięcie dzieci w miejscach zamieszkania częstokroć spowodowało traumę, nasiliło lęki i frustrację, dzieci na ulicę i podwórka wyszły rozdrażnione, z chwiejnymi emocjami, agresywne. Często jedynymi osobami, przy których mogły bezpiecznie wyrazić swoje emocje, byli streetworkerzy i streetworkerki. Badane i badani wymieniali zwykle trudne emocje takie jak pretensje, żal, gniew. Priorytetem zatem stała się praca z tymi właśnie emocjami i nadrabianie szkolnych zaległości.

W czasie pandemii Covid- 19 nastąpił poważny regres edukacyjny u dzieci i młodzieży na ulicy. W wielu przypadkach warunki domowe i mieszkaniowe dzieci nie pozwoliły na naukę zdalną. W skrajnych sytuacjach u młodszych dzieci nastąpił regres w zakresie umiejętności pisania i czytania. Kolejną konsekwencją był permanentny stres i nasilony lęk, gdyż podczas zamknięcia dzieci zostały zanurzone na wiele tygodni w tym, od czego uciekały na ulicę. Kolejnym problemem okazała się nadwaga mogąca prowadzić do otyłości. Wielogodzinne przesiadywanie przed komputerem lub ze zdalnym urządzeniem w rękę,

brak ruchu, śmieciowe i niezdrowe jedzenie (chipsy, batoniki, wysokogazowane i słodzone napoje, zupki chińskie, wysokosłodzone napoje energetyczne. Z pewnością również czas zamknięcia wykształcił nieprawidłowe i niezdrowe nawyki żywieniowe, które mają wpływ na przyszłe funkcjonowanie. To stanowiło dodatkowe wyzwanie dla streetworkerek i streetworkerów, dlatego też jednym z istotnych tematów po rozluźnieniu restrykcji covidowych stała się nauka prawidłowych nawyków żywieniowych i tematy związane ze zdrowiem i higieną.

Pandemia covid- 19 poprzez fakt znalezienia się wszystkich w takiej samej sytuacji uwspólniła to doświadczenie i stała się również szansą do zaistnienia wielu nowych jakości, do których najważniejszą jest rozmowa. Okazuje się, że wielogodzinne siedzenie przed komputerem, komunikacja przez komunikatory on line wymusiła na dzieciach większą dyscyplinę, cierpliwość w czekaniu na swoją kolej oraz umiejętność formułowania wypowiedzi i rozmowy z dorosłym. Dyskusje, a nawet cisza przyczyniły się do kształtowania i zacieśniania relacji między streetworkerkami i streetworkerami a dziećmi. W związku z powyższym istotne stało się w badaniach

pytanie o to, czy faktycznie pandemia Covid- 19 była problemem, czy może nowymi warunkami, które wymagały kreatywności i dostosowania? Na pewno był to czas dużych wyzwań i wielu zmian. Inną kwestią pozostaje brak przygotowania formalnych instytucji i decydentów na sytuację kryzysu. Nie zaproponowano bowiem streetworkerkom i streetworkerom alternatywnej formy umowy w związku ze zmianą warunków pracy, część projektów została zawieszona i przedłużona w czasie a osoby pracujące na ulicy dosyć długo realizowały po prostu wolontariaty. Dla przykładu nie zostały wstrzymane wynagrodzenia dla pracowników socjalnych czy też zawodowych kuratorów sądowych, chociaż nie wychodzili w teren lub ta forma pracy została mocno ograniczona. Często niedoceniane na co dzień okazały się przecież tymi, które sprawdziły się w kryzysie. Czas pandemii Covid- 19 ukazał również poziom funkcjonowania organizacji pozarządowych w sytuacji kryzysu. Brak standardów w tym zakresie w stosunku do streetworkerek i streetworkerów sprawia, że w tego rodzaju sytuacjach kryzysowych łatwo jest zawiesić organizację w działaniu, a osobom pełniącym istotną rolę w kontakcie z dzieckiem zablokować realizację zadań. Kryzys pandemii Covid- 19 wzmocnił niestabilność

organizacji i osób pracujących w przestrzeni ulicy, w czasie niemal dwóch lat trwania wśród streetworkerów pojawiło się wiele niepewności. Dominowało przy tym poczucie braku stabilności i chaosu decyzyjnego. Te aspekty z pewnością zaważyły na jakości wykonywanej pracy.

Były również takie sytuacje, kiedy pandemia – covid 19 przyczyniła się do całkowitego wstrzymania realizacji projektu streetworkerskiego. Wstrzymano zajęcia i tym samym wynagrodzenia dla streetworkerów. Dzieci pozostały bez żadnego wsparcia.

Zdecydowanie pandemia – covid 19 zaowocowała spadkiem liczby dzieci na zajęciach. Zdarzało się, że dzieci przestały w ogóle uczestniczyć i zamykano grupy. Badani tak wspominają ten kryzysowy czas:

„Było to bardzo trudne, dlatego, że bardzo małą część tej istoty bycia na podwórku można przenieść do zajęć online’owych, do zajęć w Internecie. Tym bardziej to było trudne, że dzieci, które najbardziej potrzebowały tej pomocy i tego wsparcia, nie łączyły się na tych zajęciach. Łączyły się dzieci, które mają dobrą sytuację w domu, ale się nudziły. Ja im tego oczywiście nie odmawiałam, ale

zastanawiałam się, co u dzieci, które się nie łączą już miesiąc i ja nie mam z nimi kontaktu. I tu na pewno był taki problem, że dzieci z gorszych środowisk, które współdzielą pokój z rodzeństwem, mają tylko jeden komputer w domu, nie chciały też pokazywać się na kamerkach. Wstydziły się mówić, więc nie chciały się łączyć i tym bardziej to nie było dla nich atrakcyjne, bo one się nie wyrywały z tej sytuacji domowej idąc do nas” (W016).

„Część dzieci przyłgnęła do telefonów, ogólnie do monitorów. Świat internetowy, świat komputerowy podczas pandemii spowodował, że aby dotrzeć do chłopców, grałam z nimi w gry. Tylko, że to było ograniczone czasowo, potem gadaliśmy. Gra była 30-40 minut i podczas gry również gadaliśmy. Byli w stanie ze mną rozmawiać, to było dla mnie coś! Coś niespotykanego w tej grupie chłopców (...). Dla mnie to była forma eksperymentu, żeby jednak chłopcy byli na tych zajęciach i żeby mieć z nimi kontakt. Bardzo się bałam, ale to oni zaopiekowali się mną mocno, jako nowym zawodnikiem. Czasami wystawiali mi kogoś do zabicia, bo my w tej grze to tak chodzimy i zabijamy. Czasami coś podpowiadali. To było fajne doświadczenie, czułam się trochę tak, jakbym

wychodziła z nimi na podwórko i oni mnie tam wpuszczają albo nie. Tak samo jest w grze. Tylko tutaj wirtualnie” (W020)

Pomimo wielu trudności związanych z czasem pandemii Covid-19 streetworkerkom i streetworkerom udało się wrócić do normalnego trybu pracy z dziećmi, chociaż proces powrotu do znanego wszystkim trybu pracy, funkcjonowania dzieci, wypracowanego kontaktu z nimi i znanych sprzed pandemii procesów wymagał wysiłku w czasie.

WNIOSKI Z BADAŃ

Przeprowadzony pilotaż badań przeprowadzony na ich pierwszym etapie pozwolił na wyodrębnienie trzech grup problemów, na których podstawie dokonano w etapie końcowym kategoryzacji wniosków z badań właściwych:

a. System organizacji pracy streetworkera pracującego z dziećmi ulicy w Polsce:

- W Polsce nie istnieją ramy legislacyjne i formalno-prawne związane ze streetworkingiem. Streetworking w Polsce nie jest formalnie zawodem, nazwa ta nie istnieje w ministerialnych wykazach kwalifikacji i zawodów. Istnieje jeden akt prawny regulujący pracę tzw. pedagogów podwórkowych, jest to Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 roku o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (Dz. U. Z 2011 r. Nr 149, poz. 997).
- Panuje chaos w kwestii nazewnictwa dotyczącego pracy streetworkerek i streetworkerów z dziećmi na ulicy. Potoczne używanie nazwy „streetworking” nie ma odzwierciedlenia w dokumentach prawnych, zapisach ustawowych i w konstruowanych umowach. Zawiera się je najczęściej podpisując umowę z wychowawcą podwórkowym, co jest zgodne z zapisami w Ustawie

z dnia 9 czerwca 2011 roku o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej. Zarówno w umowach jak i wypowiedziach badanych pojawiają się dodatkowo takie nazwy jak: pedagog podwórkowy, pedagog ulicy, animator lokalny, psycholog pracujący na ulicy, pracownik socjalny. Czasami, choć bez podstaw prawnych, w zawieranej umowie pojawia się nazwa „streetworker” lub „praca metodą streetworkingu”.

- Zdarza się, że do pracy z dziećmi ulicy angażowane są osoby niemające wykształcenia wymienionego w Ustawie z dnia 9 czerwca 2011 roku o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, i są to: emeryci, biznesmeni posiadający jednoosobową działalność gospodarczą, osoby posiadające bliżej nieokreślone sportowe patenty- bez przygotowania pedagogicznego i trenerzy różnego rodzaju miękkich umiejętności oraz bliżej nieokreślonych aktywności. Są wśród nich osoby, które zgodnie z zapisem prawnym znajdującym się we wspomnianej ustawie, w art. 26 pkt. 1b mają co najmniej wykształcenie średnie lub średnie branżowe i udokumentuje co najmniej 3- letni staż pracy z dziećmi lub rodziną. Niemniej, nie ma kryteriów co do tego, jakiego rodzaju ma to być praca i w jakim

charakterze. Również, organizacje i instytucje raczej nie wymagają tego rodzaju oświadczeń a jeśli już, najczęściej jest to wolontariat.

- **Streetworkerki i streetworkerzy** zwykle pracują w godzinach popołudniowych, w konkretnym, ograniczonym czasowo projekcie. Projekt ten mieści się w zakresie roku budżetowego zatrudniającej instytucji, np. Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej i kończy się wraz z końcem tego roku budżetowego, czyli np. w grudniu. Kolejne projekty, które przechodzą procedurę aplikacji i zatwierdzania, zwykle rozpoczynają się w marcu- kwietniu. Tym samym przez trzy, czasami cztery miesiące dzieci na ulicy nie mają opieki a streetworkerki i streetworkerzy pracy. To między innymi oraz względy bytowe powodują, że najczęściej osoby pracujące z dziećmi ulicy realizują symultanicznie dwa, trzy projekty jednocześnie lub pracują na kilku cząstkowych etatach w różnych miejscach (szkoła, ośrodek psychoterapii uzależnień, gabinet psychoterapii, itp.).
- **Wymagania formalne w projektach** bywają skrajnie różne pod względem merytorycznym, czasowym jak i finansowym. Każda instytucja lokalna zlecająca

projekt i ogłaszająca konkurs realizuje swoją wizję lokalnych działań i projektów, brak w tym zakresie wypracowanych spójnych standardów opartych na rzetelnej wiedzy dotyczącej specyfiki dziecka ulicy i specyfiki pracy metodami outreach w tym metodą streetworkingu. Zbyt często instytucja realizuje w projektach lokalnych wizję urzędników, którzy z racji swojej profesji nie mają wiedzy na temat specyfiki aktywności na ulicy. Brak jest zasadniczo w tym zakresie rzeczywistych konsultacji merytorycznych, partnerstwa i współpracy z organizacjami streetworkerskimi.

- **Wymagania formalne w projektach**, nawet, jeśli wszystkie dotyczą streetworkingu, potrafią być skrajnie różne zarówno pod względem merytorycznym jak i finansowym. Brak jest jednolitego standardu w zakresie wymagań realizowanych projektów, brak wytycznych dla jednostek samorządu terytorialnego na temat tego, jak skutecznie planować, konstruować i realizować projekt tak, aby brać pod uwagę rzeczywiste jego potrzeby oraz Prawa Dziecka.
- Zwyczajowo streetworkerów zatrudnia się na umowy cywilno- prawne. Powoduje to szereg problemów, m.

realizację części zadań poza godzinami pracy wyznaczonej w umowie, gdzie bierze się pod uwagę tylko godziny w bezpośrednim kontakcie z dzieckiem bez uwzględnienia czasu pracy koniecznego na przygotowanie zadań i na wypełnienie dokumentacji (sprawozdania, ewaluacja, listy obecności, obserwacje dziecka, itd.). Fakt ten jest istotny nie tylko z punktu widzenia troski o dziecko i pracownika, lecz również z punktu widzenia oczekiwań kierowanych do organizacji względem rezultatów i ewaluacji. Fakt zatrudniania na umowę cywilno- prawną pozbawia streetworkerki i streetworkerów uprawnień w zakresie korzystania z praw pracowniczych wynikających z Kodeksu Prawo Pracy, pozbawia uprawnień do urlopu, itp. Na 15 badanych organizacji tylko jedna zatrudnia pracowników na umowę o pracę.

- Badane osoby zwracają uwagę na brak stałości pracy, jej dorywczość. Streetworking traktowany jest zarówno przez decydentów jak i samych streetworkerów i streetworkerki jako „dorobienie sobie”, hobby, przyjemność, czynność, którą się lubi wykonywać. Jeśli po zakończeniu projektu osoba taka chce nadal pracować, dobrze, jeśli sama napisze projekt i sam

zadba o ciągłość swojej pracy.

- Widoczny jest niski status streetworkerek/ streetworkerów w lokalnym systemie wsparcia, co przekłada się na jakość funkcjonowania zarówno tego systemu, jak i reprezentujących go pracowników poszczególnych instytucji. Streetworkerki i streetworkerzy nie są w ich odczuciu wystarczająco doceniani, ich praca traktowana jest jako marginalna i mniej ważna. Nie są traktowani jako znaczące i równorzędne ogniwo systemu lokalnego, tym samym trudno mówić o lokalnym partnerstwie wykorzystującym wszystkie zasoby na rzecz poprawy sytuacji dziecka i jego rodziny.
- Streetworkerki i streetworkerzy odbierani są wprawdzie lokalnie przez reprezentantów innych instytucji pomocowych i edukacyjnych pozytywnie, jako osoby z pasją, misją, bawiące się z dziećmi na ulicy, zajmujące im czas. Jednak nie przekłada się to na praktyki współpracy, reprezentanci lokalnego systemu wsparcia często nie korzystają z doświadczenia i wiedzy streetworkerów, marginalizują ich znaczenie w lokalnym systemie pomocy, nie korzystają z ich doświadczeń i ulokowania

blisko dziecka i rodziny.

Same streetworkerki i streetworkerzy dewaluują czasami swoją pracę twierdząc, że wykonują ją z misji i bez względu na zarobki będą ją wykonywać. Poprzez definiowanie swoich działań jako misji traktują pracę często jak wolontariat, zabawę, hobby, sami pozbywając się szans na to, aby ich traktować poważnie, jako element lokalnego systemu wsparcia. Problem pogłębia fakt, że czasami sami streetworkerzy nie chcą – paradoksalnie – być nazywani streetworkerami. Motywują to faktem naznaczania dzieci jako osób ze środowiska zmarginalizowanego i potrzebującego wsparcia, co w odbiorze społecznym budzi negatywne konotacje i przyczynia się do jeszcze większego marginalizowania.

- **Praca streetworkerek i streetworkerów jest niedofinansowana.** Osoby, które bardzo często i jako jedyne mają bezpośredni kontakt z najbardziej wykluczonymi dziećmi i ich rodzinami czy opiekunami, najczęściej nie są traktowane, jako pracownicy terenowi w rozumieniu zakresu pracy pracownika terenowego jakim jest np. pracownik socjalny. **Traktowanie ich jako osób bawiących się z dziećmi na**

ulicy powoduje dodatkową infantyлизację i, co za tym idzie, brak powagi w traktowaniu na poziomie godnych warunków pracy i godnej płacy, lecz również czynników BHP. Przekłada się to na brak dodatków terenowych za pracę w trudnych warunkach, brak dofinansowania do terenowego ubioru odpowiedniego do warunków atmosferycznych, obuwia i sprzętu takiego jak plecaki. Złą sytuację pogłębia fakt, że sami streetworkerzy często mówią, że niezależnie od poziomu wynagrodzenia będą wychodzić do dzieci na ulicę, bo lubią swoją pracę i czują się za dzieci odpowiedzialni. Ten fakt dobitnie ukazała pandemia covid-19 i postawa streetworkerek i streetworkerów, którzy czasami jako jedyni ze służb pomocowych i społecznych nie zerwali więzi z dzieckiem i jego środowiskiem.

- Streetworkerki i streetworkerzy pracują zwykle z grupą dzieci. Wielkość tej grupy jest różna, choć istnieje obowiązek podporządkowania się ustawie, na której oparta jest praca wychowawcy podwórkowego i tego przestrzega większość organizacji. Dlatego w grupie zwykle na 15 dzieci przypada jeden wychowawca placówki wsparcia dziennego typu podwórkowego,

czyli jedna osoba streetworkerska. Zdarzają się organizacje z innymi limitami, gdzie jest tylko 7 dzieci w grupie. Często ilość dzieci w grupie wymusza specyfika projektu.

- Streetworkerki i streetworkerzy zwykle pracują w duecie, choć zdarzają się sytuacje, że osoba wychodzi sama na ulice. W tym obszarze istnieje konieczność dopracowania standardu, który zwracałby uwagę na względy zarówno etyczne, jak i związane z bezpieczeństwem subiektywnym i obiektywnym osób wychodzących do pracy z dziećmi na ulicy.

b. System wsparcia streetworkerów pracujących z dziećmi ulicy w Polsce w kontekście lokalnego systemu wsparcia:

- Osoby badane często zwracały uwagę na fakt, że do rzadkości należy chęć współpracy z nimi reprezentantów lokalnych szkół (pedagogów i psychologów). Należy jednak pamiętać, że szkoła jest tylko jednym z partnerów w strukturze lokalnej, niemniej, istotnym z punktu widzenia wieku dzieci i

prawa realizacji obowiązku szkolnego. W tym aspekcie nie bez znaczenia jest fakt, że specyfika dzieci na ulicy polega na tym, że często zaniedbują obowiązek szkolny i nie pojawiają się w szkole. Nie jest ona zatem ich naturalnym środowiskiem, a miejscem wykluczenia, dyskryminacji, odrzucenia.

- Podobna sytuacja dotyczy reprezentantów innych lokalnych instytucji, często niebiorących pod uwagę faktu istnienia w ich lokalnej społeczności organizacji prowadzącej placówkę wsparcia dziennego w formie podwórkowej i pracujących w niej streetworkerek i streetworkerów.
- Urzędnicy i decydenci nie mają często wystarczającej wiedzy o specyfice pracy metodą streetworkingu, co powoduje szereg nieporozumień na etapie merytoryki ogłaszanych konkursów, wymagań stawianych przez streetworkerami. Propozycje szkoleń niezgodne są z metodą streetworkingu, często przypadkowe i nietrafiające w potrzeby osób pracujących na ulicy. Inna sprawa jest taka, że problematyki szkoleń nikt wcześniej ze streetworkerami i streetworkerami nie konsultuje. Z drugiej strony były wśród badanych przypadki osób znakomicie wpisujących się w sieć

współpracy lokalnej. Najczęściej to ci, którzy realizują kilka zadań zleconych na terenie małej lokalnej społeczności, tj. są kuratorami społecznymi, streetworkerami, wychowawcami w świetlicach. Podobna sytuacja jest tam, gdzie organizacja pozarządowa działa już wiele lat, jest znana, rozpoznawalna i wpisuje się w kontekst działań lokalnych.

c. Zespół, w którym pracują streetworkerzy działający na rzecz dzieci ulicy w Polsce:

- Istnieje duże zapotrzebowanie ze strony organizacji streetworkerskich pracujących z dziećmi na ulicy na szkolenia merytoryczne. Wśród nich, co doprecyzowane zostało w zogniskowanym wywiadzie grupowym, zapotrzebowanie m. in. na: edukację prawną, szczególnie w zakresie tych ram legislacyjnych, na mocy których funkcjonują poszczególne instytucje lokalnego systemu wsparcia, z zakresu wspomnianej Ustawy o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich, Kodeksu rodzinnego

i opiekuńczego, itp. zapotrzebowanie na szkolenie z zakresu know-how streetworkingu; bezpieczeństwa, asertywności i samoobrony, na edukację seksualną i edukację z obszaru nowych zjawisk w zakresie rozwoju seksualnego, warsztaty z zakresu języka inkluzyjnego, podnoszenie wiedzy z zakresu kompetencji miękkich, treningi zastępowania agresji i umiejętności społecznych.

- Istnieje duże zapotrzebowanie na superwizję, która w większości organizacji nie jest standardem pracy, a uczestnictwo w niej nie jest wpisane w obowiązki streetworkerek i streetworkerów. W organizacjach, w których się pojawia, prowadzona jest najczęściej przez superwizorów mających bądź certyfikaty niezbędne do prowadzenia superwizji pracowników socjalnych, bądź takich, którzy specjalizują się w superwizji psychiatrycznej lub związanej z psychoprofilaktyką i psychoterapią uzależnień. Niezależnie od przygotowania merytorycznego są to osoby, które, pomimo swoich wysokich kompetencji i kwalifikacji w zakresie prezentowanych obszarów, nie mają wiedzy na temat specyfiki pracy metodą streetworkingu, specyfiki funkcjonowania dziecka ulicy, metod pracy


- outreach oraz kontekstu ulicy. To powoduje, że streetworkerki i streetworkerzy uczestniczą w procesach superwizyjnych lub wręcz quasi terapeutycznych, które wprawdzie często odpowiadają na pewne ich potrzeby, niemniej, nie mieszczą się w zakresie funkcjonowania w roli streetworkera lub streetworkerki. Przypadkowi lub ukierunkowani na inny rodzaj działalności superwizorzy nie są przygotowani ani przeszkoleni do tego, aby prowadzić profesjonalną, opartą na wiedzy superwizję pracy metodą streetworkingu. Nie superwizoruje się zatem specyfiki pracy tej konkretnej działalności w przestrzeni ulicy z konkretną grupą dzieci.
- Z założenia praca metodą streetworkingu powinna odbywać się w zespole. Zespół tworzą również członkowie organizacji. W praktyce jednak wygląda to bardzo różnie. Część badanych może liczyć na wsparcie zespołu w organizacji, regularne spotkania mające na celu integrację zespołu, dzielenie się uwagami i refleksjami w pracy, wspólne przebywanie celem omawiania bieżących spraw, problemów, wyzwań. Podobnego wsparcia może udzielić partnerka lub partner, z którym się wychodzi na ulicę pod

warunkiem jednak, że standardem jest praca w teamie.

- Problem wynikły z badań jest taki, że zbyt często streetworkerki i streetworkerzy pracujący w terenie nie znają osób zasiadających w zarządzie, nie mają z nimi bezpośrednich kontaktów i nawiązanych relacji. W zarządzie zasiadają enigmatyczni liderzy, koordynatorzy piszący projekty, nadzorujący je i zarządzający budżetem organizacji. To również osoby kontaktujące się z instytucjami i urzędnikami oraz ci, od których w sytuacji kryzysowej oczekuje się gotowych rozwiązań. Oni odpowiedzialni są za kontakt z decydentami, urzędnikami, reprezentantami instytucji lokalnego systemu wsparcia. Streetworkerzy i streetworkerki mają zasadniczo niską wiedzę na temat specyfiki funkcjonowania organizacji, w której pracują.

d. Odbiorcy działań streetworkerów – dzieci na ulicy w Polsce:

Celem realizowanego projektu badawczego nie było zebranie danych, które pozwoliłyby na dokładną charakterystykę sytuacji dzieci ulicy w Polsce. Wymaga to osobnego projektu badawczego z celami nakierowanymi



na zebranie danych terenowych dotyczących aktywności dzieci w przestrzeni ulicy w Polsce i specyfiki ich życia przez pryzmat funkcjonowania jednostkowego i charakterystyki kontekstów społecznych. W raporcie zatem pominięte zostały szczegółowe kwestie związane z ich sytuacją w kontekście jednostkowym, rodzinnym, szkolnym i środowiskowym. Przyjmując popularne definicje i podejścia dotyczące dzieci ulicy z wypowiedzi streetworkerów, można wywnioskować jednak, kim są dzieci będące odbiorcami działań w projektach badanych organizacji pozarządowych.

- **Wiek dzieci będących pod opieką badanych streetworkerek i streetworkerów waha się w granicach od 3 do 12-13 roku życia.** Najmłodsze dzieci przyprawdane są zwykle przez starsze rodzeństwo i często nie są oficjalnie zapisane na zajęcia. Starsze rodzeństwo obciążone jest opieką nad młodszym, bierze za nie odpowiedzialność i jest zmuszone wszędzie je ze sobą zabierać.
- **Młodzież w wieku 13-14 do 18 roku życia bardzo rzadko uczestniczy w działaniach proponowanych przez streetworkerki i streetworkerów.** Jeśli uczestniczą

w nich jako dzieci, to w wieku nastu lat odchodzą z grup. Wynika to z faktu braku dostosowania zajęć do tej grupy wiekowej, utraty zainteresowania nastolatków tym, co proponują streetworkerki i streetworkerzy, utraty poczucia atrakcyjności działań i prowadzących je osób.

- **Praca streetworkerek i streetworkerów w środowisku lokalnym to nie tylko praca z dzieckiem, lecz praca z całą jego rodziną czy też opiekunami w kontekście systemu lokalnego.** Pod opieką streetworkerów, jak wynika z ich licznych wypowiedzi, często znajdują się nie tylko dzieci, lecz również ich opiekunowie i członkowie rodziny. Rodziny dzieci uczestniczących w projektach streetworkerskich najczęściej są rodzinami wieloproblemowymi i objęte są lokalną siecią opieki instytucji pomocowych i prawnych (ośrodki pomocy społecznej, asystenci rodzinni, kuratorzy sądowi, itp.).
- **Najmłodszych dzieci nie dotyczą jeszcze problemy typowe dla nastolatków, takie jak konflikt z prawem czy też szkodliwe sięganie po różnego rodzaju substancje, lecz dzieci te uwikłane są w wieloproblemowe i niewydolne życiowo oraz wychowawczo rodziny.** Do

całego spektrum typowych problemów takich jak przemoc czy uzależnienia dochodzi problem nieumiejętnego gospodarowania przez opiekunów świadczeniami materialnymi. Ubóstwo materialne ze względu na ilość świadczeń samo w sobie nie jest problemem, lecz badania wskazują coraz częściej na inne jego rodzaje, głównie ubóstwo intelektualne, moralne, emocjonalne.

e. *Metodyka pracy z dziećmi na ulicy:*

- Streetworkerki i streetworkerzy mają małą wiedzę na temat metody, jaką jest streetworking w tym znaczeniu, że często opisują tę metodę swoimi słowami, nie potrafiąc jej de facto nazwać. Żadna z badanych osób pytana o to, jakimi metodami pracuje, nie użyła w swojej wypowiedzi pojęcia: „metoda streetworkingu”. Organizacje pracujące z dziećmi na ulicy często mają wypracowany swój styl pracy, który nazywają streetworkingiem, lecz w rozumieniu definicyjnym nie stosują tej metody. Nie każde bowiem wyjście na ulicę jest streetworkingiem. Stosowane są różnorodne, nierzadko przypadkowe style i formy pracy z dziećmi,

które wymykają się w ogóle definicji metody w rozumieniu metodyki pracy pedagogicznej, socjalnej czy animacyjnej. To często miks form lub wręcz przypadkowe, zapożyczone metody, które są efektem przebytych szkoleń a ich wybór wynika z danej chwili, intuicji, podjętej sytuacyjnie decyzji lub losowego wyboru. Tym samym działania na ulicy często realizowane są „na wyczucie” i z użyciem metod, które pamięta się ze studiów, lub z użyciem metody charakterystycznej dla danej organizacji. Najczęściej jest tak, że organizacje w ramach metody streetworkingu stosują różne formy i style oraz różnorodne narzędzia.

- Osoby pracujące z dziećmi na ulicy często nie rozumieją- przynajmniej na poziomie słów- istoty metody streetworkingu, swojej roli jako streetworkera, tego, kim jest w środowisku i wobec dziecka, jakie są jego zadania, czemu ma służyć streetworking i jaka jest jego rola w lokalnym systemie wsparcia. Kierując się intuicją i swoją dobrą wolą realizują najlepiej jak potrafią zadane projekty, lecz brak jest zrozumienia istoty metody pracy, jaką jest streetworking. Podobny brak zrozumienia często pojawia się u osób

koordynujących działania z ramienia organizacji lub prowadzących placówki wsparcia dziennego. Osoby badane często mieszają metody pracy streetworkerskiej z innymi metodami pedagogicznymi i nie tylko., Pojawiają się pomyłki lub świadome działania związane nawet z psychoterapią, co z punktu widzenia profesjonalizmu i wymogów formalnych jest poważnym błędem w sztuce oraz przekroczeniem granic etyki zawodowej. Z wypowiedzi badanych wynika, że streetworking to „bycie” z dzieckiem na ulicy. Często poza tym każdy pracuje, jak chce i jak czuje. Niestety zdarzają się również nadużycia takie jak zapraszanie dzieci do swoich prywatnych domów lub przebywanie z nimi w nocy poza zakontraktowanymi w umowie godzinami. Na szczęście są to sytuacje jednostkowe i nie stanowią normy. Streetworking mylony jest również z animacją czasu wolnego. Jednocześnie streetworkerki i streetworkerzy nie są wyposażeni w umiejętności, których mogliby użyć w sytuacjach kryzysowych i trudnych, jakie bywają ich udziałem. Mowa tutaj o zasadach interwencji kryzysowej lub w nagłej, nieprzewidzianej sytuacji, gdy trzeba np. komuś udzielić pierwszej pomocy

przedmedycznej lub zgłosić przemoc i nadużycie wobec dziecka. Badani nie posiadają ponadto wiedzy związanej z prawnymi aspektami reakcji w sytuacji bycia świadkiem nadużycia wobec dziecka, przemocy, przestępstwa. Pojawiają się poważne deficyty wiedzy w zakresie funkcjonowania oraz specyfiki lokalnego systemu wsparcia i składających się na niego instytucji, aspektów prawnych związanych z realizacją Kodeksu Rodzinnego i Opiekuńczego czy też Ustawy o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich.

- Badane organizacje używają różnego rodzaju narzędzi edukacyjnych, dydaktycznych i prewencyjnych, z którymi wychodzą na ulicę. Jest to zarówno sprzęt sportowy, gry planszowe, jak i specjalnie, autorsko stworzone narzędzia pracy. Przykładem tego ostatniego jest używana przez jedną z organizacji „edukacyjna rakietka”, która zawiera zestaw przyrządów sportowych, gier planszowych i edukacyjnych. Inne, stosowane w pracy na ulicy narzędzia, to różnego rodzaju plansze i panele edukacyjne, stosowane w metodzie Mobilnej Szkoły.

f. Problemy i dylematy (w tym moralne i prawne) doświadczane przez streetworkerki i streetworkerów pracujący z dziećmi ulicy w Polsce:

Wśród wymienianych przez osoby badane dylematów można wyróżnić kategorie dylematów prawnych, etycznych i moralnych oraz merytorycznych, tj. kulturowo-cywilizacyjnych, religijnych (światopoglądowych) i językowych.

- Dylematy wymieniane przez badanych najczęściej związane są z sytuacjami, kiedy to streetworkerka lub streetworker są świadkami wykorzystywania dziecka lub nadużycia wobec dziecka w związku z realizacją celów przestępczych (handel narkotykami, wykorzystywanie do kradzieży, itd.). Dotyczą one również sytuacji ewentualnego kontaktu z policją lub/i zgłaszania przestępstwa, którego świadkiem lub uczestnikiem jest dziecko.
- Inna grupa dylematów związana jest z faktem nadużycia bądź złamania prawa przez streetworkerkę lub streetworkera celem ochrony dziecka i jego praw lub stanowi nieświadomy brak wiedzy prawnej, co pociąga za sobą brak umiejętności zachowania się

w sytuacjach trudnych, niebezpiecznych, kryzysowych, szczególnych.

- Dylematy kulturowe, religijne (światopoglądowe) i cywilizacyjne zazwyczaj dotyczą dzieci odmiennych kulturowo, pochodzących między innymi i najczęściej ze społeczności romskiej, muzułmańskiej, ukraińskiej.
- Dylematy językowe dotyczą obawy przed użyciem języka wykluczającego, dyskryminującego, mogącego- nawet niechcący i nie ze złej woli- urazić bądź obrazić dziecko różnorodnie kulturowo lub religijnie. Pojawiły się również dylematy językowe związane z dziećmi LGBTQA+ i dotyczące orientacji seksualnych. Duży obszar dylematów to ten związany reakcjami na zradykalizowany światopogląd wyrażany przez dzieci w wypowiedziach dyskryminujących mniejszości narodowe, seksualne, religijne, etniczne.

REKOMENDACJE

- Istnieje potrzeba opracowania, przy współpracy urzędnikami oraz innymi reprezentantami instytucji i decydentami lokalnymi ogłaszającymi konkursy na projekty standardów w obrębie ich treści, zawartości merytorycznej i kryteriów ich przyznawania tak, aby były one zgodne ze specyfiką pracy streetworkerek i streetworkerów z dziećmi ulicy, metodyką pracy na ulicy metodą streetworkingu i uwzględniały charakterystykę funkcjonowania tych dzieci w ich naturalnym środowisku, szczególnie rodzinnym, swoistość pracy w przestrzeni ulicy i kontekst lokalny.
- Jeśli pojawi się i zostanie przyjęty ogólnopolski standard pracy streetworkerskiej nakierowany na dzieci i młodzież, należy zadbać o to, aby instytucje ogłaszające projekty standard ten przyjęty i przestrzegały go już na poziomie ogłaszania konkursu na projekt.
- Istnieje potrzeba opracowania szkoleń dla organizacji pozarządowych, prowadzących działania metodą streetworkingu, według podobnego scenariusza odnoszącego się do wypracowanego standardu tak, aby w miarę możliwości i uwzględniając lokalną specyfikę, promować metodę streetworkingu opartą na jednej, rzetelnie opracowanej metodyce pracy z dziećmi na ulicy, uwzględniającej ich specyfikę i prawa.
- Dopracowania wymaga sama metoda streetworkingu w kontekście pracy z dziećmi ulicy w Polsce. W szczególności chodzi tutaj o merytoryczne i rzetelne dopracowanie metodyki pracy na ulicy, oparte na najnowszych osiągnięciach wiedzy i uwzględniające wyniki badań, z zaznaczeniem interdyscyplinarności samej metody i specyfiki ulicy. Również, o zdefiniowanie wachlarza kompetencji przydatnych w pracy streetworkera, specyfikę pracy metodą streetworkingu na gruncie polskim ze zwróceniem uwagi na specyfikę lokalności. Ważne jest przy tym uwzględnienie aspektów prawnych, pedagogicznych, edukacyjnych, profilaktycznych, interwencyjnych, socjalnych i metodycznych. Nie można przy tym pomijać żadnego etapu pracy z dzieckiem, począwszy od diagnozy indywidualnej i środowiskowej, a skończywszy na zamknięciu procesu pracy z grupą.
- Należy zadbać o prawa pracownicze streetworkerów i streetworkerek oraz BHP ich pracy oraz ujednolicić

treść konstruowanych umów tak, aby spełniały nie tylko minimalne rygory prawne, lecz zapewniały pracownikom komfort wykonywanych obowiązków wraz z poczuciem bezpieczeństwa, wszystkie czynności realizowane w związku z wyjściem na ulicę wykonywane około tego wyjścia, czyli głównie przygotowanie spotkania z dziećmi, czas na wypełnianie obszernej dokumentacji, ewaluację.

- Istnieje duże zapotrzebowanie na lokalne szkolenia dla streetworkerek i streetworkerów związane z wymienionymi w badaniach obszarami takimi jak przede wszystkim obszar prawny, interwencyjny, prewencyjny, międzykulturowy. Poniżej znajduje się gotowa mapa zagadnień merytorycznych do szkoleń, która może być przydatna dla jednostek samorządu terytorialnego. Dobierając szkolenia i ich problematykę, należy pamiętać o uwzględnianiu lokalnej specyfiki i problemów konkretnej społeczności lokalnej. Nie należy zapominać o zapewnieniu ciągłego doskazywania się streetworkerek i streetworkerów ze względu na dynamikę rzeczywistości i szybkie zmiany, jak również napotykaną na bieżąco problemy.

Proponowane zakresy i problematyka szkoleń:

I metody pracy:

- know-how streetworkingu- pigułka z metody
- elementy socjoterapii
- dialog motywacyjny
- elementy edukacji seksualnej, zagadnienia płci, tożsamości i orientacji seksualnej
- elementy edukacji międzykulturowej
- elementy edukacji antydyskryminacyjnej
- język inkluzyjny
- lokalny system wsparcia i współpraca z reprezentantami lokalnych instytucji, sieciowanie działań

II bezpieczeństwo streetworkera i BHP pracy:

- skuteczna reakcja w interwencji kryzysowej
- strategie zachowania i praktyk w sytuacjach trudnych i kryzysowych
- profilaktyka stresu i metody jego minimalizacji, w tym relaksacja i mindfulness
- niebezpieczeństwo wypalenia zawodowego i strategie przeciwdziałania i radzenia sobie z nim
- samoobrona i asertywność- WenDo dla kobiet

III podnoszenie wiedzy i kompetencji:


- specyfika współczesnych zachowań ryzykownych dzieci i

młodzięży (samookaleczenia, autoagresja, uzależnienia behawioralne)

- depresja dziecięca i wieku młodzieńczego
 - metoda porozumienia bez przemocy
 - edukacja prawna: prawa dzieci i rodziców, kodeks rodzinny i opiekuńczy, ustawa o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich, ustawa o wsparciu rodziny i pieczy zastępczej, elementy kodeksu karnego, RODO a udzielanie informacji o dziecku innym organom i instytucjom
 - kontakt z mediami: jak mówić o dzieciach, aby ich nie piętnować? Narracja o ulicy.
 - narzędzia pracy streetworkera
 - kompetencje miękkie i komunikacja interpersonalna
 - komunikacja z rodzicem
 - praca w zespole interdyscyplinarnym
 - trening rozwoju umiejętności wychowawczych
- **Supervizja powinna stanowić obligatoryjny element działań w streetworkingu.** Powinna być prowadzona w warstwie jednostkowej oraz zespołowej przez supervisorów, którzy mają w swoim życiu doświadczenie w pracy z dziećmi na ulicy. Jej zadaniem powinna być nie tylko ewaluacja działań, lecz również

motywowanie do kształcenia i uzupełniania wiedzy.

- **Ważne jest, aby poprzez wypracowanie ogólnopolskiego standardu pracy streetworkerskiej z dziećmi i młodzieżą oraz podjęcie działań szkoleniowych nastąpiło poszerzenie wiedzy na temat rozumienia roli osób streetworkeskich, czyli tego, kim są, jakie są ich zadania, do czego mają służyć w środowisku lokalnym, jaka jest ich rola w lokalnym systemie wsparcia. Rzetelna i oparta na wiedzy i wynikach badań definicja tej roli zawodowej wyznacza cele, zadania, metody pracy i narzędzia.**
- **Koniecznym jest, aby osoby zasiadające w zarządach organizacji prowadzących placówki wsparcia dziennego i pracujących metodą streetworkingu rozumiały rolę streetworkera. Dotyczy to również reprezentantów instytucji samorządu lokalnego. Najważniejsze jest, aby pamiętać, że: a. Streetworking to trwałe i stałe przebywanie w środowisku lokalnym, z którego pochodzi dziecko b. Streetworking to podejmowanie działań wobec dzieci żyjących i aktywnych poza systemem oraz takich, które z różnych powodów wymykają się działaniom systemowym c. Streetworker to nie tylko animator**




organizujący dzieciom czas, dlatego musi mieć dofinansowanie indywidualne za pracę z dzieckiem i jego rodziną d. Streetworking to ciężka praca, za którą nie można ludziom pozwolić być wolontariuszami.

- Istnieje konieczność wyznaczenia osoby pełniącej funkcję koordynatora, będącej „pomiędzy” systemem a organizacją, wspierającej zespół streetworkerski i reprezentującej organizację na zewnątrz. Może to być ktoś w rodzaju koordynatora merytorycznego, ułatwiającego komunikację pomiędzy oficjalnymi czynnikami systemu, a organizacją pozarządową. Funkcję taką może pełnić osoba z zarządu organizacji, lecz niekoniecznie. Może to być reprezentant instytucji będącej częścią lokalnego systemu wsparcia, lecz przeszkolony w zakresie streetworkingu.
- Działania streetworkerek i streetworkerów powinny być tak opracowane, aby stosując metodę streetworkingu dostosowywać ją elastycznie do wieku odbiorców. Dzieci i nastolatki są to dwie zupełnie odmienne rozwojowo grupy o różnych potrzebach. Należy pilnie stworzyć wachlarz metod jako propozycji pracy z młodzieżą tak, aby odpowiedzieć na potrzeby tej grupy wiekowej. Jest to istotne ze względu na to, że

nastolatki przeniósł się niemal zupełnie z ulicy do Internetu, tym samym pojawiły się nowe zagrożenia, takie jak uzależnienia behawioralne, głównie od nowych technologii i urządzeń elektronicznych. Do tego dochodzi zwiększająca się liczba nastolatków cierpiących na depresję, podejmujących się prób samobójczych i innych zachowań destrukcyjnych, głównie samookaleczeń. Nastolatki na ulicy pozostają zupełnie same, co zwiększa ryzyko ich uczestnictwa w grupach podejmujących zachowania ryzykowne i w grupach łamiących prawo. Podobnie rzecz się ma z grupą młodych dorosłych.

- Istnieje potrzeba dopracowania kryteriów, na zasadzie jakich osoby mogą być zatrudniane jako streetworkerki i streetworkerzy. Chodzi tutaj zarówno o profesjonalizację zawodu, jak i o bezpieczeństwo dzieci. Wolontariusze powinni znajdować się pod kontrolą, opieką i koordynacją doświadczonych streetworkerek i streetworkerów.
- Streetworkerki i streetworkerzy zwykle pracują w duecie, choć zdarzają się sytuacje, że osoba wychodzi sama na ulicę. W tym obszarze istnieje konieczność dopracowania standardu, który



zwracałby uwagę na względy zarówno etyczne, jak i związane z bezpieczeństwem subiektywnym i obiektywnym osób wychodzących do pracy z dziećmi na ulicy

- Istnieje pilna potrzeba organizowania działań skierowanych typowo do grupy wiekowej nastolatków i młodych dorosłych.

KONKLUZJE I ZAKOŃCZENIE

W raporcie zaprezentowano najważniejsze wyniki badań związane z sytuacją stretworkerek i streetworkerów w Polsce, pracujących z dziećmi i młodzieżą w przestrzeni ulicy. Pomimo faktu braku często odpowiedniego zaplecza, trudności wynikających z aspektów formalnych i braków uregulowań co do istoty pracy tych osób, wykonują one swoją profesję w sposób solidny, oddany i rzetelny, korzystając ze swojej najlepszej wiedzy i umiejętności. Zaprezentowane wnioski i rekomendacje powinny przyczynić się do poprawy jakości ich pracy, a przede wszystkim zmobilizować decydentów do stworzenia standardów odpowiadających potrzebom zarówno najbardziej wykluczonych w Polsce dzieci jak i pracujących z nimi osób. Dzieci na ulicy w Polsce będzie przybywać. Świadczą o tym m. in. napływające z mediów nieoficjalne dane związane z ilością osób uciekających przed wojną w Ukrainie, które znalazły w Polsce schronienie. Przybywa również migrantów z innych krajów. Wśród nich są niepełnoletni uciekinierzy z różnego rodzaju placówek, dzieci zagubione, dzieci bez domu. W Polsce wśród dzieci i młodzieży nasilają się kryzysy psychiczne, a niewydolność systemu leczniczego, w tym głównie psychiatrii, powoduje reakcje na te kryzysy w postaci ucieczek z domu i szukania

innych niż rodzina schronień. Kryzys gospodarczy nasila problemy finansowe w wielu polskich domach, niewydolność materialną, ubóstwo rodzin. Do tego dochodzą tradycyjne już problemy w niektórych polskich rodzinach, takie jak przemoc domowa czy uzależnienia, które często wymuszają na jednym z rodziców (głównie matkach) ucieczkę z domu z dziećmi i szukanie schronienia w placówkach interwencji kryzysowej, domach samotnej matki, instytucjach świadczących pomoc ofiarom przemocy domowej. W skrajnych przypadkach osoby te znajdują schronienie w miejscach nieprzystosowanych do życia z dzieckiem, takich jak altany działkowe czy też pustostany. To powoduje wzrost ilości dzieci żyjących na marginesie życia społecznego i edukacyjnego, czasami bezdomnych, a na pewno szukających zaspokojenia swoich potrzeb w przestrzeni ulicy. Stanowi to nowe wyzwanie dla decydentów, instytucji pomocowych i lokalnego systemu wsparcia. We wszystkich tych sytuacjach dobrze jest pamiętać, że w wielu miejscach w Polsce działają organizacje pozarządowe świadczące pomoc dziecku poprzez pracę metodą streetworkingu.



Fundacja Nad Bugiem- Wyszków

BIBLIOGRAFIA

1. ARISE, *A Review of Existing Services Relating to Street Children (Dhaka City)*, DSS, MSW, GOB, pp. vi-13, 1999.

2. Black M., 1993, *Street and Working Children: Global Seminar Report*, UNICEF Innocenti Center.

3. Ferguson K.M., 2012, *Children in and of the Street, Handbook of International Social Work: Human Rights, Development and Global Profession*, L. M. Healy and R. J. Link, eds., New York, NY: Oxford University Press, pp.160 – 165.

4. Gomes da Costa A.C., 1997, *Ninos Y Ninas de la calle: Vida, Passion Y Muerte*, UNICEF Argentina.

5. Hai A., 2014, *Problems Faced by the Street Children: A Study on Some Selected Places in Dhaka City*, Bangladesh, International Journal of Scientific & Technology Research, Volume 3, Issue 10, October.

6. Hecht T., 1998, *At Home in the street: Street Children of Northeast Brazil*. New York: Cambridge University Press, pp. 8-9.

7. Homicki B., 2007, *Ogniska „Dziadka” Lisieckiego*, Wydawnictwo Digipol, Warszawa.

8. Homicki B., 2011, Kazimierz Lisiecki „Dziadek”. *Opowieść o Naczelnym Dziecku Ulicy i jego ferajnie*, Stowarzyszenie Wychowanków i Przyjaciół Kazimierza Lisieckiego- Dziadka „Przywrócić Dzieciństwo”, Warszawa.

9. Homicki B., 2018, *Ogniskowcy „Dziadka” Lisieckiego*, Stowarzyszenie Wychowanków i Przyjaciół Kazimierza Lisieckiego- Dziadka „Przywrócić Dzieciństwo”, Warszawa.

10. Kuchta J., 1936, *Dziecko włóczęga*, Nakładem Księgarni Towarzystwa Szkoły Ludowej, Lwów.

11. Michel M., 2016, *Narracje tożsamości dzieci ulicy*, [w:] *Dzieci ulicy w Polsce. Nowe konteksty i zjawiska*, red. Adamczyk B., Biel K., Wyd. WAM, Kraków.

12. Stephens S., 1995, *Children and the Politics of Culture in Late Capitalism, Children and the Politics of Culture*, S. Stephens, eds. Princeton University Press, pp.8-9.

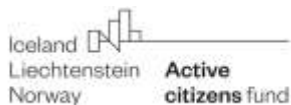
13. Volpi E., 2002, *Street Childre: Promising practices and Approaches*, The International Bank for Reconstruction and Development/The World Bank.

Akty prawne

Ustawa z dnia 9 czerwca 2011 roku o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (Dz. U. Z 2011 r. Nr 149, poz. 997)

Ustawa z dnia 9 czerwca 2022 r. o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich (Dz.U. 2022 poz.1700)

Kwestionariusz dyspozycji do wywiadu.



Nazwa organizacji (tylko do celów wewnętrznych badaczy)

Informacja o badaniu dla uczestnika badania:

Wywiady, w których bierzesz udział to element badania związanego z projektem realizowanym przez Federację Organizacji Streetworkerskich FOS. Projekt nosi nazwę “SOS-wsparcie organizacji streetworkerskich” i ukierunkowany jest na poprawie jakości świadczonych usług przez organizacje streetworkerskie działające na rzecz zagrożonych wykluczeniem dzieci i młodzieży.

Celem samego badania natomiast jest diagnoza potrzeb i problemów, z jakimi na co dzień borykają się streetworkerzy oraz na podstawie wyników opracowanie aktualizacji podejścia i metodyki pracy w środowisku otwartym.

Na podstawie uzyskanych wyników badań powstanie również raport. W naszych badaniach jesteś anonimowa/ anonimowy, zapewniamy Ci pełną dyskrecję przez anonimizację Twoich danych. Informujemy jednocześnie, że wywiad będzie nagrywany, po nagraniu dokonamy transkrypcji, którą otrzymasz do autoryzacji, po czym nagranie zostanie zniszczone.

Nagranie: “Ja.....udzielam zgody na udział w badaniu”.
(mail).

Dane o badanym: wiek, płeć, wykształcenie, rodzaj podpisanej umowy (streetworker, pracownik terenowy/ socjalny, pedagog podwórkowy, wolontariusz, itd.), staż pracy na ulicy (staż istnienia organizacji), funkcja pełniona w organizacji (zarząd, członek, inne organy);

SYSTEM ORGANIZACJI PRACY

Czym dla Ciebie jest bycie streetworkerem

Opowiedz mi przeciętny dzień w Twojej pracy, tj. z kim pracujesz, w jakich godzinach, ile razy w tygodniu, sama/

sam czy w teamie, itd.? Jak często podopieczni spotykają się ze streetworkerami w Twojej organizacji w skali tygodnia? Inne obowiązki: liczba godzin pracy bezpośrednio z dziećmi, z rodzinami, instytucjami lokalnego systemu wsparcia, spotkan' koordynacyjnych zespołu i koordynatora, superwizje.

Ile dzieci jest pod opieką? Na jakiej podstawie, z czego to się bierze? Kto o tym decyduje? (np. urzędnicy, PWD, projekty, sama organizacja?).

Jak zwykle idziesz ubrana/ ubrany na ulicę? Czy Twoja organizacja Cię do tego przygotowała?

Miejsce zatrudnienia (NGO/ PWD, inne), teren pracy (ulica/ podwórko, PWD, inne), miasto (średnie, duże?)

Jaką masz umowę? Czy dochód z tej umowy pozwala na zaspokojenie podstawowych potrzeb i utrzymanie się? (rodzina? planowanie życia?)

ODBIORCY DZIAŁAŃ

Opisz odbiorców swoich działań. Kim są te osoby, czym się zajmują, w jakim są wieku? Skąd pochodzą, co o nich wiesz? To głównie chłopcy czy dziewczęta?

Jak wygląda ich sytuacja rodzinna? Czy rodziny borykają się z jakimiś problemami opiekuńczo-wychowawczymi? Socjalno-bytowymi? Jakie są zaniedbania rodziców Twoich podopiecznych?

Jakie zachowania ryzykowne podejmują Twoi podopieczni?

Czy w Twoich/ Waszych działaniach są nieletni objęci kuratelą ze względu na demoralizację/ czyny karalne? Masz wiedzę o tym, czy osoby te są pod opieką sądu ze względu na demoralizację i/ lub popełnianie czynów karalnych? Co to są za czyny?

Czy widzisz na ulicy grupę młodych ludzi, którzy nie są objęci waszymi działaniami a według Ciebie powinni?

Co się dzieje z młodzieżą, która odchodzi od Waszych działań Odchodzą z racji wieku (18 r.ż.), dobrowolnie, w jakim wieku? Śledzicie ich losy i wiecie, co się z nimi dzieje? Macie jakiś program pomagający im wejść dorosłość? Widzisz potrzebę istnienia takiego programu/działań?

Czy coś się zmieniło w czasie pandemii? Czy dzieci mają dostęp do systemu edukacji poprzez posiadanie sprzętu umożliwiającego im udział w lekcjach? Wiesz coś o tym, czy nauczyciele mają z nimi jakiś kontakt? Jaka jest ich sytuacja edukacyjna- szkolna? Czy są ewentualnie pod opieką innych instytucji typu PPP?

METODYKA PRACY


Czy jest przyjęta jakaś metoda lub standard pracy w twojej organizacji? Jest jakaś metoda, która jest wiodąca w Twojej organizacji? Co to za metoda?

Wybierasz sobie metody czy są one elementem organizacji, w której pracujesz? Wszyscy pracujecie jedną metodą? Jak w ogóle znasz metody pracy na ulicy? Skąd znasz metody pracy, którymi pracujesz? Kto Cię ich

nauczył?

Odbyłaś/ odbyłeś jakieś szkolenia na ten temat? Jakie szkolenia zespołu i szkolenia organizowane przez NGO przeszłaś/ przeszedłeś i w jakich uczestniczyłaś/ łaś? Kto organizował szkolenie? Czy to Ci pomogło lub pomaga w trudniejszych sytuacjach? Jakich uprawnień/ kompetencji Ci brakuje? Jakie szkolenia chciałabyś/ chciałbyś odbyć? Co Ci jest potrzebne do pracy, aby w Twojej opinii była bardziej efektywna, jakiej wiedzy- z jakich obszarów potrzebujesz?

Czy istnieje jakiś program (edukacyjny, profilaktyczny czy socjo edukacyjny) z którym wychodzicie do młodzieży? Jakie tematy poruszacie? Czy istnieją obszary tematyczne które wymagają szczególnej uwagi (uzależnienia, edukacja seksualna ...). Jak się czujesz / radzisz sobie z tymi tematami? W pracy z trudnymi tematami ważniejszy jest dla Ciebie twój światopogląd / pogląd czy etyka organizacji / badania naukowe w danej kwestii (pytanie o relację światopogląd - organizacja - nauka).



Jakie szkolenia/ warsztaty odbyłaś/ odbyłeś celem zwiększenia Twoich kompetencji w pracy na ulicy? Które z nich oferowała Ci rodzima organizacja, które instytucje finansujące i decydenci? Kto finansował te formy kształcenia? Jakiego wsparcie oczekujesz od swojej organizacji/ decydentów/ instytucji formalnych i finansujących?

Wiele organizacji po ogłoszeniu pandemii Covid - 19 przeniosło swoje działania w przestrzeń Internetu i zdalnie łączyło się lub nadal łączy ze swoimi podopiecznymi. Jak jest u Ciebie? Jakie zauważasz różnice? Czy wiadomo, w jakim Internecie dzieci funkcjonują? (gdzie w Internecie? Gdzie jest ulica w Internecie? Darknet?).

PROBLEMY I DYLEMATY

Jakie sytuacje trudne miewasz w swojej pracy? Jakiego rodzaju dylematy spotykają Cię w pracy?

- a. Dylemat 1: Dzieci kradną jedzenie ze sklepu, które przekazują bezdomnym, ale w całej sytuacji chodzi im głównie o zabawę, niż o wsparcie.
- b. Dylemat 2: Dzieciak sprzedaje narkotyki po to, żeby

z zarobionych pieniędzy utrzymać rodzinę.

Czy miałaś/ miałeś w swojej pracy sytuacje, w których musiałaś/ musiałeś działać na granicy prawa lub miałaś/ miałeś świadomość łamania tego prawa? Co to były za sytuacje? Czy były one związane ze złamaniem zakresu Twoich obowiązków wynikających z umowy o pracę czy może związanych z łamaniem prawa karnego?

Czy czujesz się bezpiecznie w pracy na ulicy- jeśli nie, co w Twojej opinii zapewni Ci większe bezpieczeństwo? Gdybyś mogła/ mógł zmienić coś w pracy streetworkerów/ pedagogów podwórkowych w Polsce, co by to było? Co byś wprowadziła/ wprowadził?

Co czułaś / czułeś na początku epidemii COVID-19? Opisz te pierwsze dni, co się wtedy działo, jak zmieniliście charakter waszej pracy, czy mieliście kontakt z dziećmi, co stało się najważniejsze?

SYSTEM WSPARCIA

Z jakimi instytucjami w obszarze Twojego miasta współpracuje organizacja, w której działasz/ pracujesz? Na czym polega ta współpraca? (wsparcie finansowe, formalne/ nieformalne, itd.) Jakie trudności zauważasz we współpracy z decydentami/ grantodawcami/ władzami miasta/ województwa? Czy odczuwasz lub otrzymujesz wsparcie władz lokalnych, samorządowców, lokalnych radnych? Jak układa się współpraca z innymi pracownikami terenowymi i kuratorami? Współpraca ze szkołą, OPS/GOPS/MOPS/ROPS?

Jakie organizacje streetworkerskie działające w Polsce/ za granicą są Ci znane? Masz z nimi bezpośredni kontakt? Jeśli tak, skąd się znacie? Na czym polega współpraca? (wspólne szkolenia, wymiana dobrych praktyk, kontakty nieformalne, itd.). Czy widzisz potrzebę dzielenia się dobrymi praktykami? Czy - uwzględniając obowiązki zawodowe - chciałbyś nawiązać taką współpracę? Czy masz czas na sieciowanie z innymi organizacjami?

Jakiego rodzaju problemy dostrzegasz obecnie w pracy


streetworkera w Polsce/ w Twojej pracy? Które z nich wynikają z naturalnej zmiany specyfiki funkcjonowania dzieci na ulicy a które są wynikiem sytuacji pandemii Covid-19?

ZESPÓŁ

Jak oceniasz atmosferę i relacje w grupie i organizacji, w której pracujesz? Jak określisz komunikację zespołową? Dogadujecie się wewnątrz zespołu? Czy atmosfera i komunikacja w zespole pomaga Ci w trudniejszych sytuacjach? Możesz liczyć na członków zespołu? Czy czujesz się doceniona/ doceniony w zespole? Co Cię motywuje?

Czy pracujesz pod koordynacją lidera/koordynatora merytorycznego? Jak wygląda Twój kontakt z zespołem/kierownikiem? Jakich narzędzi do tego używasz? Czy jest to wystarczający kontakt?

Jakiego rodzaju wspólne spotkania odbywacie w zespole? (warsztaty, wyjazdy, szkolenia, superwizje) Jak często zespół się spotyka? Czy czegoś Ci brakuje w pracy zespołu?



Chcesz coś na koniec dodać? O czymś jeszcze powiedzieć?

Czym dla Ciebie jest streetworking? Co w Twoim idealnym świecie streetworkingu jest potrzebne do tego, aby się dobrze pracowało na ulicy?

O PROJEKCIE

Prezentowany dokument powstał w ramach projektu "SOS-wsparcie organizacji streetworkerskich", który był ukierunkowany na poprawę jakości świadczonych usług przez organizacje streetworkerskie działające na rzecz zagrożonych wykluczeniem społecznym dzieci i młodzieży w Polsce.

Projekt zrealizowany został z dotacji programu Aktywni Obywatele – Fundusz Krajowy finansowanego przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię w ramach Funduszu EOG przez Federację Organizacji Streetworkerskich na rzecz Dzieci i Młodzieży.

ZESPÓŁ PROJEKTOWY

Kierownik projektu – Grzegorz Głupczyk.

Spółecznik, mediator i edukator, pedagog resocjalizacyjny. Doktor nauk społecznych w dyscyplinie pedagogika, adiunkt na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Fundator i prezes zarządu Fundacji DOBROstka. Absolwent Szkoły Liderów Polsko Amerykańskiej Fundacji Wolności. Działacz organizacji pozarządowych na poziomie lokalnym i ogólnopolskim. Koordynator i lider

zespołów projektowych, zaangażowany w działania profilaktyczno-resocjalizacyjne, wspierające osoby młode w kryzysie, a także animacyjne i aktywizujące społeczności lokalne. Autor publikacji naukowych dot. działalności profilaktycznej w środowiskach defaworyzowanych i lokalnych systemów wsparcia. Fascynat sprawiedliwości naprawczej.

Koordynator ds. merytorycznych – Tomasz Szczepański. Pedagog (resocjalizacja), pedagog streetworker, prezes Stowarzyszenia GPAS. wiceprezes Federacji Organizacji Streetworkerskich, koordynator, superwizor i mentor merytoryczny streetworkerów w kilkunastu organizacjach pozarządowych, trener streetworkingu skierowanego do dzieci i młodzieży, członek komisji dialogu społecznego ds. lokalnych systemów wsparcia i placówek wsparcia dziennego przy UM Warszawy.

Ekspert ds. badań – Małgorzata Michel.

Profesor nadzwyczajny doktor habilitowany nauk społecznych w dyscyplinie pedagogika, pedagogożka resocjalizacyjna, mediatorka, streetworkerka, działaczka społeczna, aktywistka lokalna związana z Uniwersytetem

Jagiellońskim. Badaczka aktywności gangów młodzieżowych i dzieci na ulicy w nurcie Urban Studies. Autorka wielu szkoleń z zakresu profilaktyki zachowań ryzykownych skierowanych do nauczycieli, pedagogów, wychowawców, pracowników socjalnych, rodziców i młodzieży. Ma na koncie trzy książki dotyczące m. in. lokalnego systemu profilaktyki i resocjalizacji nieletnich, streetworkingu oraz gangów młodzieżowych. Autorka kilkudziesięciu artykułów z zakresu przestępczości nieletnich, grup pseudokibiców i gangów młodzieżowych, bezpieczeństwa lokalnego w kontekście aktywności młodzieży. Współpracuje jako ekspertka z organizacjami pozarządowymi i streetworkerami i działającymi na rzecz bezpieczeństwa, m. in. z Instytutem Bezpieczeństwa Społecznego, Federacją Organizacji Streetworkerskich na Rzecz Dzieci i Młodzieży.


Specjalista ds. organizacji i PR – Agnieszka Gabriel.

Koordynatorka projektów społecznych, streetworkerka i liderka zespołów projektowych w działaniach animacyjnych i aktywizujących. Specjalistka w zakresie budowania relacji z dzieckiem i motywowania młodych ludzi do działania na rzecz siebie i swojej społeczności.

Edukatorka szkoły mobilnej, trenerka z zakresu działań społecznych i trenerka TUS, obecnie współtworzy fundację Margines, która działa na rzecz równej edukacji i różnorodnego wychowania w duchu poszanowania osoby dziecka. Współpracuje z licznymi organizacjami pozarządowymi, instytucjami kultury i jednostkami samorządu terytorialnego w celu budowania projektów animacyjnych. Autorka licznych scenariuszy zajęć edukacyjnych dla dzieci i dorosłych. Absolwentka Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Małgorzata Mia Baran – pedagożka, streetworkerka, trenerka. Pracuje z dziećmi i młodzieżą już od czasów studenckich. Absolwentka animacji społeczno – kulturowej na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz socjoterapii w Dolnośląskiej Szkole Wyższej. Jako koordynatorka placówki wsparcia dziennego w Fundacji Ukryte Skrzydła pracowała metodą Mobile School na nowohuckich podwórkach oraz prowadziła szkolenia ze streetworkingu.

Andrzej Orłowski – streetworker, pedagog ulicy, od niemal 20 lat związany z GPAS. Koordynator programów streetworkerskich skierowanych do dzieci i młodzieży oraz



superwizor merytoryczny i trener pracy ulicznej dla organizacji z różnych miast Polski.

Kamil Szumiak – pedagog, streetworker, terapeuta, superwizor. Od 2010 roku związany z Stowarzyszeniem 17-tka. Koordynator projektów dotyczących wykluczenia społecznego wśród dzieci i młodzieży.

INFORMACJA O FOS

Federacja Organizacji Streetworkerskich na rzecz Dzieci i Młodzieży (FOS) została założona przez 4 organizacje pozarządowe z Warszawy (Stowarzyszenie Grupa Pedagogiki i Animacji Społecznej - Praga Północ), Poznania (Grupa Animacji Społecznej „Rezerwat”), Rybnika (Stowarzyszenie „17-tka”) i Raciborza (Stowarzyszenie Na Rzecz Rozwoju Dzieci, Młodzieży i Rodziny „Pomocna Dłoń”).

Federacja Organizacji Streetworkerskich na rzecz Dzieci i Młodzieży – FOS skupia stowarzyszenia i inne podmioty prawne o celach niezarobkowych pracujące z dziećmi i młodzieżą lub młodymi dorosłymi metodą streetworkingu polegającą na działaniach o charakterze społecznym wykonywanych poza lokalem instytucji, a więc świadczonych w bezpośrednim środowisku osób na rzecz których są podejmowane (na ulicach, osiedlach, podwórkach, w parkach, skwerkach etc.). Streetworking skierowany do dzieci, młodzieży i młodych dorosłych – w rozumieniu Federacji – jest zatem działaniem podejmowanym poza lokalami organizacji, w otwartym środowisku, na rzecz młodych osób zagrożonych patologiami, wykluczeniem i niedostosowaniem społecznym oraz ich rodzin.

Chcemy promować metodę streetworkingu jako podstawę systemu wsparcia społecznego i edukacji pozaformalnej. Zależy nam na powstaniu i profesjonalizacji zawodu pedagoga ulicy, dlatego też w ramach projektu zrealizowaliśmy pogłębione badania i promujemy ich wyniki. Poszczególni członkowie zaangażowani w rozwój federacji wspierają również jednostki samorządu terytorialnego szkoląc i doradzając decydentom w kwestiach budowania systemu wsparcia dla młodzieży i młodych dorosłych.

Jako Federacja tworzymy sieć wsparcia, wymiany dobrych praktyk, wykorzystujemy wiedzę założycieli oraz partnerów. Na siłę naszej federacji składają się ludzie ją tworzący. Przez ostatnie dziesięciolecie doskonaliliśmy się, wspierając wiele innowacyjnych przedsięwzięć z zakresu streetworkingu w projektach społecznych. Mamy doświadczenia i kontakty z organizacjami streetworkerskimi z zagranicy, współpracujemy z Dynamo International Street Workers Network, a nasi przedstawiciele wspierają implementacje takich metod pracy podwórkowej z dziećmi jak np. szkoła mobilna (www.streetwize.be i www.mobileschool.org).